

EXLIBRIS

PISMO POŚWIĘCONE BIBLIJOFILSTWU
POLSKIEMU

ZESZYT II.

2 AKWAFORTY, 2 LITOGRAFJE
TABLICE I ILUSTRACJE

LWÓW — KRAKÓW 1918

ODBITO DWIEŚCIE EGZEMPLARZY
NUMEROWANYCH NA MASZYNE
EGZEMPLARZ

Nr. 00128

ODBITO W TYPOGRAFJI JAKUBOWSKIEGO I SPÓŁKI WE LWOWIE

TREŚĆ ZESZYTU:

	Str.
1. WILHELM BRUCHNALSKI: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich 8 maja 1817 — 8 maja 1917 R. (Przypomnienie jubileuszu stuletniego). Z 1 tablicą	5
2. PRZEMYSŁAW DĄBKOWSKI: Kilka uwag o oprawie ksiąg sądowych polskich. Z 5 ilustracjami	21
3. BOHDAN JANUSZ: Kłopoty pierwszego nakładcy lwowskiego. Z 1 ilustracją	31
4. ADAM CHMIEL: Exlibris Biblioteki Uniwersytetu Krakowskiego z w. XVI. Z 1 ilustracją	42
5. ADAM FISCHER: Jeden z pierwszych polskich exlibrisów. Z 3 ilustracjami	45
6. WŁADYSŁAW WITWICKI: Exlibris Józefa Mehoffera. Z 1 ilustracją	51
7. J. CZ. Akwafortowe exlibrisy Wandy Korzeniowskiej. Z 2 akwafortami i 3 ilustracjami	54
8. WŁADYSŁAW WITWICKI: Uniwersalne exlibrisy wojenne. Z 2 litografiami	57
9. WŁADYSŁAW TADEUSZ WISŁOCKI: Biblijografia biblijofilstwa i biblijografji polskiej za lata 1914—1917	59
10. Zapiski biblijofilskie. Z 3 ilustracjami	78



ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH

8 MAJA 1817 — 8 MAJA 1917 R.

(PRZYPOMNIENIE JUBILEUSZU STULETNIEGO).

„In Polonia... permulti exstiterunt viri, illustres munerum dignitate et mentis facultate pollentes, quibus polissimum curae cordique fuit, ut insigne atque eximium decus (politiorum litterarum) servarent, auferent, perficerent et ad omnem aetatum memoriam propagarent.“

(Janocki, Litterarum in Polonia propagoteres. Dantisci, 1746).

Zdanie powyższe, w którym sławny bibliograf stwierdził znamiennej doniosłości zjawisko w dziejach minionej, duchowej cywilizacji polskiej, musi przyjść na pamięć każdemu Polakowi zaboru austriackiego, gdy wspomni sobie dwie daty: 23 lutego 1809 i 8 maja 1817 r.

Pierwsza z nich to oznaczenie chwili, w której myśl jednego z tych, co zasłużyli nie na samo zaszczytne miano „illustres munerum dignitate“, ale także „mentis facultate pollentes“, wcieliła się w czyn służenia Polsce wówczas, gdy po „hojnym laniu krwi na polu bitew za całość Matki“, „przyszła potrzeba wyswabadzania się nową bronią“ i zmanifestowania przed światem,

„ że Polska istnieje,
Że w każdej pracy dzielnie mu dostoi,
Że jeszcze nasze nie zamknięte dzieje,
Żeśmy ci sami nad książką, co w zbroi...“

Lat bowiem 109 temu, jak cesarz Franciszek I pisał do Józefa Maksymiljana hr. Ossolińskiego:

„Lieber Graf Ossoliński! Ich habe über den, Mir durch Meine Hofstellen vorgelegten Vergleichsakt, welcher die, von Ihnen beschlossene Stiftung einer Nazionalbibliothek für Galizien zum Gegenstande hat, Meine Genehmigung mit wahren Vergnügen ertheilet, und finde Mich nebst dem bewogen, Ihnen über dieses rühmliche Unternehmen, welches Ihre edlen Gesinnungen an den Tag leget, und Ihnen den Dank des Vaterlandes für Ihr wohlthätiges Bestreben, dessen Geisteskultur zu befördern, erwirbt, Meine besondere Zufriedenheit hiermit selbst zu bezeigen und dadurch bestimmt zu erkennen zu geben, welchen hohen Werth Ich auf Handlungen dieser Art lege. Wien, den 23. Hornung 1809. Franz.“¹⁾

¹⁾ Według oryginału, znajdującego się w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Przekład polski, wydany przy podobiznie listu, miał brzmienie następujące:

pismem tem własnoręcznem kładąc niejako pieczęć uznania ze strony wszechwładzy panującego na akcie ofiarności prywatnej wobec społeczeństwa.

I było to pierwsze słowo cesarskie, pochwałą od tronu otaczające myśl i zamiar obywatela-polaka a wielkiego serca, doskonale terażniejszość swoją rozumiejącego, daleko zaś w przyszłość patrzącego fundatora.

Data druga: 8 maja 1817 r., widniejąca na czele następującego dokumentu wiedeńskiego:

„10.782/1011. An den Herrn Grafen Ossolinsky. Seine Majestät haben mit besonderem Vergnügen die von dem Grafen Allerhöchst derselben vorgelegte Stiftungsurkunde zur Gründung einer Nationalbibliothek in Lemberg sowie die weiteren in seinem Gesuche vom 18 Oktober 816 enthaltenen Bitten huldvoll zu genehmigen, wie auch das Protektorat dieses Institutes zu übernehmen geruhet. Indem man den Herrn Grafen von dieser Allerhöchsten Entschliessung in die Kenntniß setzt, findet man diesem nur noch beizufügen wienach der Herr Graf wegen der erforderlichen Verbücherung der Bibliothek zugesicherten jährlichen Quanten die nötige Einleitung treffen wolle. Wien am 8 Maj 817. Ugarthe m. p. An den k. k. wirklichen geheimen Rat und Präfekten der k. k. Hofbibliothek Herrn Grafen von Ossolinsky. 6/1011“¹⁾.

podaje termin przemiany idei, objawionej wobec wszechpotężnego naczelnika państwa, w zdarzenie rzeczywiste, — koniec ośmioletniego, z trudem połączonego preradzania się zamiaru i myśli w akt poczęcia nowej, wielkiej, do spełnienia niezwykłych zadań powołanej istoty na gruncie Polski porozbiorowej: Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie.

Akt powyższy, jak nie mniej w ślad za nim idące pismo Gubernjum galicyjskiego z 4 czerwca t. r.²⁾, to drugie słowo cesarskie, które nie samem

„Kochany Hrabio Ossoliński! Na przedłożoną Mi przez Moje Kancelarye nadworne umowę, której przedmiotem jest zamierzone przez Waćpana założenie narodowej biblioteki dla Galicyi, dałem z prawdziwą przyjemnością Moje przyzwolenie, a oprócz tego widzę się spowodowanym za to chwalebne przedsięwzięcie, które jasno udowadnia jego szlachetny sposób myślenia i zjednywa mu wdzięczność ojczyzny, oceniającej dobroczynne jego około dźwignienia narodowej oświaty usiłowania, oświadczyć Waćpanu szczególne Moje zadowolenie, a tem samem dać poznać, jak wysoką wartość do czynów tego rodzaju przywiązuję. Wiedeń, 23 lutego 1809. Franciszek“ — Zob. „Podobizna Listu Własnoręcznego Najjaśniejszego Pana Ś. P. Cesarza Franciszka I. pisanego do Józefa Maksymiliana Ossolińskiego we Wiedniu dnia dwudziestego trzeciego Lutego ośmset dziewiętego roku. Z dosłownym przekładem polskim. Jako dodatek do zbioru ustaw i dokumentów Zakładu Ossolińskich. Lwów, 1851“.

¹⁾ Oryginał w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

²⁾ Zwyczajnie datę tego pisma, t. j. 4 czerwca 1817 r., bierze się za początek istnienia Zakładu im. Ossolińskich. Tak mianowicie postąpił dr. W. Kętrzyński w swej książce: „Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich“ (Lwów, 1894, s. 4) i dr. A. Fischer w swoim jubileuszowym obrazie losów instytutu: „Zakład Narodowy Imienia Ossoliń-

Lieber Herr Czoborski! Ich setze über Ihnen, Mein
 Herr, Meine hochzuverehrenden Angelegenheiten
 ab, erlaube Sie, von Ihnen beauftragte Kisten
 eines Regionalbibliothek für solches zum Ge-
 schenke set, Meine Angelegenheiten mit euch
 von Angelegenheiten verhält, und finde Mich
 sehr dem bewogen, Ihnen über dieses
 wichtige Unternehmen, welches Ihre vielen
 Angelegenheiten zu dem Geiz bezieht, und Ihnen
 im Laufe des Unternehmens für Ihre Arbeit,
 fleißiges Einbringen, deren Geisteskultus zu
 befördern, erwünscht, Meine besondere Zu-
 sicherung, wieviel Sie selbst zu bezeugen,
 und darüber bestimmt zu werden zu
 geben, welches seine Inhalt Ich auf
 bestimmten Tagen dort liegt. Lieben, etc.
 23. November 1809.

Franciszek

List Cesarza Franciszka I. do Józefa M. hr. Ossolińskiego.

W. BRUCHNALSKI. ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH

chwaleniem darzy z przyjemnością prawdziwą szczytne przedsięwzięcie, ale wprost już, nie tając życzliwości dla „znamienitego, dziejowo szczególnego pomnika wielkoduszności i miłości“ dobra publicznego, bierze instytut stworzony pod skrzydło opieki imperatorskiej.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich, noszący nazwisko swego twórcy, któremu losy kazały przeżywać nie tylko potrójny upadek Ojczyzny, ale także koniec jej niepodległego, państwowego bytu, był niewątpliwie wynikiem kultury narodowej i owocem rzeczywistych, z istoty jej wypływających dążeń, związanych jednak — jak zawsze zresztą — z prądami cywilizacji europejskiej. Oświecenie, przerodzone na gruncie polskim w swojski, szlachetny racjonalizm, który skutkiem zdrowego instynktu nie pozwalał nikomu myślącemu zrywać uczuciowych nici, łączących obecność z czasami minionymi, opanowało myśl i serce ludzi wybranych a przede wszystkim kazało im szukać oparcia niewzruszonego dla działań skutecznych w tem, co poza światem materialnym nie przestanie być nigdy wyrazem najszlachetniejszym i najpewniejszym całej duszy narodu, — co duszę tę prowadzi na coraz wyższe stopnie doskonałości: w literaturze i oświacie. U ogniska, żarem właśnie takich idei płonącego i promieniającego jasno i daleko wśród nocy niewoli nadeszłej, które potrafiło dokoła siebie skupić i ciosem żadnym niezłamanych pogrobowców Rze-

szych (Ossolineum) 1817—1917“. (Lwów, 1917, str. 27); jest to jednak błędne, prawomocnie bowiem żywot Ossolineum rozpoczął się niemal o miesiąc wcześniej, jak świadczy data obok podpisu kanclerza, Alojzego hr. Ugarte'go, — datą zaś 4 czerwca 1817 opatrzone jest pismo zawiadamiające bar. Kriega, wiceprezydenta gubernjalnego, które przytacza się tutaj gwoźli interesu historycznego: „Nr. 26.211. Hochgebohrener Graf! Seine Majestät haben laut höchsten Hofkanzleidekrets vom 8-ten Maj l. J. die von Euer Excellence allerhöchst derselben vorgelegte Stiftungs-Urkunde zur Gründung einer National-Bibliothek in Lemberg, so wie die weiteren in dem Gesuche vom 18-ten Oktober 1816 enthaltenen Bitten huldvoll zu genehmigen, wie auch das Protektorat dieses Instituts zu übernehmen, zugleich anzubefehlen geruhet, Euer Excellence die erforderliche Verbücherung der der Bibliothek zugesicherten jährlichen Quanten in Erinnerung zu bringen. — Indem ich hierüber Euer Excellence die Eröffnung mache und hochdieselben um Übermittlung Ihrer Einwilligung zur Verbücherung Ihrer so ausgezeichneten historisch merkwürdigen Stiftung ersuche, benütze ich diese Gelegenheit, Euer Excellence die Gesinnungen der Hochschätzung und wahrhaften Anerkennung darzubringen, mit welcher die Landesstelle Ihre Urkunde, dies schöne Denkmal der Grossherzigkeit, der Liebe für Vaterland und Wissenschaften empfangen hat. Sie schätzt sich glücklich in der Ausführung des schönen Werkes mitwirken zu können, und wünscht Euer Excellence dabei fernere Beweise ihrer Teilnahme und tätigen Unterstützung geben zu können. — Genehmigen Euer Excellence die Versicherung der ausgezeichnetsten Hochachtung mit der ich zu sein die Ehre habe. — Euer Excellence gehorsamster Diener Krieg m. p. Lemberg, am 4-ten Juni 1817. — An Sr. des k. k. wirklichen geheimen Raths, Commandeurs des königl. ungarischen St. Stephans Ordens und Hofbibliothekpräfecten Herrn Joseph Max Grafen v. Tenczyn Ossolinski Excellence“. — Oryginał w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

czypospolitej i tych z pokolenia młodszego, co w towarzystwie starszych wyrósł mieli w przyszłości na jej bojowników, urabiał się Ossoliński i tam podjął rozkaz społeczny obrania sobie drogi dla czynów obywatelskich jednej z najbardziej pięknych. — drogi pracy nieprzerwanej dla dobra kultury duchowej ziomków.

Poszedł więc w służbę pióra i książki. Bezspornie zdecydowanie się na zawód tego rodzaju wypłynęło z jego własnego „ja“, nie było jednak — należy to zaznaczyć — w rozdzwieku z „genius saeculi“, z epoką, która, jakby wskrzeszając czasy Zygmuntofskie, żyła aspiracjami renesansu odnowionego, oddychała grandezzą jego umysłowej arystokratyczności i przysporzyła narodowi znaczną ilość jednostek wybitnych, pochodzenia i kultury szlachecko-magnackiej, miejsca zaszczytne zajmujących bądź wśród opiekunów i wielbicieli literatury, bądź wśród bibliofilów, z rzeczywistych, wewnętrznych potrzeb, nie z manji modnej tworzących liczne czyto księgozbiory czy archiwa. A może nie bez wpływu na tę „electio status“ była również pewna dziedziczność, niezwykle bowiem kult książki, który olbrzymiością postawionych sobie a spełnionych celów i zadań najwyższy zajął w Polsce poziom i światcie nie przestanie nigdy jako istne „miraculum mundi“, wiązał się z nazwiskiem Załuskich, wielkich przedstawicieli wielkiej familji, z którą węzłami powinowactwa łączyli się Toporecykowie z Ossolina.¹⁾

Z jednej strony zatem czas i jego dążności, które znalazły wyraz bądź w usiłowaniu i pracach księcia biskupa krakowskiego i biskupa kijowskiego, tudzież w ślady ich wstępujących a na miarę Chreptowiczów, Sapiehów, Radziwiłłów, Czartoryskich przykrojonych fundatorów polskich księżnic, muzeów i zbiorów przeróżnych, — bądź w czynach kultury takich: jak orędownictwo oświaty i mecenasowanie autorom i ich dziełom, jak stworzenie Komisji Edukacji narodowej i reformy szkół głównych, lub jak nareszcie inicjowanie, wspomaganie i podtrzymywanie potężnych instytutów myśli nowożytnej pod postacią czasopism literackich, naukowych i politycznych, — z drugiej strony zaś upodobania i umiłowania indywidualne, świadomość istoty i zakresu zdolności własnych, krytyczne odnośnienie się do ich możliwości dały Polsce w Józefie Maksymiljanie Ossolińskim nieocenionego dotąd należycie historyka rzeczy narodowych, autora

¹⁾ Ossoliński, kasztelan gostyński, był żonaty z rodzoną siostrą Jędrzeja Stanisława, biskupa krakowskiego, i Józefa Andrzeja, biskupa kijowskiego, Załuskich, i po śmierci pierwszego wystąpił jako uprawniony z pretensjami do spadku. Podobnie spowinowacony z nimi był Ossoliński, starosta nurski, i figuruje w tym charakterze na liście 21 osób, zgłaszających swe prawa do majątku po zmarłym. Zob. „Informacya o fundacyi Biblioteki J. W. Jci Józefa Jędrzeja Załuskiego, Biskupa kijowskiego, R. 1761“ (str. 2—3).

pomnikowego naprawdę skutkiem wyjątkowej treści a niepośledniego objętością dzieła: „Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej o pisarzach polskich, także postronnych, którzy w Polsce albo o Polsce pisali, oraz o ich dziełach z roztrząśnieniem wzrostu i różnych kolei ogólnego oświecenia, jako też szczególnych nauk w narodzie polskim“ (Kraków—Lwów, 1819—1822, 1852). — przedewszystkiem zaś założyciela jednego z najbogatszych co do zawartości a najpotężniejszego co do znaczenia, wpływu i oddziaływania na duchowe życie polskie polskiego księgozbioru.

Na miłości książki, połączonej z uznaniem niezachwianem jej mocy, siły i potęgi wiekami niezniszczalnej, budowało się całe Ossolińskiego życie i jeden życia tego czyn zbiorowy i największy: fundacja biblioteki. Myśl o tem nurtowała jego wnętrze jeszcze w Warszawie, skryzalizowała się zaś podczas pobytu wiedeńskiego w postanowieniu stworzenia wielkiej księżnicy na usługi narodu a szczególnie tej części Polski, która dostała się pod berło austriackie. Rękę trzymając jako prefekt na najbogatszej i najbardziej uprzywilejowanej w Austrii bibliotece cesarskiej, — namacalnie z praktyki widząc, jaką wartość przywiązuje się na obczyźnie do bibliotek i muzeów o różnych celach i planach, jak zakłady owe rosły w ilość i znaczenie w drugiej połowie XVIII i na początku XIX wieku, zrozumiał posłannictwo swego postanowienia wobec Galicji, która, po oderwaniu od macierzy, pozbawiona była wszelkich w języku narodowym uczelni od najwyższej do najniższych, — nie miała żadnego ogniska, mogącego skupiać chętnych do zbiorowej pracy umysłowej albo przynajmniej do pędzenia życia inteligentnego, — nie potrafiła wkońcu zdobyć się sama na żaden poważny organ dla wypowiedania myśli własnych ani dla szerzenia cudzych. Sumę tych doświadczeń, które mu dało życie czynne i poważne, nie mniej wpływów błogosławionych, na które był wystawiony w ojczyźnie a które potrafił nie tylko wchłaniać, ale także samodzielnie sobie przyswoić, Ossoliński umyślił wcielić w swoją fundację. Dlatego biblioteka jego od pierwszych już zawiązków nie miała być tylko magazynem ksiąg, zwiększanym nabytkami nowymi i przeznaczonym do użytku ogólnego, ułatwiającym spragnionemu czytanie a studja pracującemu poważnie, lecz przybytkiem księgi żywej, bóstwa tajemniczego i wszechpotężnego, koronkami liter życie dającego i podtrzymującego, jednym słowem: zakładem rozległych zadań, którego działanie wnikałoby we wszystkie stosunki umysłowości społeczeństwa i stanowiło kierowniczą ich rękę.

Tej idei uskutecznienie jako cel wytknąwszy sobie, zapobiegliwością i roztropnem szafowaniem środków, Ossoliński w przeciągu lat 27 zgro-

madził bardzo znaczny, jak na owe czasy, zbiór ksiąg i rękopisów, medali i monet, obrazów i rycin, kart i atlasów i dziełu swojemu dał wyraz realny, otrzymując — jak wyżej wskazano — w dniu 8 maja 1817 r. potwierdzenie cesarskie fundacji, na której siedzibę Lwów ostatecznie został naznaczony. Aż do śmierci, która nastąpiła w siedm lat później, pomimo klęski ślepoty, nie spuszczał z uwagi troskliwej dzieła swego, lecz myśląc o zapewnieniu dlań trwałej podstawy, wszedł w ugodę z Henrykiem ks. Lubomirskim, na mocy której zbiory przeworskie zostały wcielone do fundacji dokonanej jako osobny a mimo to wieczyście złączony z nią instytut p. t. „Muzeum XX. Lubomirskich“. Od tej chwili dwa odrębne ciała, zlane w jedność na podstawie dodatku do ustawy fundacyjnej, zdziałanego w Wiedniu 15 stycznia 1824 r., istnieją jako Zakład Narodowy, święcący w r. 1917 sto lat bytu i pracy dla narodu.

W artykule jubileuszowo-okolicznościowym mogą być podane w rozmiarach tylko ograniczonych i ścieśnionych dzieje Instytucji, która podobnie, jak jej nieśmiertelnej pamięci założyciel, z wszystkimi wspomocicielami i podporami czynnymi swojej wielkiej a umiłowanej idei, wymaga rozważań gruntownych i obrazu szerokiego. W dziejach tych jednak, chociażby ujmowało je przedstawienie o zwięzłości Tacytowej, nie można by nigdy zbyt znacząco nie podnieść dwóch okoliczności, powtarzających się ciągle tak w pierwszym dziesięcioleciu, istnej „Sturm- und Drangperiode“ fundacji, jak w następujących czterdziestu latach, które są zbiorem heroicznym w całym słowa znaczeniu zapasów jej z nieprzyjaznymi zewnętrznymi i wewnętrznymi czynnikami, jak wreszcie w ostatnim, najnowszym okresie, w którym Instytucja, niby po burzy przebytej okręt, z pełnemi żaglami i dobrze usterowany, z spokojem i pewnością niezblądzenia, zdaje się zdążać do portu upragnionego. Okolicznościami temi: z jednej strony stosunek Zakładu do Rządu austriackiego, z drugiej do społeczeństwa polskiego wogóle, a galicyjskiego w szczególności.

Niezupełnie świetlanem będzie rozważanie okoliczności pierwszej. Pomimo „paizy słowa cesarskiego“, z różnych powodów przypominanego przez urzędowy dziennik galicyjski, „Gazetę Lwowską“, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, w którego nazwaniu samo określenie „narodowy“ wymazali w słowniku prawno-państwowym centraliści naddunajscy, był długo dla Rządu-opiekuna nie pupilem sympatycznym, lecz pasierbem zniechęconym dla srogiego, częstokroć nawet złośliwego ojczyma. Dosyć okiem rzucić wstecz, aby się przekonać o wrogiej a niekrótce trwałej wobec Zakładu postawie Rządu. Pod jej wpływem, od urodzenia „narodowej“ Instytucji, w dziesięć lat jeszcze po kampanji włoskiej klęską za-

kończoney, klody on rzucał pod najniewinniejsze i najzacniejsze zamiary i postanowienia kuratorów i dyrektorów, — przez „zensurvorschriften“, przez rozporządzenia administracyjne i policyjne tamował najelementarniejszą akcję choćby samej biblioteki, — przez stosunki zaś, które sam wytworzył, katastrofy finansowe sprowadzał na dobro Fundacji i narażał ją na stan niesłychanie opłakany. Kurs ten Rządu, otwarcie i skrycie nieprzejednany wobec Zakładu, zmienił się od czasu, w którym żywioł polski uznany został za niezbędny dla interesu Monarchji i jej dynastji. Pod wpływem faktów tych runęło niekonstytucyjne kuratorstwo Instytucji, narzucone jej w osobie Maurycego hr. Dzieduszyckiego, a zakwitła działalność kuratorów uprawnionych, autonomicznych: Jerzego ks. Lubomirskiego, Kazimierza hr. Krasickiego i Andrzeja ks. Lubomirskiego. Ich staraniom, podejmowanym bądź u najwyższych sfer wiedeńskich, bądź u galicyjskiego Rządu krajowego — stwierdzić to należy — z największym nieraz wysiłkiem energii i trudów, udało się wyjednać dla Zakładu, oprócz kilku drobniejszych lecz pożytecznych ustępstw, przywilej drukowania i sprzedaży książek polskich dla szkół w Galicji a z nim zdobyć nowe źródło dochodów, podstawę do ugruntowania bytu Instytucji w przyszłości i zapewnienia środków do spełnienia jej szczytnych społeczno-narodowych, szczególnie zaś kulturalnych zadań i celów. W ten sposób do pewnego stopnia dokonana została ekspiacja za dawną, wysoce ujemną, a półwiecze prawie trwającą opiekę Rządu.

Inaczej, bo o barwie zawsze zdecydowanej przedstawi się obraz stosunku wzajemnego między społeczeństwem naszym, tak lwowskiem, galicyjskiem jak wszechpolskiem, a Ossolineum, czy będziemy rozważali dzieje Instytucji pamiętnej w pierwszym okresie jej istnienia od r. 1824—1869, czy w drugim, do chwili obecnej trwającym. Lata dawniejsze, w których idea Ossolińskiego zaczęła przyoblekać się w ciało żywe i zdrowe a w starciu z życiem rzeczywistem odnosiła zwycięstwo, przypadły na epokę walki Galicji o polskość. Ze stanowiska dziejowego potomność, patrząc na ten czas przeciąg, będzie widziała zawsze w kopule książnicy, nakrywającej nagromadzone skarby myśli polskiej, symbol widomej jedności narodu, — ze stanowiska zaś kultury duchowej — źródło, z którego czerpać mogli wiedzę i pouczenie wszysey, co samodzielnie piórem dla przyszłości pracowali, lub ognisko, przy którym światła nabywali oświaty narodowej spragnieni.

W tym drugim zakresie Ossolineum w minionem życiu duchowem Galicji odgrywało rolę tak wybitną, że bez niego historii owego życia nawet pomyśleć nie będzie można. Nimb jakiś otaczał w oczach Lwowa-

nina i Galicjanina, nawet w oczach przybysza z poza kordonu pruskiego i moskiewskiego, budowlę cudną, u stóp góry zielonej położoną, z której bije powaga świątyni i powaga przybytku w nieśmiertelność zaklętej myśli ludzkiej! Ossolineum rękę niewidzialną trzymało nad umysłem przeciętnego Galicjanina, walczącego o prawa moralne i materialne z niemiecnością, przemawiając doń uroczystym głosem przeszłości z najpotężniejszej reduty obronnej — stosów książek; wzbogacało zaś umysł Galicjanina, piórem pracującego, dostarczając mu do pracy tej środków z niewyczerpanych zasobów swoich, tak, że przyszłość wykaże kiedyś dobitnie, iż do pewnej chwili cały niemal dorobek Galicji, w obrębie twórczości literackiej czy naukowej, miał przynajmniej początek — w Zakładzie im. Ossolińskich.

Niezwykle doniosła rola Ossolineum pod względem podtrzymywania życia kulturalnego, dopomagania wedle możliwości jego rozrostowi w głąb i wszere, mimo że poza niem powstało lub odrodziło się wiele nowych, o których dawniej nie myślano, instytucji, o tak potężnym ponadto wpływie, jak dwa spolszczone Uniwersytety, jak Akademia Umiejętności, jak nowe biblioteki, jak wielka ilość towarzystw naukowych i literackich i t. d., nie zmniejszyła się wcale ani w trzech ostatnich dziesiątkach XIX, ani w dokonywającym się dwudziestoleciu wieku bieżącego. Jeżeli piękna przypowieść o sobie była kiedykolwiek słusznie stosowana do rozmaitego rodzaju zdarzeń społecznych, jedno z najtrafniejszych jej zastosowań znajdzie chyba miejsce w odniesieniu do Fundacji Ossolińskiego. Często w takich razach mówi się o rzuceniu nasion nowych idei, które nie kiełkują wcale lub, puściwszy kiełki, umierają z braku gruntu odpowiedniego, aż wreszcie, dzięki warunkom sprzyjającym, puszczają korzenie i zakwitają. Ossoliński był siewcą widocznie szczęśliwym i na grunt widocznie szczęśliwy ziarna rzucił, bo nie zmarniały nigdy, lecz owszem z coraz obfitszej, mimo niepogody, gradobicia i zimna, ich runi wyrastało nieprzeczuwane bogactwo żniwa pszennego na duchowy chleb dla narodu. I zgoła nie fantazja to rojąca każe stawiać twierdzenia powyższe! Dokumentów na to, o sile dowodowej niezbitych, dostarcza porównanie z jednej strony zbiorów fundatora, posiadanych przez Zakład i policzonych w r. 1827, ze zbiorami r. 1917, — z drugiej zestawienie liczby tych, co z zasobów rzeczonych korzystali, wprawdzie nie przed wiekiem, lecz pięćdziesiąt lat temu, z liczbą tych, co doświadczyli tego dobrodziejstwa w czasie przeszłości najbliższej. Gdy bowiem w r. 1827 Ossolineum deklarowało się jako właściciel 10.121 unikatowych dzieł drukowanych, 552 rękopisów i 133 map i atlasów, w r. 1917 — dzięki wzrastają-

cemu majątkowi fundacji, — wspaniałomyślnym, acz nielicznym zapisodawcom, co w ślady fundatora wstąpili, — licznym, o Zakładzie pamiętającym darczyńcom, wśród których znajdzie się i hojność magnacką i skromną a szczerą ofiarność wedle możliwości, — zapobiegliwości roztropnej i przewidującej kuratorów, — kierownictwu mądrym dyrektorów, — pracy, poświęceniu i poczuciu obywatelskiemu zakładowego personelu urzędniczego, który, ku zaszczytowi przeszłości i terażniejszości, nie przedstawiał się nigdy jako społeczność zjadaczy chleba, — dzięki wreszcie innym okolicznościom sprzyjającym, — pozycja pierwsza przedstawia liczbę 146.000 dzieł czyli co najmniej 350.000 tomów, — druga 5.157 manuskryptów, — trzecia 2.259 map i atlasów, do czego dodać należy cały szereg, idący nieraz w tysiące, przedmiotów, znajdujących się pierwotnie w kolekcji fundatora w ilości znikomej lub nie znajdujących się wcale, 5.298 autografów, 1.740 dyplomów, 728 muzykaljów itd., ponadto zaś — co ważne — bardzo wiele druków, pism, aktów i t. d., zalegających ogromne paki a dotąd nie skatalogowanych z powodu braku sił odpowiednich podczas zawieruchy wojennej.

Do podobnych dodatnich rezultatów doprowadzi zastanowienie się nad stosunkami Zakładu, ze światem zewnętrznym polskim i obcym utrzymywanymi. Okoliczność niniejszą, będącą w każdym razie wynikiem wzrostu sprawności, poczucia swego przeznaczenia i obowiązku służenia liberalnego publiczności ze strony Instytucji narodowej, oświecili może najbardziej znacząco sprawa korzystania z zasobów bibliotecznych Ossolineum, czyto przez to, że oddani nauce i literaturze pracują w jego lokalnościach i znajdują tam wszelką pomoc i poparcie w swej pracy, czy też przez to, że mogą wypożyczać poza mury Zakładu książki, rękopisy i t. d. Otóż rządowi Zakładu przysługuje bez zastrzeżeń prawo poczytania sobie za zasługę, jeżeli w ostatnich 48 latach zaznacza się zasadniczo wzrost stały, który w grupie pierwszej ilustrują liczby: r. 1880 czytelników 1959, — r. 1890 czytelników 3335, — r. 1900 czytelników 3407, — r. 1910 czytelników 13547, — r. 1917 czytelników 2697; w drugiej zaś grupie liczby: r. 1880 pożyczających 237, — r. 1890 pożyczających 171, — r. 1900 pożyczających 215, — r. 1910 pożyczających 487, — r. 1917 pożyczających 116¹⁾.

Lecz nie koniec na tem!

Każdy, choćby powierzchownie znający historję Galicji minioną i z daleka przypatrujący się jej dziejom najświeższym, musiałby stwier-

¹⁾ Spadek cyfr usprawiedliwia czas wojenny.

dzie fakt, że Zakład Narodowy im. Ossolińskich, którego siedzibą Lwów, był i jest nie tylko jedną z placówek najwyższej, bo duchowej kultury polskiej, ale także twierdzą polskości na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Rubieże te jednak, już na niedługo przed wybuchem wojny światowej r. 1914 stawały się coraz bardziej niewyraźnymi, — coraz bardziej poczynały się łamać... A cóż dopiero dzisiaj, cóż wobec tego, co przyniósł rok 1917 i nieszczęsny luty roku bieżącego!... Kto tylko nie rezygnuje z przyszłości, nie może z oczu spuszczać wydarzeń ostatnich i przedostatnich, z żywiołową, gromonością burzą nad orientem Polski zawisłych! Jeżeli naród, bezpośrednio tam z Polską sąsiadujący, wówczas, gdy nie mógł nawet marzyć o niezależnym bycie politycznym, wszelkimi sposobami a z energią, ludy młode cechującą, dążył do zdobycia albo przynajmniej do jaskrawego zaznaczenia odrębności swojej kultury wobec kultury polskiej, co gorsze, do zajęcia wobec tej ostatniej stanowiska skrajnie wrogiego, to jakież dopiero horoskopy na przyszłość stawia rzeczywistość teraźniejszości? Że potężne parcie tego rodzaju ze strony Małorusów galicyjskich było i jest niezwykle silne, dowodów szczegółowych na to nie potrzeba, bo aż w nadmiarze dostarczają ich „ukraińskie“ towarzystwa oświatowe, z „Towarzystwem im. Szewczenki“ na czele, — że zaś po proklamacji „Republiki Ukraińskiej“ wytyczenie w kierunku stworzenia naprawdę ukraińskiego piśmiennictwa, języka i narodu osiągnie szczyt napięcia, za fantazję uważać tego nie wolno! Wniosek z faktu powyższego do wyprowadzenia łatwy: nowej, bezwzględnej agresji należy przeciwstawić się ze wszystkich sił nie na to, aby innym pod jakimkolwiek tytułem tworzyć przeszkody, ale by nie dać zepchnąć twierdz kultury polskiej ze stanowiska zajętego i nie pozwolić, aby obronność polskości umniejszała się o jedną taką, orężem ducha walczącą jednostkę, jak Zakład Narodowy!

Wyżej nazwano twórcę Ossolineum doskonale teraźniejszość swoją rozumiejącym, daleko zaś w przyszłość patrzącym fundatorem. Powiedzenie to usprawiedliwią — zdaje się — fakta przytoczone, a usprawiedliwią tem bardziej, gdy się wspomni, że Ossoliński miał początkowo zamiar wybrania na siedzibę swojej fundacji Krakowa, ze względu na starą księżnicę Jagiellońską, — potem Zamościa, ze względu na jego tradycje akademickie i tendencje wielkiego hetmana, — rozstrzygnął się jednak na stolicę Galicji. Dlaczego tak się stało, odpowiedź nietrudna: po rozprawach i namysłach, nad którymi nie miejsce bliżej się zastanawiać, doszedł do przekonania niechwiejnego, że, jak punktami centralnymi dla propagowania pięknej, pansłowiańskiej ideologii nie ma być

Moskwa ani Petersburg, lecz Wiedeń i Praga, — tak dla propagowania polskości, któraby promieniowała przede wszystkim na Galicję całą, potem na inne dalekie strony, szczególnie wschodnie, jedynie za stosowny może być poczytany Lwigród, i przekonanie to, w czyn zmienione, zostawił potomności jako wielkie *memento*!

Doniosłość niezmierną ofiary Ossolińskiego dla przyszłości umiała już współczesność fundatora ocenić tak trafnie, jak my, dzisiejsi. Lata mianowicie między r. 1801—1822, w których zbieranie księżnicy dobiegało kresu a zamysły, z jej przeznaczeniem związane, zmieniały się ciągle, dopóki w akcie fundacyjnym nie skryształizowały się zupełnie, dały temu wyraz bądź przez usta cudzoziemców, działających na gruncie galicyjskim, bądź autorów krajowych, — bądź w prozie, bądź w rymach, — bądź w innym rodzaju hołdu publicznego.

Jednym z pierwszych w tym chórze był Franciszek Józef Jekel (†1816), dr. praw obojga, dygnitarz, autor kilku dzieł z zakresu prawa i handlu polskiego, wydanych w języku niemieckim i łacińskim, który, z istoty i treści przedmiotu swego, musiał szukać pomocy w bibliotece hrabiowskiej. Z wdzięczności za to w dedykacji rozprawy: „Dissertationes iuridicae... de successione ab intestato“ (Vindobonae, 1801), którą poświęcił Ossolińskiemu, pisze, mając przed oczyma jego zbiory:

„Amplissima Tua bibliotheca, qua litteratura patria exhausta dici potest quasi alter Zaluscus, scientiarum patriarum studiosis, Illustrissimae Lechicae genti, orbi denique universo immortale gloriae Tuae monumentum relinques“.

Blisko Jekla, jakkolwiek o 16 lat od niego podobnem powiedzeniem jest odległy, należy postawić Karola Józefa Hüttnera (†1827), profesora w Uniwersytecie lwowskim, wychowanek Ossolińskiego we Wiedniu, wyjątkowego przedstawiciela Niemców, kiedykolwiek w Galicji czynnych. Odpłacając się za doznane z rąk polskich dobrodziejstwa, przypisuje opiekunowi swojemu pracę „Über rückwirkende Kraft des Gesetzes“ (Wien, 1817) w takich górnych słowach:

„... Bibliothek, welche ausgezeichnet in allen Theilen der Literatur, in Hinsicht der polnischen einzig und ohne ihres gleichen ist. So wird, wenn einst Jahrhunderte vergangen und mit ihnen so manche vorübergehende Anstalt vergessen wird, der Enkel der späten Nachwelt in dieses Heiligtum wandeln und indem er darin Belehrung findet, seinen Verstand bildet, sein Wissen erweitert und die Kenntnisse sammelt, durch welche er mit Ehre und der menschlichen Gesellschaft zum Nutzen, seines Vaterlandes Wohlfahrt befördert, mit gefalteten Händen den edlen Stifter segnen, welcher ihm diese vortrefflichen Bildungsmittel so edelmüthig bereitet hat. Welches Denkmal könnte so laut und so dauerhaft sprechen, Ihre Geistesgrösse der Nachwelt mehr ver-

kündigen und das unvergängliche Andenken Ihres edlen gemeinnützigen Wirkens zum Nutzen der künftigen Geschlechter so glänzend verherrlichen, als diese grossmüthige Stiftung?“

Wśród bardów polskich sławy fundatora najwcześniej odezwał się x. Jan Kanty Chodani, profesor i dziekan Uniwersytetu, tudzież kanonik w Wilnie, przedtem przez lat kilka kaznodzieja katedry krakowskiej. W r. 1803, kiedy Ossoliński miał jeszcze zamiar umieszczenia biblioteki w grodzie podwawelskim, dzieło swoje „Henryadę w pieśniach dziesięciu przez Woltera napisaną, z francuskiego na wiersz polski przełożoną“ (Kraków, 1803), jemu właśnie dedykuje, następującemi słowy apostrofując czcigodnego męża i jego zamiar:

„Zacny Hrabio, którego zaszczyca dostojnie
Orszak przodków, wsławionych w pokoju i wojnie;
Lecz który przez naukom sprzyjanie wspaniałe
Chlubniejszą sobie jednasz w potomności chwałę:
Chwałę mędrca, co o to stara się bez przerwy,
By w kraju panowanie rozszerzyć Minerwy...
Co żadnych nie oszczędza pracy i nakładów,
Aby mądre uczonych zebrać płody dziadów
I te, złożone razem w wspaniały przybytek,
Na wieczny pragnie wnuków poświęcić użytek,
Ażebym tak od niego ich dowcipy miały
Razem i wzór pisania i materyjały...
Zaszczyć, jak umyśliłeś, zaszczyć prędko Kraków
Drogim składem rozumu i chwały Polaków...
Znikła Polska, lecz pisma Polaków i czyny
Kształcą jeszcze przynajmniej te smutne ruiny.
Ten, co szlachetną żądzą Jej sławy przejęty,
Te kosztowne a rzadkie zebrał razem szczęty,
Gdyby tym zbiorem znowu kraju nie ozdobił,
Ten, ani wątpić, srogo Narodu by dobił...“

W tym samym roku, co Chodani, Jacek Przybylski (†1819), najczynniej niegdyś przelewający w rymy polskie dzieła znakomitych poetów obcych i klasycznych, w przypisie sławnego swojego przekładu „Horacego Listu do Pizonów o kunszcie poetyckim“ (Kraków, 1803) Ossolińskiemu, sławi go jako założyciela biblioteki i orędownika piśmiennictwa, równego zasługami mężom starożytnego Rzymu:

„Mecenasie, Polionie,
W wskrzeszonym wieku Augusta,
Na ojezystych Nauk łonie
Odbierz cześć przez moje usta.

Wielbi Cię mędrców drużyna
Budową skarbcza Minerwy,
Obrońcą dzieł Apollina
Światłym i czynnym bez przerwy“.

Ignacy Humnicki (†1864), poeta, twórca kilku tragedji, uwiecznia polskiego Poliona z okoliczności jego odwiedzin podwawelskiego grodu w „Wierszu w dzień przybycia do Krakowa JW. Józefa Maksymiliana Ossolińskiego“ (Pamiętnik lwowski, 1819, t. II, str. 126—127).

Obecność w Krakowie męża znanego pieśniami radosnymi odbija się w tym mieście polskiem, które „na chwilę w Ateny się zmienia“ pod wpływem „promienia światła miłego“, co nad nim „błysnął“. Mąż to bowiem,

„Co nad Dunajem Muzy polskie wspiera.
Co zgromadziwszy skarby naukowe,
Nie oszczędzając i trudów i pracy,
Z drogiej zabytków tworzy dzieła nowe :
Dając znać Światu, czem byli Polacy“.

Hołd, który Ossolińskiemu niesie Kraków, a który „przeszłą wnukom swoim wnuki“, to „dług, co mu winny kunszta i nauki“. Za to wszystko — według wieszczby poety:

„Sława, nagroda wielkiego człowieka,
W głoszeniu dzieł Twych obiegłszy świat cały,
W łonie wieczności już na Ciebie czeka,
Trzymając wieniec nieśmiertelnej chwały.
„Wdzięczni ziomkowie ulubione imię
Obok Załuskich, Zamoyskich umieszczą,
Tam go nie zatrą i siły olbrzymie —
Wieki je wiekom w swych dziejach obwieszczą“¹⁾.

Objawem czci pośmiertnym jest wiersz Rafała Wężyka, poety między r. 1824—29 bądź przekładami (szczególnie z Schillera), bądź utworami oryginalnymi, przeważnie okolicznościowymi, zasilającego pisma i literaturę galicyjską, p. t. „Hołd publiczny oddany wiekopomnej pamięci Józefa Maksymiliana hr. Ossolińskiego, ...biblioteki Ossolińskich we Lwowie założyciela“ (Lwów, 1826).

Autor, tłumacz, „milionów serc czucia“, usiłując w pienu swoim „publicznej zasłudze stopień czci“ oznaczyć, pięknu pracy prawodawczej i szczęściu dzielności, kraj ocalającej, przeciwstawia „szczere poświęcenie

¹⁾ W podobnym tonie Humnicki żegnał też odjazd Ossolińskiego z Krakowa (tamże, str. 128).

się dobru ludzkości“. Zdolny do takiego poświęcenia „ w rzędzie zasług ziemskich pierwsze miejsce bierze“, w szczególności zaś ten najwyższe

„ prawo posiada do chwały,
Kto wzrostowi oświaty poświęcił się cały.
Ona bowiem osładza czas ziemskiej podróży
I panowaniu cnoty najskuteczniej służy.
Wielki zatem cel Stwórey mąż taki przybliża,
Który dzielnym umysłem oświatę rozszerza“.

Z tego powodu hołd należy się Józefowi z Tęczyna, niedość bowiem

„ żeś światłu cały się poświęcał,
Żeś ziomków w tym zawodzie gorliwie zachęcał,
Do wszelkich dobrych celów wiódł przez swe przykłady,
Jednych wspierał hojnością, drugich swemi rady, —
Żeś poświęcił swe zdrowie, życie i dochody,
By Muz polskich zabytki ratować od szkody,
Żeś mądrą usilnością zbiór drogi, skończony
Darował swym rodakom hojnie opatrzony ;
Widząc jeszcze potrzebnym drogiemu celowi,
By się dostał pod zarząd takiemu mężowi,
Który, przyjaciel nauk i opiekun cnoty,
Najlepiej pełnić zdolny cel wielkiej roboty,
Gdyś Księciu na Wiśniczu rząd cały powierzył,
Wzniósłszy się nad krwi względy, sławę jej rozszerzył.
Już wielkomyślny cieniu ! pamięć Twoich czynów
Umieściła Cię w rzędzie pierwszych kraju synów,
Już współczesnych rodaków znak czulej wdzięczności
Przejdzie w bitym medalu do późnej przyszłości“.

Poeta, zwracając się nakoniec jeszcze raz do Ossolińskiego, powiada, że dopiero w czasach, które nadejdą, będzie można stwierdzić

„ Twych darów korzyści !
Jak się strumień nadziei pomnaża i czyści !
Dźwiga się sława ziomków, oświata się szerzy,
Każdy pomyślność własną według kraju mierzy,
Wzrasta szczęście powszechne i Twe imię słyńcie !“

Bity znak „czulej wdzięczności rodaków“, wspomniany przez Wężyka, prowadzi do ostatniego ze strony narodu hołdu, który za życia jeszcze Ossolińskiemu przypadł w udziale. Polskie społeczeństwo galicyjskie, wraz z ówczesnym swoim przedstawicielstwem autonomicznym, Stanami, postanowiło uczcić męża zasłużonego pamiątką, daleko w przyszłość sięgającą, — medalem. „Rozmaitości“, jedyne pismo, mające wtedy w prowincji naszej związek z aspiracjami życia kulturalnego, pomieściły na łamach swoich w r. 1822 dwukrotnie odezwę p. t. „Ogłoszenie robiącej

się składki na wybite pamiątkowego medalu dla JW. Józefa hr. z Tęczyna Ossolińskiego“. Rościszewski, głośny swojego czasu mecenas, z pod którego pióra — zdaje się — wyszło wezwanie, przypominając o „chęci chwalebnej okazania wdzięczności“ Szanownemu Mężowi przez wiele osób, co „pomimo ciężkich czasów złożyły dobrowolne ku temu celowi ofiary“, kończył apelem do ogółu polskiego: „Ziomkowie! ofiara, przez JW. Hr. Ossolińskiego dla publicznego dobra zrobiona, na tem większe od Was uczczenie zasługuje: że ona jest jako spadkowa świętość po przodkach dla Was zachowana, i im rzadsze są teraz wzory Mężów, dla dobra publicznego całkiem poświęcających się. Ani więc godzi się wątpić, że liczba ofiarowanych na ten okaz publicznego uczczenia dla JW. hr. Ossolińskiego jeszcze w dwójnasób powiększy się i że będzie do skutecznienia niniejszego dzieła dostateczną“. ¹⁾

Apelel skutek odniósł, bo jeszcze tego samego roku wybito medal, na którym z jednej strony przekazano potomności wizerunek Ossolińskiego, z drugiej wyobrazenie przybytku, mieszczącego księgozbiór we Lwowie, z określeniem lapidarnem czynu założyciela: „Musis Patriis Bibliothecae Publicae Leopoliensis Fundator MDCCCXVII“.

Do głosów, które przeszłość wydała o Ossolińskim a nie wyczerpujących zupełnie jej sądów o takim jak on mężu, teraźniejszość, duchowe wychowanie swoje na jego bogatej puściźnie opierająca, może tylko pieczęć potwierdzenia przyłożyć. Z odległości stu lat patrząc na poczęcie się wielkiej myśli, urzeczywistnienie i życie jej ciągle lepsze, szersze, potężniejsze, widzimy zarazem jasno, kto był Ossoliński, — czem jest wykwił jego duszy — fundacja.

Jemu słusznie dawano przydomek drugiego Staszica, trafnie bowiem zauważył cytowany powyżej Wężyk, że „fundusze Ossolińskiego i dobrodziejstwa Staszica tak dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, jako też dla Hrubieszowskiego, w tych czasach dopełnione, świadczą dobrze na stronę wieku i narodu, do którego należą ci dwaj mężowie“ ¹⁾.

Jego zasłużenie uznawać należy za Polski podzielonej męża opatrnościowego, nie tylko z tej przyczyny, że żywot i czyn splatają się w nim w jedność, lecz i z tej, że są wyrobem współczesnych i poprzednich stanów polskiego społeczeństwa, — że „wraz z pokoleniem, którego małą cząstkę stanowił, z pokolenia tego urządzeniami, mową, wiedzą, zwyczajami i sztukami, z ich zastosowaniem, wywołał go niezmierny

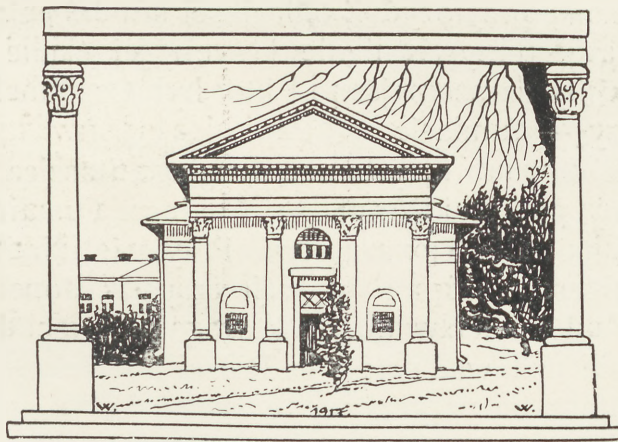
¹⁾ „Rozmaitości“, 1822, str. 524.

¹⁾ Wężyk, j. w. w przypisach.

zapas sił, które od wieków wspólnie działały“, — że skutkiem tego stoi i stać nie przestanie jako dowód — pomimo upadku — potężnej narodu polskiego żywotności, kryjącej w sobie nieprzebite i niewyczerpane pokłady sił, uspionych tylko nakształt bajecznego ziarna pszenicy, od lat tysięcy spoczywającego w sarkofagach piramid a kielkującego i owocnego na roli, słońcu i rosie.

W nim zawsze przez czyn stworzenia królewskiej fundacji i uczynienia jej instytutem narodowym będziemy widzieli wyraz najbardziej znamienego uczucia człowieka, najpotężniejszego altruizmu jednostki — miłości ojczyzny, która jest najwyższem uczuciem społecznem, stwierdzającym najdosadniej przynależność jednostki do „nieuchwytnej bezcielesnej jedności“, — wypowiadającym instynkt życia narodu, — stanowiącem probierz jego moey i zdrowia. — wołającym głosem trąb jerychońskich: byliśmy, — jesteśmy, — będziemy!

Wilhelm Bruchnalski.



Finał rysunku Władysława Witwickiego.

KILKA UWAG O OPRAWIE KSIĄG SĄDOWYCH POLSKICH.

NA PODSTAWIE AKTÓW WOJEWÓDZTWA RUSKIEGO.



Grzbiety ksiąg sądowych.

Dla należytej konserwacji aktów sądowych polskich konieczną była stosowna ich oprawa. Księgi nieoprawne (nieintroligowane) niszczały o wiele szybciej, nadto mieszały się poszczególne seksterny. Słusznie wyraził się sejmik z r. 1660, iż brak oprawy jest to „rzech summi plena periculi“ i że przez to ziemia (przemyska) ponosi znaczne szkody¹⁾.

¹⁾ Akta grodzkie i ziemskie (A. G. Z.) XXI nr. 159/35 str. 300.

Z tego też powodu konstytucja z r. 1764 ogłosiła nakaz powszechny, aby wszystkie księgi sądowe były oprawione¹⁾.

Obowiązek oprawy ksiąg ciążył przede wszystkim na pisarzach sądowych, ziemskich i grodzkich. Oczywiście każdy pisarz był obowiązany troszczyć się o oprawę ksiąg swego własnego pisarstwa. Jeżeli nie dopełnił pod tym względem swej powinności, mógł być o to pozwany sędownie. Co więcej, odpowiedzialność z tego tytułu przechodziła i na sukcesorów prywatno-prawnych pisarza. Najpierw wzywano ich do dopełnienia obowiązku, zaniechanego przez ich przodka, a jeżeli tego wezwania nie chcieli usłuchać, wołano ich przed sąd, jako w sprawie publicznej skarbowej i nie cierpiącej zwłoki (*causa publica, moram non patiens inter causas fisci*). Sukcesorów skazywano wyrokiem na uskutecznienie oprawy ksiąg i wynagrodzenie szkód. W ten np. sposób polecił sejmik z r. 1660 pozwać sukcesorów zmarłego pisarza grodzkiego przemyskiego, późniejszego kasztelana przemyskiego, Przedwojowskiego²⁾.

Znajdujemy jednak dowody, iż, oprócz pisarza, koszty oprawy ponosili jeszcze urzędnicy kancelaryjni, mianowicie regenci kancelarji. W grodzie bełzkim, w połowie w. XVII, musiało to być regułą, gdyż spotykamy akt, w którym pisarz grodzki protestuje przeciw regentowi z powodu, iż tenże swych własnych aktów nie oprawiał. Niekiedy znowu koszty oprawy ciążyły na komornikach, wreszcie na całym sądzie. Oczywiście zależało to od staranności i poczucia obowiązku poszczególnych urzędników, czy i w jakim stopniu troszczyli się oni o oprawę ksiąg. Wobec braku silnej władzy wykonawczej i nadzorczej, bardzo często księgi pozostawały nieoprawne, a sejmiki musiały same wyznaczać na ten cel osobne fundusze. Tak np. sejmik z r. 1670 przeznaczył na oprawę starych ksiąg grodzkich sanockich kwotę 100 zł. pol.³⁾. Jest rzeczą prawdopodobną, iż w pozycji rozchodu, oznaczonej przez sejmiki słowami: na reparację ksiąg, mieściły się także koszty oprawy ksiąg⁴⁾. Pisarz grodzki halicki, Jan Stanisław Jastrzębski, który własnym kosztem doprowadził do porządku i poprawiał księgi z lat kilkudziesięciu, otrzymał od sejmiku z r. 1661 wynagrodzenie w kwocie 986 złp.⁵⁾.

Wobec tego stanu rzeczy zdarzało się nierzadko, iż księgi sądowe dopiero po upływie lat kilku, kilkudziesięciu, a nawet po upływie całego

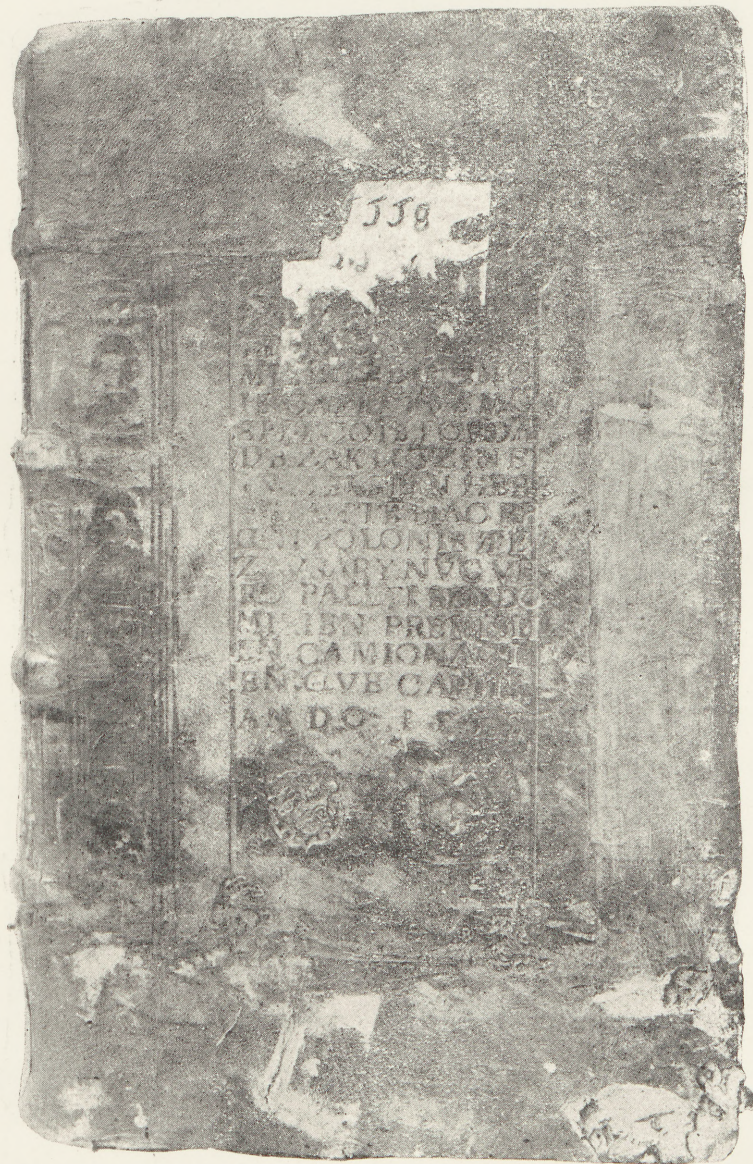
1) *Volumina Legum*, VII. 407.

2) *A. G. Z.* XXII nr. 159/35 str. 300.

3) *A. G. Z.* XXI nr. 283/13 str. 559.

4) *A. G. Z.* XXII nr. 119/24 str. 332, nr. 264/26 str. 660.

5) *Castr. Halic.* T. 152, str. 203—205.



Księga grodzka przemyska 29 z lat 1558–1561.
Okładka przednia.



Księga grodzka sanocka 164 z r. 1651.
Okładka tylna.

wieku, doczekiwały się oprawy. Zaznaczyć tu należy, że w ten sposób rząd austriacki postarał się o oprawę wielu ksiąg sądowych polskich. Tak np. protokół ziemski przemyski i przeworski 393 z lat 1754 do 1778 został oprawiony w r. 1780, a księga ziemska przemyska 211 z lat 1671 do 1672 dopiero w r. 1778. Niekiedy znowu okazywała się potrzeba, wobec zniszczenia oprawy dawniejszej, księgę na nowo oprawić. W ten sposób księga grodzka przemyska 86 z r. 1630 doczekała się nowej oprawy w r. 1758.

Księgi nieoprawne obwijano zwykle w gruby papier biały, bibułę lub w grube płótno¹⁾, oprawiano zaś księgi w pergamin (biały, ciemno-biały, zielony, dawniej zwłaszcza w czerwony), albo, co pospolitsze, w skórę, koloru naturalnego przeważnie, a zatem żółtego, czasami jednak, mianowicie w pierwszej połowie w. XVI, barwy czerwonej, czarnej, białej, szarej. Zwłaszcza kolor czerwony był bardzo powszechnie używany. Księgi najstarsze oprawiano niekiedy w skórę złotą, jak najstarsze księgi grodzkie lwowskie. Niekiedy znowu okładki księgi zrobione były z kompatury koloru białego, zielonego, żółtego, pomarańczowego, czerwonego, ciemno-białego, szarego. Dość często zdarzało się, że księgi ujmowano w deszczułki, zamykane klamrami (sprzączkami). Niekiedy wprowadzie księgi nie były oprawne, ale przynajmniej wszyte w papier.

Spisy ksiąg sądowych, jakie posiadamy, dowodzą, że w każdym razie znakomita większość ksiąg sądowych była oprawna, a tylko stosunkowo nieznaczna ich część leżała bez oprawy. Przekonujemy się też, iż, zarówno co do rodzaju oprawy, jako też co do jej koloru panowała za czasów polskich bardzo wielka różnorodność. Różnorodność ta dzisiaj już nie istnieje, wszystkie księgi oprawne są jednolicie w skórę koloru naturalnego; oprawa ta została przeważnie uskuteczniiona staraniem rządu austriackiego pod koniec w. XVIII. Utrzymały się jednak w pewnej dość znacznej ilości oprawy współczesne, przeważnie z połowy w. XVI, rzadziej z w. XVII.

Wszystkie te oprawy wykazują jeden mniej więcej typ. Okładka przednia jest więcej ozdobna, aniżeli tylna, ponadto napisy, prawidłowo złożone, znajdują się przeważnie, jakkolwiek nie wyłącznie, na okładce wierzchniej. Napisy te oznaczają zwykle rodzaj księgi, czas, jaki ona obejmuje²⁾, ponadto zazwyczaj w samym środku okładki wyciśnięty jest herb

¹⁾ A. G. Z. XXI nr. 159/35 str. 300.

²⁾ Ten czas nie zawsze jest podany właściwie, np. na księdze grodzkiej lwowskiej 404 z r. 1655 wyciśnięty jest rok 1634, na księdze grodzkiej przemyskiej 22 z r. 1542 do 1546 rok 1539.

ówczesnego starosty, o ile chodzi o akta grodzkie, i początkowe litery jego imienia i nazwiska. Tak np. księga grodzka przemyska 21 ma wyciśnięty złotymi czcionkami napis: Acta castrensia Premisliensia (w trzech wierszach), potem herb starosty Piotra Kmity, a pod spodem rok 1539. Księga ziemska sanocka pierwsza ma napis: Acta actorum, potem w wierszu drugim rok 1540, w trzecim litery I. W., pod spodem herb, a na dole słowa: Terr. Sanocen. Na okładce tylnej znajdują się w środku również litery I. W. i pod nimi herb. Niekiedy, zamiast początkowych liter, wyciśnięte jest całe nazwisko i wszystkie godności starosty, np. księga grodzka przemyska 29 z lat 1558—1561. Dość często powtarza się na księgach sam wycisk: Regestrum, na górze księgi, bez żadnego dalszego objaśnienia ¹⁾).

Brzezi okładki są zwykle ozdobione różnymi wyciskami, ornamentami, głowami Świętych pańskich, i t. p. Czasem jednak takie ozdoby zajmują całą przestrzeń okładki, tak, iż na wyciski liter brak miejsca ²⁾).

Księgi oprawne miały brzezi kart zwykle białe, t. j. niemalowane, jednakże niekiedy malowano te brzezi farbami, przeważnie zieloną, albo czerwoną, i to albo jeden brzeg, t. j. wzdłuż księgi, albo też wszystkie brzezi, t. j. wzdłuż i wszerz. Księgi przeworskie np. mają brzezi malowane przeważnie na zielono ³⁾. Niekiedy znowu brzezi te były kilkukolorowe, np. w księdze przeworskiej 19 z lat 1612—1618 szło takie następstwo kolorów: żółty, zielony, czerwony, żółty, na wszystkich trzech brzegach. W księdze znowu 20 z lat 1619—1627 następowały po sobie trzykrotnie kolory zielony i żółty naprzemian. Podobnie też i w księgach grodzkich sanockich z w. XVII znajdujemy brzezi farbowane zwykle na kolory zielony, czerwony i żółty naprzemian ⁴⁾, w innych po połowie na zielono i czerwono ⁵⁾, w jeszcze innych brzezi są całe zielone ⁶⁾, czerwone ⁷⁾, rzadziej żółte ⁸⁾. Kiedy indziej znowu brzezi ksiąg nie były w całości malowane, lecz jedynie nakrapiane farbą ⁹⁾. Na tych marginesach, mianowicie na marginesie podłużnym, idącym z góry do dołu księgi, niekiedy i na marginesach bocznych, wypisywano czasami rodzaj ksiąg (np. Leop.) a także datę ich (rok).

¹⁾ *Castr. Prem.* T. 289 z lat 1570—1571, T. 290 z lat 1571—1573.

²⁾ *Castr. Prem.* T. 27 z r. 1553—1554, T. 43 z r. 1577.

³⁾ *Terr. Przeworsc.* T. 14, 15, 16, 17, 18.

⁴⁾ *Castr. Sanoc.* T. 154, 155, 156.

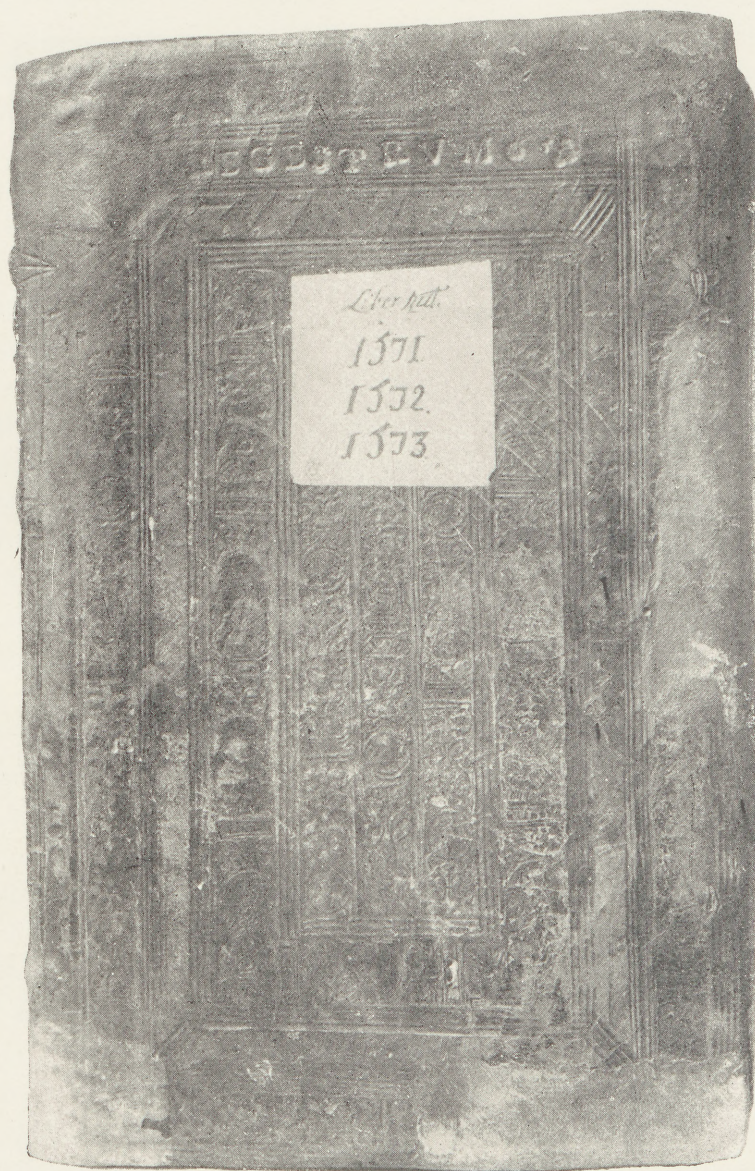
⁵⁾ *Castr. Sanoc.* T. 169.

⁶⁾ *Castr. Sanoc.* T. 163, 164, 165, 166, 170, 171, 172, 174—178, 180, 181—183, 186, *Castr. Halic.* T. 147.

⁷⁾ *Castr. Sanoc.* T. 167, 168, 173, 184, 185, 187, 189.

⁸⁾ *Castr. Sanoc.* T. 179.

⁹⁾ Np. farbą zieloną *Castr. Halic.* T. 201 i 202 z r. 1705.



Księga grodzka przemyska 290 z lat 1571–1573,
Okładka przednia.



Księga grodzka przemyska 290 z lat 1571—1573.
Okładka tylna.

Nie zawsze ta oprawa była dobra, nie raz się zdarzało, iż przy oprawianiu poszczególne seksterny przestawiano, np. rok późniejszy oprawiony był wcześniej, a wcześniejszy później.

Czasem, wszakże stosunkowo dość rzadko, brzeg podłużny księgi opatrzonej był występującymi języczkami, które wskazywały actum księgi¹⁾. Stanowiło to zatem pewne ułatwienie przy poszukiwaniach.

Prawidłowo oprawione były oddzielnie indukty, oddzielnie odpowiadające im protokoły. Wyjątkowo jednak niekiedy łączono w oprawie indukę z protokołem w ten sposób, iż po indukcie wprawiano protokół. Paginacja była jedna przez obie księgi, albo też księga druga miała paginację oddzielną. Oczywiście w tym wypadku protokół nie posiadał oddzielnego numeru porządkowego²⁾. W innych znowu wypadkach protokół był oprawiany oddzielnie od indukty i posiadał odrębny od niej numer porządkowy, ale stronicowanie jedno przez oba tomy³⁾.

Kto trudnił się oprawą ksiąg sądowych, o tem nie posiadamy dokładniejszych wiadomości. Jest rzeczą wielce prawdopodobną, że kancelarja nie przeprowadzała tej oprawy swemi własnymi siłami, ale powierzała oprawę introligatorom prywatnym. Naprowadza nas na ten wniosek okoliczność stosunkowo dość uboczna, iż mianowicie w księdze grodzkiej halickiej 205 z r. 1711 na str. 687 znajduje się rysunek piórkiem (dość nieudolny) żyda Zeylika, introligatora halickiego. Widocznie urzędnicy kancelaryjni zostawali z nim w pewnych stosunkach, skoro pomieścili jego podobiznę w księdze urzędowej.

Niekiedy w księgach oprawnych znajdujemy bardzo wiele kart niezapisanych, tak np. w księdze ziemskiej bełzkiej 74 z lat 1733—1734, niezapisane zupełnie są strony 1297—1548 i 1681—1870. W księdze grodzkiej sanockiej 193 z lat 1680—1682 widzimy niezapisane strony 1075—1084, 1185—1212, 1400—1432, 1505—1528, 1651—1666.

Aby czytelnikowi dać wyobrażenie pewne, jak wyglądają współczesne oprawy ksiąg sądowych, podajemy tutaj pięć zdjęć fotograficznych: dwu ksiąg grodzkich przemyskich, pochodzących z drugiej połowy XVI w., a mianowicie tomu 29 z lat 1558—1561 i tomu 290 z lat 1571—1573, tudzież księgi grodzkiej sanockiej 164 z r. 1651. Oprawy są współczesne: odfotografowane zostały (przez p. Kościeszę Jaworskiego) okładki wierz-

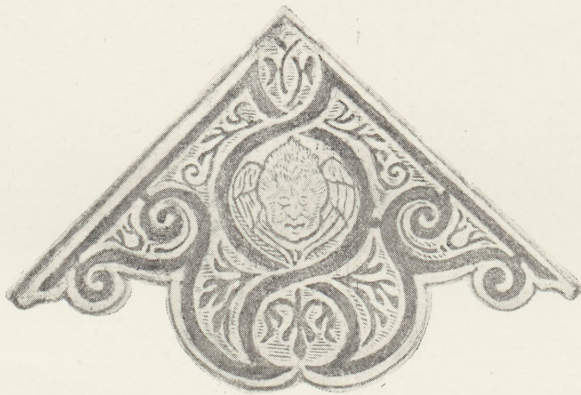
¹⁾ Np. w *Terr. Przeworsc.* T. 18 z lat 1608—1610, jednakże nie każde actum posiada w niej swój języczek.

²⁾ Tak np. T. 96 aktów ziemskich halickich z r. 1764 obejmuje najpierw indukę na str. 1—1008, potem protokół na str. 1009—1152.

³⁾ Np. *Terr. Halic.* T. 97 (protokół) i 98 (indukta).

chnie i tylne, tudzież grzbiety ksiąg. Oprawy powyższych ksiąg należą do najbardziej charakterystycznych i najpiękniejszych, jakie się dochowały szczęśliwie w Archiwum krajowym lwowskim po dzień dzisiejszy. Profesorowi Balzerowi, dyrektorowi tegoż Archiwum, składa autor serdeczne podziękowanie za zezwolenie na zdjęcia fotograficzne i ich publikację ¹⁾.

Dr Przemysław Dąbkowski.



Narożnik z oprawy XVI w.

¹⁾ Inne oprawy współczesne, por. *Castr. Prem.* 25 z r. 1547 — 1552. *Terr. Zydacz.* T. 7. 9. 11. opracione wszystkie w r. 1771. *Castr. Sanoc.* T. 164 z r. 1651.

KŁOPOTY PIERWSZEGO NAKŁADCY LWOWSKIEGO.

Rzadki okaz stanowiła w pierwszej połowie XIX. w. książka polska we Lwowie, niebывały zaś, jeśli szło o miejscowe jej pochodzenie, czy o sławę znaczniejszą, poza granice miasta sięgającą. Znane aż nadto stosunki polityczne, żywe wciąż konsekwencje upadku dawniejszego, zamęt umysłów wprost wrzących i dalekich od zgody z nowym stanem rzeczy, wszystko to bynajmniej sprzyjać nie mogło wzmożeniu czytelnictwa, które też uporeczywie na zbyt niskim poziomie wstrzymywało się latami. Ogół, jakby nie zdawał się łaknąć strawy duchowej, a garstka wybrańców z konieczności rozkoszowała się odgrzebywanymi z pyłów zapomnienia „krukami białymi“, więzionymi też chciwie w zbiorach takich Ossolińskich, Batowskich, Dzierzkowskich, Rościszewskich, Dąbskich, Brodzkich, Kuropatnickich i innych. Potrzebę książki polskiej zaspokajali miłośnicy zaczytywaniem się w dziełach dawno przepomnianych, a przytem niepodlegających już... ołówkowi cenzorskiemu.

Nie wielu było czytelników, jeszcze mniej piszących, dbała zaś o to, prócz wszelkich innych czynników, gorliwie cenzura, o jakiej my nie mamy pojęcia! Jak legendy czyta się dziś te istne odysseje, na które skazane wówczas były pożałowania godne dla braku treści owe świstki zacierzone, składające ówczesną skąpą literaturę. A jednak zdumiewać się należy, iż na tyle bohaterstwa zdobyć się umiały dręczone pokolenia, iż na tyle znaleźć potrafiły w sobie energii, by walkę tak nierówną podjąć i nie dać jej zaniknąć wobec nadludzkiej wprost bezmyślności, wobec uporów panów z urzędu cenzury. Wystarczy powiedzieć, iż nieszczęśliwy autor i nakładca mizernego kalendarzyka, zabiegać musiał o pozwolenie wydania, używając ku temu protekcji pierwszych w kraju osób, przesyłając do władz krajowych i we Wiedniu stosy całe prośb, petycji, przyrzeczeń, oświadczeń, zapewnień i t. p. Historja ta powtórzyła się znowu co do joty, kiedy na rok następny przedrukować chciał kalendarz ten ze zmianą jedynie części kalendarzowej! Czy można wobec tego dziwić się ówczesnej mizerji literackiej?

Wezytawszy się z pomocą źródeł w rozpaczliwe te stosunki, nie możemy dziś znaleźć dość uznania dla ludzi, co z prawdziwym zaparciem się, z pokorą iście chrześcijańską, z hartem nieugiętym, dążyli do wytkniętego śmiało celu, widząc przed sobą ubrane już w szatę drukarską niewinne swe z konieczności „utwory“, a w jeszcze śmielszych fantazjach, dzieła liczne i tomy czasopism. Z niedowierzaniem zaś pewnem dowiadujemy się, iż właśnie wówczas ukazali się pierwsi księgarze-nakładcy.

Posiadał nasz Lwów wtedy istotnie poważną księgarnię. Założył ją z współnikiem, przybysz ze Śląska, Jan Milikowski, około r. 1820, a tak mu się wiodło, iż już w trzy lata potem wydał okazały katalog książek, utrzymywanych na składzie, przemyślując z czasem o edycjach własnych. Szczęśliwą miał on rękę i chętnie też nawiązywali z nim stosunki literaci i uczeni miejscowi, zbierający się w jego księgarni jak w „kasynie“. Energiczny p. Jan, chociaż po niemiecku prowadził wewnętrzne swe urzędowanie, Polakiem był szczerym i snadniej się poufalił z literatem polskim, niż z urzędnikiem niemieckim, na którego jednak miewał widocznie sposoby, bo, mimo wszystko, nie zawahał się przed nakładami, przed wiecznym ujadaniem się i mitręgą z całym chyba „Gubernialrathem“ i niezliczoną sforą złośliwców.

Powziął więc Milikowski zamiar odważny, a nie obeszło się i bez przypadku szczęśliwego, rozstrzygającego rzecz tę dużej wagi. Bawił we Lwowie podówczas słynny autor, poeta, dramaturg i powieściopisarz, generał wojsk polskich, Ludwik Kropiński. Jako reprezentant literatury znalazł się wnet z przyjaciółmi lwowskimi w „kasynie“ ich wieczornem, u pocziwego Milikowskiego i tu stanął pakt między nim, autorem głośnej owemi czasy „Ludgardy“, a księgarzem, który zapragnął zostać nakładcą. Pan generał nie okazał się twardym, mecenas też literatów lwowskich nie skąpił przyrzeczeń, wiedząc doskonale, jakiego zyskuje klienta. Jakoż d. 21 lipca r. 1832 podpisano „kondycje wzajemne do zawarcia umowy“, mocą których:

„Jaśnie Wielmożny Generał Ludwik Kropiński składa swoje rękopisma na ręce wydawcy Jana Milikowskiego pod temi warunkami:

1. Że cały koszt bierze na siebie Wydawca, na wydrukowanie wspomnianych rękopisów.

2. Że edycja powinna być in 8^o majori, na papierze pięknym, grubym: druk czysty, wyraźny i niedrobny; odstępy wierszów znaczne, słowem, aby ani w wyborze papieru, ani w wyborze druku nie było widać zbytnej oszczędności.

3. Gdy od doskonałej korektury zależy częstokroć sława Autora, więc wymawia sobie Autor, aby edycja była równie poprawna, jak i piękna.

4. Gdy Autor blachy do rycin, jakie posiada do pierwszego tomu, na rzecz Wydawcy oddaje, przeto nawzajem Wydawca swoim kosztem powinien dać ryciny:

- a) do pierwszego tomu rycina, czyli portret Autora,
- b) rycina przed „Sztuką Rymotwórczą“,
- c) rycina przed tragedją z najważniejszej sceny.

5. Za rękopisma wspomniane Wydawca powinien natychmiast po wydrukowaniu dać Autorowi, Jaśnie Wielmożnemu Jenerałowi Ludwikowi Kropińskiemu, dwieście egzemplarzy wydrukowanych dzieł jego, a nadto jeszcze ośm egzemplarzy na piękniejszym i nieco większym papierze, oprawnych w safian bogato.

6. Ponieważ Autor odbiera dzisiaj w nutach muzycznych wartości exemplarzy 30 — więc Wydawca obowiązuje się odesłać Jemu, zaraz po wydrukowaniu, egzemplarzy 170 — oprócz ośmiu oprawnych, przeznaczonych przez Wydawcę na honorarium dla Autora“.

Ugodę tę, pierwszą może we Lwowie tego rodzaju, podpisali własnoręcznie: jenerał Kropiński i Milikowski, tudzież, jako świadkowie: Karol Lipiński z Janem Jeleniem. Autora zastępował muzyk — skąd mowa w umowie o nutach muzycznych — nakładcę, zastępcą jego późniejszy w Tarnowie, a oryginał „kondycji“ znalazł się po latach, wraz z innymi papierami księgarni Millikowskiego, w rękopisach Biblioteki Ossolińskich. Rkp. nr. 4338¹⁾.

Łatwiej jednak było wówczas księgarzowi upatrzeć autora poczytnego, ubić z nim odrazu interes, spisać piękną umowę, niż zrealizować pomysł śmiały i wydać książkę w istocie. Jeśli idzie o Milikowskiego, miał on chęci jak najszczerze, co choćby z tego wynika, iż wiedział doskonale, jaką poczytnością cieszy się „Ludgarda“ Kropińskiego, wydana już w przekładzie niemieckim przez J. Malischa (Kraków 1829), tudzież w Poznaniu przez Edwarda Raczyńskiego, a grana z powodzeniem ogromnem we wszystkich teatrach polskich. „Tragedja ta — jak powiada Leon Dembowski w swoich pamiętnikach — pono jedynym była jenerała Kropińskiego do sławy poety tytułem, lecz tyle był z niej dumny, że w jego przekonaniu Homer i Wirgili w kął przed nim ustępować musieli. Zawsze nos do góry i mina gęsta, patrzył na świat cały z wysokości swojej „Ludgardy“. W towarzystwie jednak nierównie był przyjemniejszy, jak cały szereg wymienionych (na salonach w Puławach) poetów. Tamci poezję za swój fach traktowali, ten był poetą z przypadku, a w istocie człowiekiem salonowym, grzecznym, miłym, dowcipnym i wielomównym. Jest on także autorem romansu „Adolf i Julja“. W r. 1812, jako jenerał wojsk Ks. Warszawskiego, powierzony miał oddział rezerw, z któremi Lubelskie osłaniał od napadu Kozaków. Z końcem r. 1812 porzucił służbę wojskową

¹⁾ Niewiadomo, skąd Estreicher (Roczn. Tow. Nauk. Kraków, Poczet III. Tom XV. 1869, str. 349—383) czerpie wiadomość o złożeniu przez Kropińskiego 100 dukatów Milikowskiemu na druk — w „kondycjach“ nie ma o tem mowy, jak również w papierach księgarni.

i, ożeniwszy się z panną Anielą Błędowską, na Wołyniu osiadł“. (Z pamiętników Dembowskiego. Ateneum. Warszawa 1882. II. 314).

Nakładca lwowski pragnął pisma generała ogłosić zaraz po ich otrzymaniu. Oddał je do przepisania dla cenzury, jak zwyczajnie wówczas postępowano, gdyż trafić się mogło, iż któryś z panów cenzorów w piecu skrypcem zapalić zechciał, lub skrócić zeń fidibus do fajki. Zapłaciwszy za to monetą konwencyjną złotych 14 i uzbrojony w cierpliwość, postanowił oczekiwać rozstrzygnięcia. Oczekiwanie to przeszło jednak najdalsze chyba granice wyrozumiałości, bo, gdyby domyślić się mógł, iż przyjdzie mu z górą lat dziesięć czekać na wynik wątpliwy, z pewnością dałby za wygraną i nie podpisywałby kontraktu! Słowo się jednak rzekło, dotrzymać go nakazywał obowiązek.

Rękopis leżał w cenzurze rok jeden, drugi i trzeci, a nieszczęście chciało, iż po rewizji, dokonanej r. 1834 w Ossolineum, mniemano, jakoby współwinnym w rozpowszechnianiu druków zakazanych miał być i Miliowski, co, oczywiście i na niego ściągnęło całe piekło, jak na Słotwińskiego i na nieszczęsne Ossolineum. Sprawa pomyślnego ocenzenia pism generała najfatalniejszy wzięła obrót, stając w prawdziwie martwym dla siebie punkcie. Zrezygnować więc musiał nakładca przynajmniej na nowych lat kilka! I istotnie dopiero koło r. 1842 mógł pomyśleć o wydaniu dziesięć lat temu zamierzonej książki, nie będąc jeszcze i wtedy pewny całkowicie orzeczenia cenzury. W tym zaś czasie legalizować dał urzędownie umowę z r. 1832, a w „warunkach do druku“ zaszła taka zmiana, iż owych ośm egzemplarzy autorskich oprawionych miało być nie w safian, lecz w marokin ze złoceniami. Z końcem r. 1841 rozpoczyna się żywa korespondencja nakładcy w sprawie ostatecznego wydania książki — porozumiewa on się z autorem, zaprasza ilustratora do współpracy, prosi o przyjęcie dedykacji możliwą protektorę, umawia się już z drukarzem wiedeńskim.

Na list z d. 26 grudnia r. 1841 odpisuje mu generał Kropiński d. 13 maja r. 1842 ze swego Woronczyna na Wołyniu: „Pan masz najpoprawniejszy egzemplarz moich poezji dawniejszych, w których znajduje się i „Ludgarda“ z mylnego egzemplarza przetłómaczona na język niemiecki przez Pana Malischa w Krakowie, a po polsku wydrukowana w Poznaniu przez JW. Edwarda Raczyńskiego. Proszę więc Pana żadnych popraw, ani odmian do niej nie przyjmować, równie jak i do innych moich wierszy, które posiadasz i które do posiadania mu później przeszły. Co całkiem przemazała cenzura, to zostaw na późniejsze czasy. Pochlebiam sobie, że z poezji moich, dyktowanych w mojem nieszczęściu i kalectwie ślepoty, będą czy-

telnicy zadowolnieni. Jeżeli cenzura nawet i ze „Sztuki rymotwórczej“, jak i innych wierszy co wymazuje, to zostaw na późniejsze czasy, a tymczasem wydrukuj to, co możesz i tak bez omyłek, aby te mojej nędznej sławy poetyckiej nie zniszczyły. Z tego, co mam przed sobą, sędzę, że cenzura wileńska jest łagodniejszą, a raczej rozsądniejszą od cenzury lwowskiej.

„To, co posiadasz, Kochany Panie Milikowski, z pism moich ledwie jest trzecią częścią moich bazgranin, które po mojej śmierci nie zadługo i o Pana się oprą, którego przyjaźni polecam czystość edycji bez pomyłek drukarskich, poprawność, nawet co do znaków i odstępów, ozdoby, lecz bez zbytku i format taki, aby się go dził z formatami pism moich później mających się wydać“.

Nareszcie sprawa z cenzurą finalnie załatwioną została, wobec czego Milikowski jeszcze przedtem w liście z d. 17 czerwca r. 1841 zwraca się do autora o zadośćuczynienie pewnej formalności. „Prawo, które do wydania dzieł JW. Jenerała mocą kontraktu w r. 1832 zawartego nabyłem i zobowiązania się wzajemne z mej strony, były mi stale w pamięci i jedynie tylko przeszkoda, którą, z powodu krajowej naszej cenzury, doznawałem, wstrzymywała dotychczas ich wydawanie. Dziś udało mi się z pomocą ciągłych starań usunąć ostatecznie tę przeszkodę, chcąc tedy zupełnie wejść w moje nabyte pomienionym kontraktem prawa i od szkód się zabezpieczyć, upraszam łaski JW. Jenerała, abyś raczył kontrakt ten, którego kopię tu załączam, czasowo podpisać i przez krajowe władze Prześwietnego Rossyjskiego Rządu potwierdzoną przysłać mi tu pocztą najbliższą. Z mojej strony postaram się o najrychlejsze spełnienie tego, do czego się JW. Jenerałowi zobowiązałem w tym kontrakcie i wielce za tę Jego łaskę wdzięczem będę“...

Kopię kontraktu na nowo podpisanego otrzymał też wnet Milikowski, a ponieważ zapewnił autora o pamięci co do warunków, między którymi najważniejszy stanowiła sprawa ilustracji i ozdobnego wydania, zatem oglądać się wypadło za odpowiednim mistrzem. Znanym mu był zapewne, głośny wtedy rytownik, Wincenty Kajetan Kielisiński. O tym donosił w r. 1839 Wincenty Pol w liście do Tadeusza Wasilewskiego (Rkp. Ossol nr. 3230), iż poraz ostatni zabawi w Galicji, zanim przeniesie się w Poznańskie. „Miło mi będzie — pisze Pol z Liska — przedstawić Szanownemu Panu Towarzysza mej podróży. Jest to Kielisiński, sławny nasz rytownik, który tę podróż odbędzie w celu zbierania strojów ludu i widoków kraju. Posiada on wielki zbiór starożytności polskich; zbiór rysunków koronnych i litewskich pieczęci najdawniejszych zajmuje cztery duże teki; prócz tego zebrał stroje i historyczne portrety starożytnej

Polski, a zbiór jego pieczęci jest w swoim rodzaju więcej uzupełniony, niż zbiór medalów Raczyńskiego. Przez lat kilka bawił on u Pawlikowskiego w Medyce, teraz jest u Działyńskiego w Oleszycach tymczasowo umieszczony, a Działyński, który odebrał dobra i zbiory swoje w Wielkiej Polsce, dał mu posadę bibliotekarza w Kurniku. Wkrótce tedy stracimy go i ta podróż będzie ostatnią, którą po naszej prowincji odbędzie.“

Cały materiał ilustracyjny pism Kropińskiego składać się miał, według umowy, z szeregu rycin do części pierwszej p. t. „Dzieła miłości, czyli muz i pęzla żarty“, do których blach rytowniczych dostarczył sam autor, posiadając je z dawna przygotowane. Wzamian za nie wykonać winien był nakładca kosztem swoim portret autora, symboliczną postać Sztuki rymotwórczej, tudzież rycinę, przedstawiającą jedną z charakterystyczniejszych scen z „Ludgardy“.

Jak wynika z dostarczonych egzemplarzy, blach tych od autora znalazło się nie mało, bo aż 27, rytých na stali przez J. G. Mansfelda, niewiadomo według czyich rysunków. Przed kartą tytułową dodał wydawca, istotnie, ładną manierą sztychowany w miedzi przez I. F. Lamberta w Darmstademie portret generała Kropińskiego. Wprawdzie malarz nie podpisał się pod nim, ale z wiersza p. t. „Portret“ (str. 91—92) wynika, iż rysował poetę — być może w czasie bytności jego w r. 1832 we Lwowie — wzięły podówczas malarz miniaturzysta Haar. Wspomniany już pamiętnikarz, Leon Dembowski, tak z naocznego widzenia opisuje generała: „Był wzrostu średniego, brunet, oczy miał wypukłe i cokolwiek za duże, zawsze czerwone, które zwiastowały późniejszą ślepotę, nos orli i cienki. Piękny miał być bardzo w młodości i w wieku, w jakim go poznałem, był jeszcze przystojny.“ Takim też widzimy go na obrazie Haara, o którym powiada sam Kropiński w wyż wspomnianym wierszu:

...„Podług danego rozkazu,
Majster do swych dzieł sposobny
Ruszył pędzlem i do razu
Wykreślił portret podobny,
Oddając wdzięki bez liku
Człowieka w siódmym krzyżku.¹⁾

Dał nos duży.
Twarz rumianą gdyby w róży,

¹⁾ Kropiński urodził się w r. 1767 — umarł w r. 1844; portretował się zatem około r. 1832, a więc najpewniej we Lwowie, gdzie w tym czasie stałe Haar przebywał.

Wieluomny Janu Dobu

Najmniej przypuszczam, żeś mi odpowiadając na list Jęgo w St. Maia. tak mi miły i radosny dał miś. Pośło to w naktoku zadrudniem, na iśkie myślawiany bytem w domu i powodem przypadał p. Dziatynieluigo. - Dasi' spiozyp przypisani Wieluomnego p. Jana Dobu to niowolune uwybiemie, i' cniw' ad cazy: Ma i' najmniej mi ludzie ułurye: Wieluomnemu p. Janu Dobu mej moawicini - Dycunoch p. Dychawicira w i' adanej roicliasi arobi; Wieluomnemu p. Janu Dobu: sadym tyłko niedziad, cazyłi sadyłi ten ma tyda' idyruo w Kanturac, tak i' ako i' zysunoch, i' daki ten sadyłi który mi Wieluomny p. Jan Dobu przyt- d. Jeseli to tak, kępie, to i' uzi bez tydu Wieluomnego p. Jana Dobu nemi se' rajme. Do ułelli zymotwórcy, ad mi i' i' i' następnij kęzie. gęty se' arobi niedoza mura i' adributami: pacyji, mni' uiz- cęj w ten spowob, bez i' adnej obwidki.

Małi kębiłi tyłi i' est w sadyłi i' i', ctozai' sam dōbri mi' zysiz, moze i' z parada, sadyłi i' arobi' nalerijie. - Je dōw- ryzintki, w Kanturac, i' ty, miłłoci, i' ako Wieluomny p. Jan Dobu i' ad, moze tyłi ukanisone w kancu dierpnia i' i' z podpisami, które musi' kō i' omny arobi, który se' tyłko sadyłiem i' i' ten kradni' kanc i' i' w kancami, podpisem i' roboty maiz, pōdaci' na St. Salary. - Jeseli tyłi sadyłi mi' adobrat' adpawicini, ad Wieluomnego p. Jana Dobu, kęzie to arobiem, i' Wieluomny p. Jan Dobu, zgadza se' na to, i' ułudy rajmi se' raras roboty.



List Wincentego Kielisińskiego do Jana Milikowskiego.

Zbyt naśladować naturę,
Dał na głowie łysą górę,
A lekkiego pęzła biegiem
Włos czarny posypał śniegiem“...

Poza programem ozdobił nakładca kartę tytułową wdzięczną winjetą, sztychowaną przez Buemanna, a przedstawiającą gałąź dębu, z opartą lutnią i z siedzącym na niej słowikiem. Skromną zaś winjetą, znów w postaci lutni prosto ustawionej, zamknął (str. 139) „Sztukę rymotwórczą“, którą (między str. 98 a 99) poprzedza pięknie sztychowana i starannie odbita na całej stronicy figura symboliczna Poezji. W sprawie tej właśnie ilustracji i drugiej jeszcze odniósł się Milikowski d. 31 maja r. 1842 do Kielisińskiego w Kórniku, przesyłając mu do odrytowania odpowiednie rysunki Żychowicza. Na list jego odpisał rytownik d. 30 czerwca tegoż roku: „Najmocniej przepraszam, jeśli się spóźnił nieco z odpowiedzią na list Jego z d. 31 maja tak mi miły i zaszczytny dla mnie. Poszło to z natłoku zatrudnień, na jakie wystawiony byłem w domu z powodu przyjazdu p. Działyńskiego. Dziś spieszę przeprosić Wielmożnego Pana Dobr. za to niewinne uchybienie i oświadczyć Mu, iż najmilej mi będzie usłużyć Wielmożnemu Panu według mojej możliwości. Rysunek p. Żychowicza w żądanej wielkości zrobię Wielmożnemu Panu Dobr.: radbym tylko wiedział, czyli sztych ten ma być jedynie w konturze, tak jako i rysunek i jak ten, który mi Wielmożny Pan przysłał. Jeżeli to tak będzie, to już bez listu Wielmożnego Pana Dobr. nim się zajmę. Do „Sztuki rymotwórczej“, zda mi się, iż najlepiej będzie, gdy się zrobi siedząca muza z atrybutami poezji, mniej więcej w ten sposób, bez żadnej obwódki. (W tem miejscu dołączony rysunek piórem, podobny w głównym zarysie do istotnie wyrytowanego i do książki załączonego). Muz takich tyle jest w sztychach, iż, chociaż sam dobrze nie rysuję, mogę ją z poradą sztychów zrobić należycie. Te dwie rycinki, w konturach i w tej wielkości, jak Wielmożny Pan Dobr. żąda, mogą być skończone w końcu sierpnia już z podpisami, które musi kto inny zrobić, który się tylko sztychem liter trudni. Koszt ich z blachami, podpisem i robotą moją podaję na 24 talary. Jeślibym rychło nie odebrał odpowiedzi od Wielmożnego Pana Dobr., będzie to znakiem, iż Wielmożny Pan Dobr. zgadza się na to i wtedy zajmę się zaraz robotą“.... (Tu następują obrachunki za pobrane książki).

Z końcem sierpnia t. r., jak przyrzekł Kielisiński, odesłał Milikowskiemu dwie gotowe blachy, dołączając do nich list następujący: „Chociaż jeszcze w przeszłym miesiącu, około środka, skończyłem blachy, druk

jednak prób i podpis zajęły aż do dnia dzisiejszego. Odbieram je teraz z Berlina i zaraz do Lwowa wyprawiam. W scenie z „Ludgardy“ trzymałem się rysunku Żychowicza, ile się dało, lecz stroje pociągnęły odmianę jego. Strój Przemysława wziąłem z pieczęci i z nagrobków Piastów śląskich z owego czasu; stroje kobiet są też z pomników piastowskich ówczesnych. Pragnąłbym, aby Wielmożny Pan Dobr. był zadowolniony z tej roboty i upraszam, aby, jeśli mu się ta nie (podoba), rzucił blachy w kął i wcale już o tem nie my(ślał). Gdyby Wielmożny Pan Dobr. potrzebował widoków, lub pomników, temi prędzej i lepiej usłużyłbym Wielmożnemu Panu“...

Nie cisnął wszakże Milikowski blach przesłanych, lecz całkiem udalnie przyzdobił niemi swoją książkę, na której artystyczne wyposażenie nie żałował zabiegów i kosztów w ogóle. Rysunek Żychowicza Poezji ustąpił pomysłowi Kielisińskiego, jak to widać całkiem jasno z projektu w liście, porównanego ze sztychem, załączonym do książki, a różnym tylko w nieznacznych szczegółach. Całość przedstawia się nie jako rzecz twórcza, ale w każdym razie bardzo czysto odbita, jednak bez podpisu rytownika, dopiero obecnie odkrytego.

Ile pracy Żychowicza tkwi w drugiej ilustracji, którą rytował Kielisiński, wnosić można już z listu wyżej przytoczonego. Istotnie, stroje niewiast i Przemysława zgadzają się z epoką tragedji, chociaż jej osnowa nie stoi bynajmniej z historją w zgodzie. Historyczny zmysł amatora i znawcy przeszłości, a był nim Kielisiński, nie mógł snąć ścierpieć, iżby Piastowie ustrojeni być mieli tak sprzecznie z epoką, jak w monologach swych występują w dramacie Kropińskiego. Rytownik nie podpisał się zatem, podobnie jak i na poprzedniej rycinie. Na tle komnaty zamkowej widać tu Przemysława z Ryxą, za nimi zaś zrozpaczoną Ludgardę. Wogóle rysunek, całkiem prostej kompozycji, nie wybija się artyzmem, pozatem wcale poprawnym, chociaż słaby w ruchu. Sztych przejawia odrazu wszelkie właściwości ryłca Kielisińskiego, z tej niewątpliwie wyszedł on pracowni.

Ogółem księga Kropińskiego zawiera 30 ilustracji na osobnych tablicach, tudzież dwie winjety: jedną na karcie tytułowej, drugą w tekście. Pozatem kolumny wszystkich stronie zdobi jednakowa obwódka sztychowana. Jak postanowiono w ugodzie, formatem jest 8^o większa, na papierze pięknym, dość grubym; druk bardzo czysty i zgrabnie krojony, wyraźny, niedrobny, — odstępy wierszów znaczne, — słowem, ani w wyborze papieru, ani druku, nie znać zbytnej oszczędności. Drukowaną była jednak księga we Wiedniu u J. P. Solingera; miejscowe oficyny nie podołałyby jeszcze wówczas takim wybrednym wymogom.

Kiedy już „Rozmaite Pisma“ jenerała omal że były gotowe, pomysłał gorliwy ich nakładca o jednej nadto rzeczy, która stanowić miała niejako szczyt jego zabiegów i starań o największą poczytność! Listem z d. 25 czerwca r. 1842 zwraca się więc do znanej protektorki sztuki i piśmiennictwa, Magdaleny z Dzieduszyckich hr. Morskiej, w Zarzeczcu, z następującą prośbą: „Głośne imię, które sobie Ludwik Kropiński, były jenerał wojsk polskich i wielu towarzystw uczonych członek, genjalnemi utworami w literaturze naszej zjednał, przytem chęć moja — ciągnie Milikowski — stania się pomocnym piśmiennictwu ojczystemu przez ozdobne wydanie i rozszerzenie dzieł dobrych, spowodowały mnie, iż, nie szczędząc znacznych kosztów, od autora wyż rzeczonego, niewydane jeszcze pisma tegoż, obejmujące w 3-ech częściach: Poezje, Bajki, Pieśni, Powieści, „Sztukę rymotwórczą“ i „Ludgardę“ — tę drogą perłę dramatycznej poezji polskiej — na własność moją nabyłem. Poczytnie już wszelkie przygotowania, aby nowość ta literacka w jak naj-ozdobniejszej, godnej i dla oka przyjemnej szacie na świat wyszła; rozpoczęty we Wiedniu druk na ładnym, welinowym papierze, oraz 30 już wygotowanych rycin do tegoż dzieła, sądzę, iż w typograficznym względzie zaspokoją wszelkie oczekiwania. Oddając winny hołd zasługom Jaśnie Wielmożnej Pani około wzrostu krajowej literatury i sztuk pięknych, ośmielam się wydanie moje Pism Ludwika Kropińskiego Jaśnie Wielmożnej Pani najuniżeniej poświęcić, prosząc zarazem, abyś Jaśnie Wielmożna Pani tym, aczkolwiek małym dowodem powszechnego szacunku nie wzgardziła. Szanowne i zaszczytnie znane imię Jaśnie Wielmożnej Pani doda niemałej chluby i ozdoby dziełu temu, które wraz z treścią swoją przekaże potomnym wiekom wraz i wdzięczność, jaką rodacy Jaśnie Wielmożnej Pani za liczne JEJ starania o podniesienie oświaty winni. Dla spełnienia wszelkich formalności, żądanych od cenzury miejscowej, ośmielam się także upraszać, abyś Jaśnie Wielmożna Pani na załączonej i do cenzury przeznaczonej dedykacji, osobiste swe zezwolenie łaskawie wpisać raczyła“...

Z datą r. 1844 ukazały się we Lwowie „Rozmaite Pisma Ludwika Kropińskiego, byłego jenerała wojsk polskich i wielu towarzystw uczonych członka i t. d.“ (8^o str. alb. 8 + 316 + 4 alb.) z dedykacją od wydawcy Magdalenie hr. Morskiej, D. 8. listopada r. 1843 dziękuje ona Milikowskiemu za przesłany w oprawie ozdobnej egzemplarz. Ztąd zaś wynika, iż książka gotową była właściwie na rok przed umieszczoną na niej datą, a zatem dojść jeszcze zdołała nieszczęśliwego autora, który zmarł wnet potem w Woroneżynie (d. 4 sierpnia r. 1844), lat kilka

przedtem utraciłszy wzrok zupełnie. Nie rozkoszował się więc niestety! papierem welinowym, mnóstwem ilustracji, „drukiem czystym, wyraźnym i niedrobnym“, tudzież znacznymi odstępami wierszów; nie dla niego już było owych ośm egzemplarzy autorskich, w marokin złożony oprawnych. Ręką tylko drżącą ważyć mógł ciężar pokaźnej księgi, dotykaniem cieszyć się skórą jedwabistą oprawy amatorskiej — reszty przyjemności pozbawiła go... cenzura. Prędzej rosa oczy wyżarła, zanim zeszło słońce. Bibliofile jednak otrzymali piękny dar pierwszy od nakładcy lwowskiego, wszakże, niewdzięczni, zapomnieli o nim zbyt rychło!

Bohdan Janusz.



Winjeta karty tytułowej „Pism Ludwika Kropińskiego.“

EXLIBRIS BIBLIOTEKI UNIwersYTETU KRAKOWSKIEGO Z W. XVI.

Biblioteka uniwersytetu krakowskiego ma swój początek w zbiorach książek, będących własnością magistrów i doktorów tej uczelni, którzy po założeniu w r. 1400, „universitatis studii Cracoviensis generalis“ zorganizowani byli w kollegia profesorów.

Przedewszystkiem wszedł do dzisiejszej biblioteki zbiór druków, należących do kollegium magistrów nauk wyzwolonych (collegiati collegii regis Wladislai), mieszkających w t. zw. „domus collegii artistarum“, inaczej „collegium maius“. Statuta¹⁾ tegoż kollegium, zestawione w r. 1429 na nowo według statutów dawniejszych, około r. 1406 uchwalonych, mówią już w ustępie 27: „de libraria custodienda“ o dwu kustoszach zbioru książek (duo custodes librariae), którzy mieli być corocznie wybierani do pilnowania przy wypożyczaniu i korzystaniu z biblioteki przez magistrów. Oprócz tego zbioru był jeszcze księgozbiór profesorów teologów: „libraria theologorum collegii maioris“, nazywany jeszcze w r. 1648: „bibliotheca vetus.“ Zbiory te, rozrzucone po różnych celach (stuba), postanowiono z końcem XV w. zgromadzić razem jako „bibliotekę publiczną“, dostępną dla scholarów i uczonych²⁾. Na budowę nowego skrzydła w „collegium maius“ z przeznaczeniem: „pro libraria fundanda“ przekazał ks. Tomasz Obiedziński, prof. teologii i „kollegiat większy“ złp. 60 w r. 1515³⁾. Za nim szereg innych profesorów w następnych latach przeznaczał bądź fundusze na prowadzenie budowy („pro continuando aedificio librariae publicae“ — dr. Miechowita w r. 1522), bądź też na zakupno książek dla powiększenia zbiorów⁴⁾. W r. 1540 Grzegorz ze Stawiszyna zapisał 20 czerwonych złotych na zasklepienie nowo wystawionej biblioteki⁴⁾. Około więc tego czasu ukończono nowe skrzydło w „collegium maius“ na bibliotekę, która miała już charakter biblioteki publicznej — jaką chcieli ją mieć jej twórcy. Z nich wymienimy jeszcze Benedykta z Koźmina, dra św. teologii († 28 listopada 1559 r.) „kollegiatę większego“, który w testamencie swoim między innymi zapisami przeznaczył: „mille flo-

¹⁾ Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, Kraków 1878, t. I.

²⁾ Tomkowicz St. Gmach biblioteki Jagiell. Historia i opis w Roczniku krak. t. IV, Kraków 1900, str. 122 i nst.

³⁾ Ob. Dr. Wiślocki Incunabula typograph. Bibl. Univ. Jagell. Kraków 1900 pod wyrazem: „Libraria publica“, gdzie tenże podaje inne zapiski archiwalne co do dalszych funduszy na budowę i uposażenie tej biblioteki. Z tych wiadomości tu korzystamy.

⁴⁾ Tamże.

renos pro libris (in bibliotheca collegii maioris), 50 fl. pro libris noviter emergentibus¹⁾).

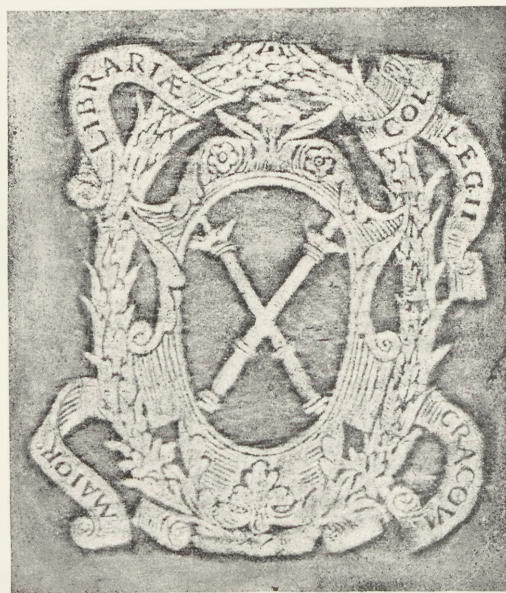
Zgromadzona razem „libraria collegii maioris Universitatis Cracoviensis” funkcjonowała niewątpliwie już od połowy w. XVII. W jej skład weszły — jak wspomnieliśmy — przede wszystkim dzieła drukowane w XV w. (inkunabuły), przekazywane przez profesorów i doktorów uniwersytetu. Stwierdzić to można z katalogu inkunabułów biblioteki uniwersytetu krakowskiego, wydane go przez dra Wisłockiego (*Incunabula typographica*, Kraków 1900), który podaje znajdujące się bardzo często na egzemplarzach druków zapiski: „liber legatus pro libraria collegii maioris”, lub: „bibliothecae maioris collegii” i t. p. oprócz własnoręcznych podpisów właścicieli książek n. p. „Johannis Sommerfelt sum” i innych.

Na oprawach niektórych tych druków, wchodzących w skład biblioteki collegium większego, wyciśnięty jest exlibris tejże biblioteki, o którym właśnie chcemy mówić.

Przedstawia się on (rycina obok w naturalnej wielkości) jako kartusz renesansowy, owalny, o owalnym środkowym polu, na którym ułożone są na kształt krzyża św. Andrzeja dwa berła. Kartusz otacza naokoło wieniec z liści, przewiązanych u góry i u dołu z boków zwijającymi się wstęgami. Na wstęgach tych jest napis: LIBRARIAE | COL | LEGII | MAIOR(is) | CRA- COVI(ensis).

Jest ten exlibris wyciśnięty na oprawach w skórę druków z drugiej połowy XVI w. i to na przedniej okładce w jej środkowym polu, otoczony wyciskami innych ornamentów, zdobiących oprawę książek, zatem exlibris ten odbijano tłokiem (stemplem) introligatorskim przy zdobieniu opraw książek należących do biblioteki collegium większego.

Na oprawach książek, znaczonej podanym exlibrisem, mamy jeszcze drugą, charakterystyczną cechę. Oprócz bowiem wyciśniętego exlibrisu



¹⁾ Zobacz notę ³⁾.

wytłoczono na tej oprawie przedniej (prócz tytułu książki) napis: EX FUNDATIONE D. BENEDICTI KOZMIN LIBRARIAE COLLEGII MAGOR (sic) CRACOVI¹⁾ — albo: EX FUNDATIONE DOCTORIS BENEDICTI A COSMIN|1593²⁾.

Podaliśmy poprzednio ustęp z testamentu Benedykta z Koźmina, w którym tenże uczony humanista krakowski przekazał 1000 złp. na książki do biblioteki collegium większego i 50 złp. na nowe książki (pro libris noviter emergentibus). Napisy powyższe, na oprawach wytłoczone, potwierdzają, że zapis Benedykta z Koźmina wykonano w jednym i w drugim życzeniu, bo n. p. dziełko oznaczone drugim napisem z datą r. 1593 wyszło z druku we Frankfurcie w r. 1592 a więc nowa książka, która ukazała się, jest już w rok później zakupiona z fundacji Koźmina.

Co do samego exlibrisu, to należy na podstawie powyżej przytoczonych faktów przypuścić, że kazano go zrobić dopiero po uorganizowaniu biblioteki collegium większego a najprawdopodobniej przy wykonaniu zapisu Benedykta z Koźmina — więc po r. 1559. Z pewnością jednak można powiedzieć, że oprawy książek, na których wyciśnięty nasz exlibris, wyszły z pracowni introligatora krakowskiego.

Exlibris biblioteki collegium większego pięknie wykonany, odbijany jest na oprawach złotem, co podnosi jeszcze jego delikatny rysunek.

W kompozycji swojej nie odbiega w zasadzie od herbowych kartuszków z wieńcem, zdobiących często oprawy książek w XVI w. Różnica polega w tem, że na kartuszkach takich herbowych napis (nazwisko — lub jakaś sentencja) biegnie wokoło kartusza, na naszym zaś exlibrisie artysta-rytownik umieścił go na wstęgach.

Nakoniec kilka słów o herbie exlibrisu. Dwa berła, ułożone na krzyż w kształcie krzyża św. Andrzeja, są herbem uniwersytetu krakowskiego. Herbu tego używał uniwersytet od drugiej połowy XV w. pierwotnie na l. zw. pieczęci mniejszej czyli rektorskiej.³⁾

Adam Chmiel.

¹⁾ Dzieło: Vidi Vidii Juniaris: De curatione membratim libri XI, Florentiae 1594. (Bibliot. Jag.)

²⁾ Dzieło: Hieronimi Fabricii ab Aqua pendente: Pentateuchos chirurgicum, Francofurti a. M. 1592 (tamże).

³⁾ Por. Adam Chmiel. Pieczęcie Uniwersytetu Jagiell. w Rozprawach wydz. histor-filozof. Akad. Um. t. LX, str. 289 (Kraków 1917).



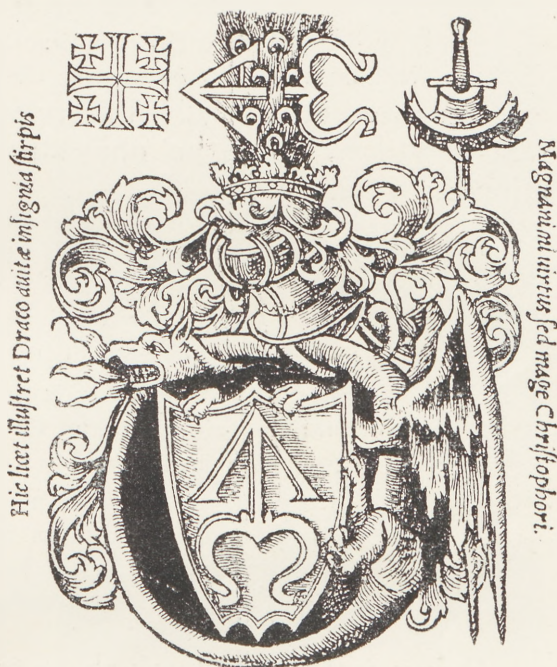
JEDEN Z PIERWSZYCH POLSKICH EXLIBRISÓW.

Do niedawna jeszcze mniemano, że pierwsze exlibrisy polskie zaczynają się pojawiać dopiero w w. XVII i to przeważnie w bibliotekach klasztornych lub publicznych. (W. Wittyg, *Exlibrisy bibliotek polskich XVII i XVIII w.* 1903. S. 5.). Zdanie to uległo wszakże pewnej modyfikacji już w drugim tomie wydanych przez Wittyga „*Exlibrisów*“ wobec znaku z portretem Dantyszka, jaki rada miasta Gdańska poleciła uskutecznić dla książek darowanych przez poetę bibliotece senatu gdańskiego (Wittyg, *Exlibrisy*. S. 99—100). Nie było jednak jeszcze znanych z tych czasów exlibrisów prywatnej księżnicy. Dopiero w wyczerpującej pracy Jerzego Kieszkowskiego o kanclerzu Krzysztofie Szydłowieckim (Poznań 1912) znajdujemy bliższe szczegóły o exlibrisie polskim już około r. 1525.

Wielki kanclerz Zygmunta I., zapalony miłośnik sztuk i nauk, posiadał dla książek swych i rękopiśmiennych kodeksów własny exlibris. Oto jak wyjaśnia nam genezę tegoż exlibrisu Kieszkowski, (Szydłowiecki. S. 339 i n.):

„Wpływom szwabskiej szkoły — jak sądzę — Hansa Burgkmaira ulegał artysta, autor drzeworytu przedstawiającego herb Krzysztofa Szydłowieckiego: Odroważ ze smokiem, z orderami pielgrzymimi kanclerza: św. Grobu jerozolimskiego i św. Katarzyny aleksandryjskiej, z którym po raz pierwszy spotykamy się na karcie tytułowej dziełka Hussoviana „*De vita et gestis Divi Hyacinthi*“ z r. 1525, wydane w Krakowie przez H. Vietora. W roku następnym znajdujemy go — z drobnymi zmianami — w dziele Erazma z Rotterdamu, *Lingua*, dedykowanemu K. Szydłowieckiemu, które wydał tenże sam krakowski drukarz, H. Vietor.

Różnice wspomniane są nie wielkie. Herb w drzeworycie z r. 1525 zajmuje prosta linjowa ramka, której nie widzimy już na druku z r. 1526. Głowa smoka na drzeworycie pierwszym jest więcej wydłużona i o cien-



Drzeworyt z herbem Krzysztofa Szydłowieckiego
(Z druku krakowskiego Vietora r. 1526).

kich, spiczastych uszach, gdy na drugim drzeworycie jest ona krótsza i szersza, w paszczy zaś widać dwa kły, których brak smokowi z r. 1525. Na prawym lambrekinie, otaczającym tarczę herbową na drzeworycie z r. 1526, niema już tego końcowego, zamasyście odwiniętego strzępu, kolce urwanego koła (św. Katarzyny) są na druku tym zwrócone na prawo, ostrze zaś miecza znika w lambrekinie; na drzeworycie natomiast z r. 1525 kolce te zwrócone są na lewo, miecz zaś widoczny jest w całości; wreszcie płaski, środkowy krzyż łaciński ostatniego druku, przybrał na drzeworycie z r. 1526 kształt jakby ze szkła szlifowanego krzyża, oraz formę zupełnie równoramienną, grecką. Zaznaczyć wkońcu należy, że po obu stronach herbu na druku z r. 1526. znajdujemy następujące wiersze:

Hic licet illustret Draco auitae insignia stirpis
Magnamini uirtus sed mage Christophori.

Opis ten należy uzupełnić o tyle, że na ostatniej stronie herb Odrowąż powtórzono, ale po obu stronach herbu znajdujemy wiersze odmienne:

Et Genus et Virtus dederant tibi Regia signa
Haec gereres iussit Caesar et ipse potens.

Powyżej herbu napis:

In Arma Illustris D. Christ. à Schijldo: etc. Pa
latini etc. Regni Polo. Cancell.
Symbolon his simplex Armis prudentia quodda
Exprimit, At uerum pectore Chistophorus.

Pod herbem czterowiersz:

Vt Draco peruigilans quonda seruauerat hortos
Hesperidu, cuiquam ne fierent aditus.
Sic seruat Patriae decus hoc custode Dracone
His armis Heros, quem gerit, eximius.

M. Pyrserius faciebat.“

Dalsze wywody Kieszkowskiego są następujące:

„Prócz powyższych, drobnych odmian, kompozycja obu drzeworytów jest jedna i ta sama; w obu uderza pełen artystycznego zacięcia rysunek, pewność nadto rylca i niepospolity dekoracyjny talent autora, który, dzięki umiejętnemu rozmieszczeniu skromnych, czarno-białych walorów, potrafił wydobyć niemały, kolorystyczny efekt. Widać, że autor kompozycji, a zapewne i drzeworytnik w jednej osobie, był artystą istotnie utalentowanym, kształcącym się na wzorach sztuki niemieckiej, której wpływ najwybitniejszy widzimy w malowniczym traktowaniu strzępiastych lambrekinów i pęku pawich piór, wystrzelających z korony, przypominających stylistycznie najzupełniej podobną dekorację szyszaka ces. Maksymiliana I na sławnym kolorowym drzeworycie Jost'a de Negker według rysunku H.

Burgkmaira. Wzorem dla smoka zaś był najwidoczniej smok, wykonany w technice miniaturowej na dokumencie ces. Maksymiliana I., nadającym Szydłowieckiemu tytuł barona.

Skoro Krzysztof Szydłowiecki otrzymał dedykowane mu przez Hussoviana dziełko: *De Vita et Gestis Divi Hyacynthi*, musiał być mile uderzony kartą jego tytułową, której drzeworyt, rodzinne jego godło, niedawno odznaczony przez cesarza, schlebiał nie tylko jego próżności, ale wysokim swym, artystycznym poziomem przemawiać musiał niewątpliwie do wybitnego jego poczucia sztuki. Ten piękny drzeworyt wywołał w nim — jak sądzimy — pragnienie umieszczenia go na wszystkich księgach i kodeksach własnej biblioteki i naprowadził go na myśl, aby go użyć jako *Ex libris*. Czy myśl tę przeprowadził zaraz po ukazaniu się dziełka Hussoviana w r. 1525, czy też, porównując drzeworyt ze swym herbem na karcie tytułowej ostatniej książki ze znanym nam drzeworytem z *Lingua Erazma* z r. 1526, zdecydował się na wybór pierwszego, nie wiemy; dość że na swoje *Ex libris* obrał drzeworyt z dziełka Hussoviana z r. 1525.

Aby zaś nikt nie miał wątpliwości, do kogo herb należy i czyja to książka, której wewnętrzną okładkę zdoła, następujące wiersze Krzyckiego wydrukować kazał ponad herbem:

IN arma Spectabilis & Magnifici Domini Dni
Christofori, Palatini & Capitanei Cracou.
ac regni Poloniae Cancellarij &
Iure ferunt Reges, non agnos siue columbas
Haec que praeda solent, hostibus esse suis.
Sed gestant aquilas, serpentes atque leones,
Imperium quorum, caetera quaeque ferunt.
Sic auctare uolens, Illustri nomine Caesar
Stemma Palatini, Nobile Christophore



Exlibris Krzysztofa Szydłowieckiego
(Egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej).

Hoc fuluum dyadema dedit tortumque draconem
Regnis ut Satrapes regia signa gerat.

Pod herbem zaś:

IN eadem Arma
Vt quondam e ligno totum mors serpsit in orbem
Et demum e ligno vita sequuta fuit,
Sic uelut arx Gracci rabiem tulit ante draconis
Accipit hoc eadem laeta dracone decus,

ARMA IPSA

Signa sumus celebrata tuae, Christophore stirpis
Virtute & meritis, sed magis aucta tuis.
Per te Magnificos illustri nomine patres
Vincimus & patrie dicimur esse decus.

Wymiary całego Ex libris były imponujące: gdy bowiem wysokość samego drzeworytu wynosi 12 cm., szerokość zaś 9 cm., wysokość całej karty z wierszami i z herbem wynosi 28 cm. — a szerokość jej niespełna 15 cm.

Jak zatem widzimy, „znak biblioteczny” K. Szydłowieckiego należał do ostatniego stadium rozwoju Ex librisów, w którym one żyją samoistnym już życiem, a nie jako doczepka do drzeworytów, wykonanych pierwotnie dla innych celów, jak to było w drugim stadium omawianego rozwoju. Brak na „znaku bibliotecznym” kanclerza wyrazów: Ex libris, nie jest brakiem istotnym, z początku bowiem niektóre tylko „znaki” nosiły ten napis, który z czasem coraz bardziej się rozpowszechnił. Czy istotnie biblioteka K. Szydłowieckiego „pierwszą była w Polsce, w której, ile wiedzieć mogę, drukowane napisy właściciela na książkach nalepiano”, nie umiemy powiedzieć, sądzymy jednak, że przedstawiona przez nas wyżej geneza Ex libris Kanclerza, będzie może niedaleka prawdy.

Pięć egzemplarzy znamy — względnie o pięciu egzemplarzach wiemy — „znaku bibliotecznego” K. Szydłowieckiego. Trzy z nich zachowane są w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie jako luźne karty; czwarty „znak biblioteczny” kanclerza przyklejony jest na wewnętrznej stronie przedniej okładki Złotej legendy w Bibliotece ordynacji hr. Zamoyskich w Warszawie, od dołu jest jednak urwany, brakują bowiem pod herbem prawie ostatnie dwa wiersze. Piąte wreszcie Ex libris Krzysztofa znajdujemy w Paryżu w kodeksie: Commentarii Caesaris w Bibliotece arsenału“.

Szósty egzemplarz odkrył dr Barwiński w Bibliotece uniwersyteckiej lwowskiej (Dr Eugeniusz Barwiński, Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie. Lwów 1912 s. VII, 8 nr. 99), na inkunabule pt. Franchis Philippus de Perusinis, Lectura super VI Decretalium Pars II

Spectabilis et Magnificus domini: D. Cristoferi d. SM.
 lo Wyeczni Szmyelow et magna Opatoru dñi Pa:
 latini et generalis La: nanci Cracomēsis ac Re:
 gni Polonie Summi Cancellarij: necnon
 Siradiensis Sochaczouēsis: Gost:
 mensis et Mohecutatis Ro:zi:
 nensis teri arū Prefecti etc.

Dominus adiutor meus et protector meus.



Exlibris Krzysztofa Szydłowieckiego
 (Lwów, Biblioteka uniwersytecka).

Venetiis, Bernardinus Benalius 1499—2^o. Exlibris ten nie pochodzi jednak z r. 1523, jak sądzi dr Barwiński (S. VII), gdyż powstanie jego, wedle wywodów Kieszkowskiego, należy oznaczyć po r. 1525, a tylko oprawę dzieła odnieść należy do r. 1523, co uwidocznia data wyciśnięta na skórzanej okładce. Exlibris zaś, który reprodukuje dr Barwiński, przejawia typ odmienny od typu omawianego przez Kieszkowskiego, — zbliżony nieco więcej do drzeworytu w Lingua Erazma z Rotterdamu, aniżeli do typu z dzieła Hussoviana. Również zachodzi pewna różnica w rozmiarach obu odmian, inny też napis nad drzeworytem, brzmi bowiem:

Spectabilis & Magnifici Domini: D. Cristofori de Schyd
łoyecz in Szmyelow et magna Opatow dni Pa-
latini generalis Capitanei Cracoviensis ac Re-
gni Polonie Summi Cancellarij: nec non
Siradiensis Sochaczoviensis: Gosti-
niensis & nove civitatis Korczy-
nensis terrarum Prefecti etc.
Dominus adiutor meus & protector meus.

Z porównania obu wynika w każdym razie, że egzemplarz Biblioteki uniwersyteckiej lwowskiej jest późniejszy i nosi znacznie wyraźniejsze cechy exlibrisu, aniżeli egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej, zupełnie jeszcze utrzymany w typie odwrotnej strony dawnych druków polskich, gdzie przeważnie znajdował się dedykacyjny drzeworyt z herbem i odnoszące się do tegoż herbu wiersze. Bardziej typowi ekslibrisu odpowiada egzemplarz Biblioteki uniwersyteckiej lwowskiej.

Wobec tych różnic pomiędzy obu typami, rodzi się kwestja: do której z odmian zaliczyć należy odmianę paryską i czy istotnie wszystkie inne egzemplarze są zupełnie identyczne?

Adam Fischer.



Finał z druku XVII w.

EXLIBRIS JÓZEFA MEHOFFERA.

Tak rzadko u nas wielkie firmy malarskie uprawiają ten piękny dział rysunku, że samo nazwisko profesora Akademii krakowskiej stanowi jako podpis na exlibrisie wielką jego wartość dla właściciela i dla zbieracza. A zbieracze tak często przecież szukają nie pięknych rysunków, ale pięknych nazwisk!

Poza nazwiskiem jednak może ten exlibris zainteresować każdego, kto chętnie ogląda pobieżne szkice, kreślone z rozmachem wprawną ręką mistrzów.

Exlibris jest stosunkowo duży, bo format ma 10×13 ; sposobny więc do formatu ósemki i większego; drobne bibeloty, dziś, co prawda, nie tak częste jak przed stu laty, wymagałyby już innego exlibrisu. Nie byłoby to nieszczęściem; przeciwnie, gdyby poszczególne biblioteki miały po kilka exlibrisów, zyskałyby na tem tylko ruch artystyczny na tem polu. A powinnyby mieć nie tylko różne ich formaty, ale i różne rodzaje, odpowiadające rodzajom książek, jakie zawiera każda biblioteka. Niektórzy zbieracze za granicą czynią to już od dawna.

Trudno jest rozstrzygnąć do jakiego rodzaju nadawałby się exlibris Mehoffera, trudno się też zeń czegokolwiek domyślić o człowieku, który go zamówił i posiadał. A zdaje mi się, że jeśli znak biblioteczny nie może spełniać obu tych warunków, to dobrze jest i miło, jeżeli przynajmniej jednemu z nich odpowiada.

W naszym exlibrisie mamy w szerokie, proste ramy, z napisem u góry i u dołu ujętą kompozycję figuralną o znaczeniu, jak się domyślać można, alegorycznem. Z poza ram wygląda u góry i po bokach prawdopodobnie krzew o gęstych, na podobieństwo ikry rybiej liściach. Dolne rogi ramy zdobi ornament liniowy, który przypomina zakrętasy stylu rococo. Górny napis wypełnia ramę, aż po narożniki, podobnie, jak dolny dolną, aż po ornamenty brzeżne. W przeciwstawieniu do tych pól poziomych ramy, pola jej pionowe zupełnie puste. Rama ustawiona tak, że zasłania sobą część krzewu, rosnącego poza postaciami alegorycznemi, dzięki czemu część jego musi wychodzić poza ramę, na górze i po bokach i stanowić tam jej ozdobę, a cała scena, rozgrywająca się na jego tle w środku exlibrisu, zyskuje przez to pewną głębię. Pismo ma charakter dawny; nieokreślony co do epoki, naznaczony za to indywidualnemi cechami ręki autora. Z podobnym rozmachem płyną jego równoważkie, łagodnie esowate lub pęczkaste linje, jak owe czarne kreski, z których zbudowane sylwety trzech postaci, sploty włosów i fałdy odętej, białej sukni.

Postacie ludzkie, w stosunku do ramy, bardzo duże, jak w renesansowym obrazie, dzięki czemu niema w ramie miejsca pustego. Każda część zarysowanego pola zajęta jakimś elementem ważnym, zwracającym uwagę. To cecha charakterystyczna, która po Matejce przeszła do Szkoły krakowskiej: brak koncentracji, rozmieszczenie interesujących motywów po wszystkiej powierzchni rysunku.

Rysunek cały dzieli się na dwie, równoważne a kontrastujące z sobą połowy, wedle osi pionowej, biegnącej środkiem obrazu. Po lewej jedna, prosta, duża, czarna, bliższa postać o wyrazie smutnym i jasne tło nieba z pniem drzewka poza nią, a po prawej dwie, mniejsze, wygięte w ruchu, jasne, dalsze postacie o wyrazie pogodniejszym i ciemny pas szalu, który zasłania tło nieba.

Ruchy postaci jasnych nie tyle pozwalają odgadnąć ich akcję chwilową, ile służą do zapełnienia pustych miejsc w obrazie i do skonstruowania jego części równoważnych, do wywołania pięknych linii. Stąd treść obrazu trudna do odczytania: artysta, prawdopodobnie, miał przeważnie cele dekoracyjne na oku: chciał ozdobić książkę dla oka, a nie opowiadać obrazkiem nauk moralnych, ani zdarzeń.

Wykonał exlibris od ręki, piórem umaczanem w tuszu, a reprodukować go kazał kreskową kliszą cynkową. Technika i łatwa i tania a w ostatecznym efekcie blizka drzeworytu.

Dla właściciela, znającego bliżej treść obrazu, musi ten exlibris stanowić miłą pamiątkę na wszystkich dużych książkach bez różnicy tematu — dla widza, który jest w tym wypadku osobą trzecią, podaje on interesujący przedmiot do analizy, ale bliższa analiza musiałaby z konieczności być jeszcze bardziej nudna, niż ten pobieżny rzut oka na stronę formalną miłego, bezpretensjonalnego dziełka sztuki, na którym w każdej kresce czuć rękę wielkiego mistrza.

Władysław Witwicki.



Finał z druku XIX w.



Exlibris Józefa Mehoffera.

AKWAFORTOWE EXLIBRISY WANDY KORZENIOWSKIEJ.

W przeglądzie nowszych exlibrisów lwowskich (patrz nasz zeszyt pierwszy) wspomnieliśmy już z uznaniem o akwafortowych pracach artystki, wybijającej się na czoło grafików Lwowa.

Jak wiadomo, dawna technika rytownicza nadaje się szczególnie do exlibrisów, owych niewielkich obrazków, co w zwięzłej mowie symbolu, wyrazić mają upodobanie bibliofila, lub też niejako syntezę jego zbiorów. Ongi bywało tak istotnie. Rytowano exlibrisy w braku innego sposobu reprodukcji, a sztychowane znaki, odbite w skąpej stosunkowo liczbie, służyły li na użytek prywatnych księgozbiorów, podczas gdy większe księżnice obywateli się bez tej ozdoby.

Z rozwojem sztuk reprodukcyjnych przysła wnet kolej na cynkotypję i od tej dopiero chwili datuje się nagły rozkwit exlibrisów, nie jakościowy oczywiście, ale pod względem ilości. Kiedy zaś klisza cynkowa przestała już być nowością, gdy uprzytomniono sobie nareszcie jej pospolitość, wrócił znów do honoru zacny rylec, nastąpił renesans sztycharstwa. Gdzieindziej stanęło ono nawet wysoko, u nas toruje sobie zbyt leniwo drogę. W każdym razie nowe zbiory exlibrisów obfitszemi już poszczycić się mogą pozycjami w dziale sztychów, istnieją też wyłączne ich kolekcje, odsadzające wszystkie inne od wartości i artyzmu! Witajmy je więc jako zwiastunów odrodzonego smaku, jako próby wyswobodzenia się z tyle nużącej powszedniości. A gdy o tem mowa, zwróćmy uwagę na ciekawą w tej mierze publikację Stanisława Łoży.

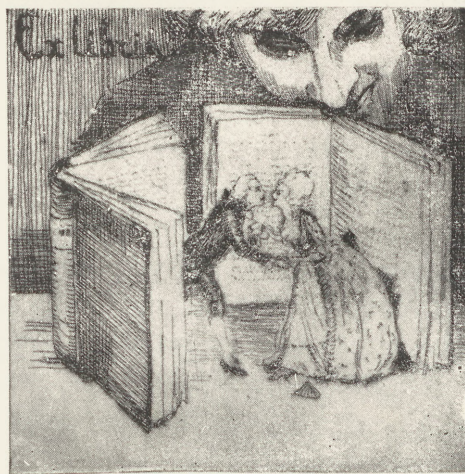
Szcześniejszą zaś była tutaj na razie stolica, Warszawa, pełna zawsze estetów i smakoszków. Obecnie podejmuje z nią rywalizację i nasz Lwów kresowy, gdzie ongi tradycje rytownicze podtrzymywał głośny Kielisiński. Od jego czasów nie mieliśmy żadnego rytownika exlibrisów i dopiero teraz zerwaną z przeszłością nić nawiązuje Wanda Korzeniowska, autorka kilku znaków akwafortowych, bezsprzecznie najpiękniejszych, jakie wogóle posiadali i posiadają dzisiaj lwowscy amatorowie.

P. Korzeniowska wyróżniła się przedewszystkiem odwagą w zarzuceniu szablonu, owych: zórz, sów, klepsydr, trupich główek, półek, zwójów i kaganków, słowem rekwizytów, prześladowających stale nieszczęsne exlibrisy nasze. Znikły one w rzeczach jej doszczętnie! Nie oglądając się więc na ową banalną rupieciarnię, idzie naprzód śmiało, według własnego smaku i wyrozumienia, tworząc sobie swój światek poglądów i pojęć. Już na podstawie dotychczasowych prac, podnieść można pomysłowość.

oryginalność, rzec trzeba: styl pewien p. Korzeniowskiej. Najchętniej nie ogląda się artystka na osobę właściciela książek, lecz patrzy raczej na duszę ich w zespole dobranym planowo. Jeśli dowie się, że dany księgozbiór reprezentuje tę lub ową dziedzinę literatury, wówczas obmyśla formę, w jakiejby syntetycznie zawrzeć ową duszę zbioru, zaznaczyć zwięźle na kartce bibliotecznego kierunek i jego istotę. Pomaga jej tu, podkreślmy, subtelna intuicja, bodaj kobiecie wrodzona. Przy formie nieskomplikowanej, owszem przejrzystej, wymagają jednak prace p. Korzeniowskiej zrozumienia treści i pomysłu, co odróżnia ją stanowczo od prymitywistów, tych fabrykantów tuzinkowych, których imię: legion. Tak exlibrisy p. Korzeniowskiej mogą nawet za ramkami zdobić ściany gabinetów, nie obrażając nigdy artystycznego oka. Z pomysłem bowiem harmonizuje tu i poprawność rysunku, o ile zaś dadzą się dostrzedz w nim usterki, nie będzie to pewno wina nieumiejętności, lecz względów ubocznych, lub techniki rytowniczej. Słowa te odnosimy specjalnie do rysunków postaci ludzkich, niewolnych od błędów anatomicznych.

Ostrogi artystyczne zdobyła głównie p. Korzeniowska prześliznym znakiem biblioteki p. Tadeusza Solskiego. Niedużych rozmiarów, nader przejrzysty w rysunku, niepowszedni w pomysłu, wdzięczny w wykonaniu, należy dziś exlibris ten do najpierwszych w Polsce, a bez wątpienia pierwszym jest we Lwowie. Niechajby opis szczegółowy zastąpiła dołączona z oryginału odbitka. Poprosto zniewala ona widza, i jedynym „ale” będzie tu chyba sam napis, nie dość scharmonizowany z całością. Mniej stosownym zdaje nam się też użycie słowa: „ex libris” z pierwszym przypadkiem nazwiska, do tego w języku polskim. Czy nie większa byłaby racja używać naszego: „z książek”, „z księgozbioru”, a choćby: „z biblioteki”, aniżeli łaciny, co przypomina czas, kiedyśmy się nią posługiwali, aż wreszcie stała się anachronizmem. W ten sposób jeszcze dobitniej zaznaczyłoby się swój charakter znaku.

Bardzo fortunnym w pomysłu jest znów exlibris drugi, przedstawiający romantyczną historję z dość dawnych czasów. Za parawanem dwie książki stojące otworem. Z kart jednej wyszedł upudrowany kawaler, a naprzeciw zstąpiła dama w krynolinie — usta pary zbliżają się do pocałunku, poprzedzonego już gorącym



rąk uściskiem. Szczęśliwcy nie wiedzą, że z pobłażliwym uśmiechem spoglądają na nich wesole oczy człowieka — czytelnika, kryjącego spojrzeniem swe za książkę. Po uścisku skończy się idylla, figurki skryją się w czerń liter, przymkną się karty a książki spoczną znów na półkach. Czytelnik wszakże podpatrzył ową tajemnicę swoich książek, zrozumiał tem lepiej ich wartość. Czyż nie trafna to ozdoba dla księgozbioru lżejszej literatury?



Rzucona po za nim księga zdaje się wskazywać uludę rozmyślań, w których ślad nie dążą czyny. Exlibris ten czeka amatora, aby wypisał tu swoje nazwisko.

Właściciela nie ma też znak następny z przedziwnym kwiatem w wazonie, lecz mniej pomyślną w rysunku, figurą niewieścią.

Nie rysunkiem artystki, tylko jej pracą rytmiczną jest exlibris p. Franciszka Biesiadeckiego, według projektu Tadeusza Richtera. W dawniejszej postaci miał on większe rozmiary, odbity był sposobem cynkograficznym. P. Korzeniowska, przenosząc niezmienny rysunek na płytę miedzianą, pomniejszyła go tylko znacznie, przez co rzecz zyskała na wartości, dyskretniejsze ma szczegóły kompozycji, skombinowanej z bogactwa symbolów. Na tle tarczy herbowej — wycinek tarczy zegara, na której widnieje ledwie rysujący się orzeł, a na nim dwie wskazówki. Na lewo mgli się „Prus I.“, obok księgi i klepsydra. Odpowiedni napis dopełnia całości.

Wanda Korzeniowska nie poprzestaje na tych pracach, owszem prowadzi dalej studia nad exlibrisem, któremu poświęcić pragnie część swej twórczości artystycznej. Przeważnie bowiem uprawiała dotąd zdjęcia architektoniczne i sceny krajobrazowe, przyjęte z aplauzem na ostatniej wystawie. Wielkim jej dziełem jest sztychowany „Album zabytków architektury Lwowa“ w kilkunastu tylko egzemplarzach — dla wybranych.

J. Cz.



UNIWERSALNE EXLIBRISY WOJENNE.

Gdyby człowiek patrzył tylko siatkówką oka, a nie całym mózgiem i sercem i rdzeniem, inaczejby sądził i rzeczy i dzieła sztuki. Widziałby tylko formę, może a i tejby nie zrozumiał dobrze. Ale człowiek patrzy całą duszą i ma, dzięki temu, przed sobą nie tylko pewien mniej lub więcej zamknięty i zorganizowany kompleks plan w dziele sztuki, lecz ma w niem, oprócz tego, szereg przypomnień, mniej albo więcej uświadomionych sądów, uczuć, afektów, odruchów, które się na całość tego stanu składają, jaki przeżywamy w obcowaniu z dziełem sztuki. One wszystkie wypowiadają się w ostatecznej ocenie, jaką człowiek o danej rzeczy wydaje.

Mamy przed sobą dwa exlibrisy wojenne, przeznaczone dla wszystkich, podobnie, jak dla wszystkich przeznaczona bywa karta poboru polspolitego ruszenia i podobnie, jak ona, państwowym ustylizowane językiem. Oba wydało biuro opieki wojennej Czerwonego Krzyża. Instytucja Czerwonego Krzyża jest międzynarodowa i cele ma powszechnie znane a każdemu sympatyczne. Natomiast napisy i duch exlibrisów nie jest międzynarodowy, jakkolwiek również powszechnie znany.

Oba obchodzą nas bliżej: na jednym rozpoznajemy coś w rodzaju legjonisty-beliniaka: na drugim napis mówi, że autor miał na myśli nasz Brześć Litewski.

Ten drugi exlibris stoi na poziomie dzieła sztuki. W górnej, prawie kragłej połowie, okolonej wyraźnym i grubym jak na koszarach napisem niemieckim, tryumfuje w obłokach dymu i na tle płomieni człowiek, ubrany w mundur austrijacki, z chorągwią. W dolnej przewrócona kopuła rosyjskiego fortu i jakieś inne cztery, symetrycznie ustawione narzędzia mordercze z zakresu zapewne artylerji fortecznej.

Rysunek świadczy, że autor ma rękę pewną, umie komponować, plany rozmieszcza w efektownych kontrastach, formy zna dobrze i jest, lub był na wyprawie wojennej w kraju naszym jako człowiek obcy.

Kiedy szukać w jego rysunku rzeczy naszych, znaleźć je trudniej, niż się ich domyślić. Naszym może być człowiek w mundurze monarchji: kto wie, czy się nie rodził pod Lwowem; rangi nie widać; naszym może być dym spalonych wsi, którym autor tryumfatora ozdobił; naszym Brześć Litewski, którego nazwę autor bez wielkich ceremonij przekręcił. Całość nie razilaby na pierwszej stronie książek służbowych w kancelarji bataljonu, w jakimś niemieckim podręczniku sztuki marsowej; dla nas byłaby interesującym przyczynkiem w Polskim Archi-

wum Wojennem, które gromadzi i takie, tak charakterystyczne z obecnych czasów naszych dokumenty.

Zdobywca Brześcia jest wykonany cynkograficznie przez Alfreda Offnera z Pilzna, beliniak litografią w dwu barwach. Autorem jego niejaki P. H. M. Glatz, jak świadczy podpis u dołu. Autor ma widać wprawę w posługiwaniu się plamami sylwet — nie ma natomiast elementarnej wprawy w rysunku. Koń jego posiada tylne nogi pożyczane z dwu różnych egzemplarzy, a legjonista, który mu się z grzbietu zsuwa, cierpi na nogi i ręce. Czapka niedokładnie obserwowana, a u góry i u dołu bardzo lichego rysunku piękne, charakterystyczne wykrętasy ostrych liter niemieckich. Całość widocznie obliczona na estetyczne upodobania tych amatorów, którym niedołęstwo rysunku nie psuje uroku fraktury ojczystej i egzotyczności jeźdźca.

Zupełnie ciekawy okaz również dla Archiwum Wojennego! Ma dużą wartość dokumentu chwili — artystycznej dopatrzeć w nim trudno.

Władysław Witwicki.



BIBLIOGRAFJA BIBLIJOFILSTWA I BIBLIOGRAFJI POLSKIEJ ZA LATA 1914—1917

ZESTAWIŁ

WŁADYSŁAW TADEUSZ WISŁOCKI.

A. K. Józef Łukasiewicz, pierwszy bibliotekarz biblioteki Raczyńskich. — Kurjer Poznański r. 1914, nr. 62—63.

Akademia Umiejętności w Krakowie — zobacz: **Kleiner Juliusz Dr.** — **Nabytki**.

Antoniiewicz Włodzimierz. Dwa nowe pisma polskie (Zapiski Muzealne. Exlibris). — Kurjer Lwowski r. 1917, nr. 351, 357.

Antoniiewicz Włodzimierz. O zbiorach polskich. — Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne r. 1916, nr. 10—11; — Czas r. 1916, nr. 435.

Recenzja pracy Chwalewika: Zbiory polskie.

Antykwarnia Warszawska. Włodzimierska 4. M. 2. Druk J. Bilińskiego i M. Maślankiewicza. Warszawa. Nowogrodzka.

Katalog No. 1. Varsaviana. 8^o, 1913, str. 33 + 1 nlb.

Katalog No. 2. Pamiętniki, podróże, życiorysy. 8^o, 1913, str. 42.

Katalog No. 3. Numizmatyka, sfragistyka, skarbowość. 8^o, 1914, str. 31 + 1 nlb.

Katalog No. 4. Krajoznastwo. 8^o, 1914, str. 95 + 1 nlb.

Antykwaryat polski w Warszawie Hieronima Wildera i S-ki ul. hr. Berga, No. 8. Librairie ancienne polonaise á Varsavie Jérôme Wilder et Co. Warszawa. Czcionkami Drukarni Naukowej. Mazowiecka 8. 8^o, 1914.

Katalog nr. 19. Pamiętniki, wspomnienia, podróże, str. 78.

Katalog nr. 20. Druki polskie XV—XVIII w. (Serya I.) str. 64.

Archiw carstwa Polskago. Czast I. Wnuttrennija dieła Polshi. Opisał I. S. Riabinin. Izdanje Komissii pieczatanija Gosudarstwiennych Gramot i Dogovorow, sostojaszczzej pri Moskwskom Gławnom Archiwie Ministierstwa Inostrannych Dieł. Moskwa. 1914, 8^o, str. VIII + 241 rb. 1.

— zobacz: **Dzwonkowski Wl.**

Archivverwaltung Die deutsche in Warschau. — Korrespondenzblatt des Gesamtvereins der deutschen Altertums u. Geschichtsvereine. 1917, nr. 3.

Archiwum aktów dawnych miasta Kra-

kowa — zobacz: **Kaczmarczyk Kazimierz**. — **Katalog** — **Krzyżanowski Stanisław Dr.**

Archiwum krajowe aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie — zobacz: **Dąbkowski Przemysław Dr.**

Archiwum państwowe we Lwowie po inwazyi. — Gazeta Wieczorna r. 1916, nr. 2914.

Archiwum Polskie wojenne — zobacz: **Cele**. — **Sprawozdanie**.

Archiwum Uniwersytetu lwowskiego — zobacz: **Finkel Ludwik Dr.**

Badecki Karol Dr. Biblioteka Zygmunta hr. Czarneckiego. — Tygodnik ilustrowany, r. 1914, t. I. str. 406—407.

Badecki Karol Dr. Biblioteka Zygmunta hr. Czarneckiego. Pierwszy projekt zakupna tej biblioteki przez bibliotekę im. hr. Baworowskich. — Słowo Polskie r. 1914, nr. 176.

Badecki Karol Dr. Chronologia p. Barwińskiego. — Słowo Polskie, r. 1914, nr. 180, 188.

Bagiński Walery. Bibliografia czasopism polskich za czas od 1. maja do 31. grudnia, r. 1914. — Książka r. XIV. 1914, t. II, 192—228.

Balicki Antoni Euzebiusz. Gawełek Franciszek. Bibliografia ludoznawstwa polskiego. Kraków 1914. (recenzja). — Przegląd Polski, r. 1914, t. II, str. 320—323.

Balicki Antoni Euzebiusz. Prace drukowane Rady Tomasza Sołtysika w porządku chronologicznym. — Sprawozdanie XXXIV. Dyrekcyi c. k. Gimnazjum III. w Krakowie, za rok szkolny 1916/17, str. 15—17.

Balzer Oswald. Skarbiec i archiwum koronne w dobie przedjagiellońskiej. We Lwowie. Nakładem Towarzystwa dla popierania nauki polskiej, z funduszu Bolesława Orzechowicza. Z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. 8^o, 1917, str. 626. kor. 20.

Prace naukowe. Wydawnictwo Tow. dla popierania nauki polskiej. Dział I. Tom IV.

(**Baranowski Ignacy Dr.**) Biblioteka Ordynacyi Krasińskich w Warszawie. Warszawa. Nakładem Biblioteki Ordynacyi Kra-

sińskich. W Hoczni Wł. Łazarskiego w Warszawie. 8^o, 1917, str. 46 + 4 nlb.

Bartoszewicz Kazimierz. Józef Jędrzej Załuski. Notatka biograficzna. — Nowa Reforma r. 1914, nr. 62, 68, 73, 74.

Bartoszewicz Kazimierz. Józef Andrzej Załuski i jego biblioteka. — Świat r. 1914, nr. 9.

Barwiński Eugeniusz Dr. Bibliografia historii polskiej. — Kwartalnik historyczny r. XXVIII, 1914, str. 114—123, 282—288; r. XXX, 1916, str. 185—192, 437—445; r. XXXI, 1917, str. 208—214, 540—546.

Barwiński Eugeniusz Dr. Biblioteka hr. Czarneckich w Rusku. — Książka r. XIV, 1914, nr. 4—5, str. 334—336.

Barwiński Eugeniusz Dr. Biblioteka Zygmunta hr. Czarneckiego. — Gazeta Wieczorna r. 1914, nr. 1819, 1850, 1854. — Słowo Polskie r. 1914, nr. 178.

— zobacz: **Badecki Karol.** — **Sprawozdanie.**

Batowski Zygmunt Dr. Bartłomiej Strobel. Malarz śląski XVIII wieku (z 5 ilustracjami). Lwów. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego. 8^o, 1916, str. 26 + IV, ryc. + 1 nlb.

Osobne odbicie „Z księgi pamiątkowej ku czei Bolesława Orzechowicza”. Tom I.

Batowski Zygmunt Dr. Przypomnienie Ossolińskiego. — Kurjer Lwowski r. 1916, nr. 644, 651.

Bibliografia Polska. Miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarzy, jako też dla czytających i kupujących książki. Styczeń, 1914, Grudzień. Kraków. Nakładem księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie. W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego. 8^o, 1915, str. XXXIV + 166. kor. 5. rb. 2.

— R. 1915. Redaktor odpowiedzialny Jan Czubek. Kraków. 8^o, 1916, str. 76. kor. 5, rb. 2.

— R. 1916, 8^o, 1917, str. 134. kor. 5, rb. 2.

— R. 1917. Wydawnictwo Akademii Umiejętności. Kraków. 8^o. 1917, str. XXXVI + 184 + 4 nlb. kor. 5, rb. 2.

Bibliografia do programu szkół wojskowych związków studenckich. Kraków. Nakładem Związków strzeleckich. Drukarnia Aleksandra Rippera. 8^o, 1914, str. 19.

Bibliografia rolnicza niemiecka za rok 1915. — Roczniki nauk rolniczych, t. VII, z. 2-gi, str. 158—175.

Bibliografia rolnicza polska za rok 1913—1914. — Roczniki nauk rolniczych, t. VII, z. 2-gi, str. 124—139.

Bibliografia rolnicza rosyjska za rok 1913—1914. — Roczniki nauk rolniczych, t. VII, z. 2-gi, str. 141—157.

Bibliografia Sławistyczna za dwa lata: 1913 i 1914. — Rocznik Sławistyczny, t. VII, str. 173—287.

Bibliografia utworów Wł. St. Reymonta. — Ziemia Lubelska r. 1914, nr. 81

Biblioteka król. stoł. m. Lwowa (odezwa). — Gazeta Lwowska r. 1917, nr. 251. — Wiek Nowy r. 1917, nr. 4943.

— zobacz: **Instytucja.** — **Janusz Bohdan.** — **Sprawy.** — **Wasylewski Stanisław.**

Biblioteka i archiwum teatrów m. stoł. Warszawy — zobacz: **Rulikowski Mieczysław.**

Biblioteka fundacyi im. W. hr. Baworskiego — zobacz: **Badecki Karol.**

Biblioteka Gościeszyńska — zobacz: **Dobrzyńska Rybicka Ludwika Dr.**

Biblioteka Jagiellońska — Gazeta Lwowska r. 1917, nr. 265. — Nowa Reforma r. 1917, nr. 537.

— zobacz: **Periodica.**

Biblioteka klasztoru Cystersów w Szczyrcu — zobacz: **Kowalski Gerard ks.**

Biblioteka w Kórniku — zobacz: **Celichowski Zygmunt Dr.**

Biblioteka Opactwa Mogińskiego — zobacz: **Kowalski Gerard ks.**

Biblioteka Ordynacji Krasieńskich w Warszawie — zobacz: **Baranowski Ignacy Dr.** — **Pułaski Franciszek.**

Biblioteka poklasztorna w Świeciu — zobacz: **Czaplewski Paweł ks.**

Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie — zobacz: **Bilans — Katalog** — **Kętrzyński Wojciech Dr.** — **Sprawozdanie.**

Biblioteka publiczna w Warszawie w r. 1913 (Warszawa 1914). 8^o, str. 31.

— w roku 1914. Warszawa, druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego. 8^o, 1915, str. 36.

Biblioteka teatrów (warszawskich) — Nowa Reforma r. 1917, nr. 367.

Biblioteka uniwersytecka we Lwowie zobacz: **Kowalski Gerard ks.**

Biblioteka uniwersytecka w Warszawie zobacz: **Kotula Rudolf Dr.** — **Ład. Bor.** — **Regulamin.**

Biblioteka Zaginiona... (OO. Pijarów w Radomiu). — Kurjer Lwowski r. 1917, nr. 80.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich — zobacz — **Batowski Zygmunt Dr.** — **Chołoniewski Antoni** — **Codex** — **Ku Czci** — **D. Z. Fischer Adam Dr.** — **Flach Józef** — **Hand schrift** — **Janusz Bohdan Das Jubilaum** — **Konkurs** — **Lam Stanisław Dr.** — **Mussilowa Jadwiga** — **Ossolineum** — **Rusi** — **Die Russe** — **W sprawie** — **Szczurat Wasyl Dr.** — **Towarzystwo** — **Wasylewski Stanisław** — **Z zakładu** — **O zbiorach**.

Biblioteka Załuskich — zobacz: **Zwegbaum Maxymilian**.

Biblioteka Zjednoczonych Towarzystw im. H. Sienkiewicza w Kórniku. — Przegląd Oświatowy r. XII, 1917, str. 107—109.

Biblioteka Zygmunta hr. Czarneckiego we Lwowie (w bibliotece im. W. hr. Baworskiego) — zobacz: **Badecki Karol Dr.** — **Barwiński Eugeniusz Dr.**

Biblioteki i czytelnie publiczne w Anglii. — Przegląd Oświatowy r. XI, 1916, nr. 9, str. 117.

Bielawski ks. Wychowawcze cele książki. — Przegląd Oświatowy r. XII, 1917, nr. 1, str. 1.

Bilans Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w dn. 31 Grudnia 1916 r. Lublin. Druk i litografia J. Pietrzykowskiego. 8^o (1917), str. 3 nlb.

Birkenmajer Ludwik. Rękopisy z biblioteki astronoma Macieja Byliny z Olkusza. — Sprawozdania komisji do badania historii sztuki, t. IX, 1915, szp. CCXLIV.

— zobacz: **Sprawozdanie**.

Brensztejn Michał. Informator o towarzystwach naukowych, oświatowych, artystyczno-popularnych, filantropijnych, wzajemnej pomocy, sportowych i klubach na Litwie i Rusi Białej. Wilno. Druk Józefa Zawadzkiego. 8^o, 1914, str. VIII + 315 + III. Drukowano jako rękopis.

Brensztejn Michał. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie. — Książka r. XIV, 1914, t. II, str. 1—10.

Bruchnalski Wilhelm. Odczyt o „Żywotach Świętych“ (streszczenie). — Gazeta Poranna r. 1917, nr. 3902.

Brzostowski Aleks(ander) Bolesław(aw). Uruchomienie i Grupowanie Prac drukowanych głównie w Czasopismach i Dzielach

Zbiorowych. Dwa proste na to sposoby, a niezwykła ich ważność, zalety i korzyści. Rzecz dla Autorów, Redaktorów i Wydawców. Warszawa. Nakładem „Biblioteki Najniezbędniejszych Wydawnictw“ A. B. Brzostowskiego i Sp. Drukarnia L. Bogusławskiego. 8^o, 1917, str. 58 + 2 nlb. zł. 2.

Biblioteka Najniezbędniejszych Wydawnictw Nr. 1-szy.

Treść: Brzostowski A. B.: O Nowym Typie Wydawnictw. — Tenże: O Archiwach Specjalnych Materiałów Naukowych.

Büchervermächtnis Grosses... für die Stadt Lemberg. (Zapis Eugeniusza Bawewicza). — Polen r. 1917, str. 55—56.

B(yk Emil) Dr. Polska biblioteka (ma być bibliografia) prawnicza 1911—1912. — Wiek Nowy r. 1917, nr. 4956.

Bystron Jan Stanisław Dr. Człowiek i książka. Warszawa, Lublin, Łódź nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków G. Gebethner i Sp. Poznań M. Niemierkiewicz. New-York The Polish book. imp. Co., inc. Druk W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie. 8^o (1916), str. 157, kor. 3-20.

— zobacz: **Elzenberg H. Dr.** — **Janusz Bohdan** — **Jarkowski St.** — **W. W.**

Bystron Jan Stanisław Dr. Dr. Franciszek Gawełek: Bibliografia ludoznawstwa polskiego. Kraków 1914 (recenzja). — Kwartalnik Historyczny r. XXIX, 1915, str. 300—308.

Cele i zadania Polskiego Archiwum wojennego. Kraków. Nakładem Polskiego Archiwum wojennego. G. Gebethner i Sp. 8^o duże, 1917, str. 56, kor. 1-50.

Celichowski Zygmunt Dr. Zamek kórnicki z objaśnieniami do przeźroczy. Poznań. Nakł. „Camery“, spec. składu fotogr. i fabryki przeźroczy, druk „Pracy“. 8^o, 1916, str. 15.

Chlebowski Br(onisław). Kronika t. w. Gallusa jako pierwszy pomnik literatury łacińsko-polskiej. Warszawa. Nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Drukarnia J. Cotty. 8^o duże, 1916, str. od 31 do 59, kop. 50.

Odbitka ze Sprawozdań z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Wydział językoznawstwa i literatury. R. IX, 1916, z. 7.

Chmiel Adam Dr. Z dawnych opraw introligatorskich (Lwów 1917). 4^o, str. 13 + 5 tabl.

Odbitka z „Exlibrisu“. 1917, nr. 1.

Chmieliński Jan. Ex-libris (Wśród pism i książek). — Gazeta Wieczorna r. 1917, nr. 3717.

Chołodecki Białynia Józef. † Franciszek Jaworski. — Miesięcznik Heraldyczny r. VII, 1914, nr. 3—4, str. 83.

Chołoniewski Antoni. Stulecie Ossolineum (1817—1917). — Głos Narodu r. 1917, nr. 16, 17.

Chrzanowski Bernard. Książka a wojna. Referat na sejmiku oświatowym Tow. Czyt. Lud. w Poznaniu 16. listopada 1915 r. Poznań. Czcionkami drukarni Dziennika Poznańskiego. 8^o, 1915, str. 15 + 1 nlb.

Chrzanowski Ignacy. „Ród ludzki“ Staszycy jako wytwór filozofii wieku oświecenia (Kraków 1915). 8^o, str. 169—174.

Odbitka z Archiwum Komisji do badania historii filozofii w Polsce. Tom I.

Chwalewik Edward. Dokumenty rękopiśmienne i druki (na wystawie Kościuszkowskiej w Warszawie). — Katalog Wystawy Pamiątek Epoki Kościuszkowskiej w kamienicy ks. Mazowieckich. Warszawa 1917, str. 1—27.

Chwalewik Edward. Zbiory Polskie, archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w zestawieniu alfabetycznym według miejscowości. Wydano z zapomogi Kasy Pomocy dla osób pracujących na polu naukowym imienia prof. dr. Józefa Mianowskiego. Stołeczne miasto Warszawa. Czcionkami Drukarni Naukowej; Warszawa, Rynek Starego Miasta, 11. 8^o, 1916, str. VI + 297 + 7 nlb. Cena 12 złp.

— zobacz: **Antoniewicz Włodzimierz.** — **Janusz Bohdan.** — **Stępowski Marian.**

„Codex deperditus“ Galla. — Dziennik Narodowy r. 1917, nr. 258. dod.

Czaplewski P(aweł) ks. Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecji dokonanych z ramienia Akademii Krakowskiej przez Eugeniusza Barwińskiego, Ludwika Birkenmajera i Jana Łosia (recenzja) — Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu r. 1917, zes. 7—8, str. 126—128.

Czaplewski P(aweł) ks. Śp. ks. Stanisław Kujot (Dołączona bibliografia pism śp. ks. St. Kujota). — Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu r. 1914, t. IV, str. 49.

Czaplewski P(aweł) ks. Ważniejsze rękopisy poklasztornej biblioteki w Świeciu. — Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu r. 1917, t. IV, str. 55—56.

Czci Ku... Ossolińskiego. Posiedzenie Tow. historycznego. (Przemówienie prof. L.

Finkla. — Odczyt Dr. Adama Fischera pt. „Zasługa Ossolińskiego“. — Dyskusja). — Gazeta Wieczorna 1917, nr. 3633.

D. Statystyka produkcji literackiej w Rosji za drugi rok wojny. — Kurjer Poznański r. 1916, nr. 154.

Dajewski Władysław. Bibliografia czasopism polskich za czas od 1 stycznia do 31 marca, 1914 r. — Książka r. XIV, 1914, str. 68—92, 177—206, 295—323.

Dąbkowski Przemysław Dr. Kilka słów o dacie wydania książek. — Kurjer Lwowski r. 1916, nr. 39.

Dąbkowski Przemysław Dr. Księgi sądowe halickie za czasów polskich (Lwów 1916). 8^o, str. 20.

Odbitka z Przewodnika naukowego i literackiego r. 1916.

Dąbkowski Przemysław Dr. Księgi sądowe polskie. Jak je chowano i wskutek czego niszczały. (Na podstawie aktów województwa ruskiego). (Lwów 1916.) 8^o, str. od 686 do 698.

Odbitka z „Przewodnika naukowego i literackiego“ r. 1916.

Dąbkowski Przemysław Dr. Pokłosie z dwudziestu lat pracy naukowej zebrane 1897—1916. We Lwowie. Nakładem autora. Skład główny w księgarni Gubrynowicza i Syna. Z drukarni Jakubowskiego i Sp. 8^o, 1917, str. XIV + 278.

Wyciąg treści: Kilka uwag o dacie wydania książki, str. 55—58. W sprawie Raperswilu, str. 58—60. Archiwum krajowe aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie, str. 60—67. Archiwum krajowe aktów grodzkich i ziemskich, str. 67—72. Archiwum krajowe we Lwowie podczas okupacji rosyjskiej, str. 72—73. Towarzystwo dla popierania nauki polskiej, str. 73—77. Pogląd na rozwój i działalność Towarzystwa dla popierania nauki polskiej w pierwszym dziesięcioleciu jego istnienia (1901—1910), str. 77—84. Wydawnictwo polskich zapisek sądowych, str. 86—92. Prawo polskie w czterech rocznikach 1876—1915. Przeglądu prawa i administracji, str. 92—96. Zestawienie chronologiczne artykułów, recenzji, sprawozdań i wspomnień pozgonnych, str. 265—268. Zestawienie wedle czasopism, str. 268—271.

Dąbkowski Przemysław Dr. Prawo polskie w czterdziestu rocznikach (1876—1915) Przeglądu prawa i administracji. — Kurjer Lwowski r. 1916, nr. 635.

Dąbkowski Przemysław Dr. Z przeszłości ksiąg grodzkich i ziemskich buskich. — Kwartalnik Historyczny r. 1915, str. 1—16.

Dąbkowski Przemysław Dr. Z przeszłości ksiąg grodzkich i ziemskich żydaczowskich. Lwów. Drukarnia Uniwersytetu Ja-

giellońskiego w Krakowie. 8^o, 1916, str. od 234 do 256.

Z Księgi pamiątkowej ku czci Bolesława Orzechowicza.

Dąbkowski Przemysław Dr. Ze wspomnień osobistych o ś. p. Franciszku Jaworskim. — Kurjer Lwowski r. 1914, nr. 123.

Dąbrowski Jan Dr. Nowsza historyografia węgierska (autoreferat). (Kraków. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.) 8^o, 1915, str. 22.

Osobne odbicie ze Sprawozdań Akademii Umiejętności Wydziału historyczno-filozoficznego za miesiąc marzec, 1915 r.

Dębicki Zdzisław. Książka i człowiek. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Tłocznia Wł. Łazarskiego w Warszawie. 8^o, 1916, str. 119 + 1 nlb. Kor. 3+40.

— zobacz: **Janusz Bohdan.** — **Jarkowski St.** — **W. W.**

Dębicki Z(dzisław). „Literatura polska“ Gabryela Korbuta. — Dziennik Poznański r. 1917, nr. 292. dod.

Dębicki Z(dzisław). Nauka i uczoney. — Dziennik Poznański r. 1917, nr. 269.

Recenzja pracy Jana Tura.

D(ębicki) Z(dzisław). Stulecie Ossolineum. — Kuryer Warszawski r. 1917, nr. 35.

Divèky Adorján. Powieści polskie po węgiersku. — Tygodnik ilustrowany r. 1917, str. 432.

Dobrzyńska-Rybicka Ludwika Dr. Biblioteka Gościeszyńska. — Dziennik Poznański r. 1917, nr. 52. Dod.

Dobrzyńska — Rybicka Ludwika Dr. Z dziejów starych ksiąg. — Zapiski Muzealne r. 1917, zes. 1. str. 7—12.

Drogoszewski A. Potrzeba bibliografii polskiej podczas wojny. — Przegląd Naukowy i Pedagogiczny. Kijów nr. 1. (Streszczenie w Dzienniku Poznańskim r. 1916, nr. 215 i Gazecie Lwowskiej r. 1916, nr. 215.)

Dymek ks. O wystawach książek jako ośrodka oświatowym. — Przegląd oświatowy r. XI, 1916, nr. 12.

Dzwonkowski Wł. Riabinin I. S. Moskowskij Głównyj Archiw Ministerstwa inostrannyh dzieł. Archiw Carstwa Polskago. Cz. I. Moskwa 1914 (recenzja). — Książka r. XIV, 1914, III, str. 109—112.

Eisemann Henrich. Druck und Zeitungswesen in Grodno. — Grodnoer Zeitung, 1917, 1. XII i odbitka Frankfurt a M. J. Kaufmann.

Elzenberg H. Dr. O indywidualność

w nauce. — Kultura Polska r. 1917, z. 1, str. 39—44.

Recenzja pracy J. Bystronia: Człowiek i książka.

Estreicher Karol. Bibliografia polska. Ogólnego zbioru t. XXVI. Część III. (Obejmująca druki stuleci XV—XVIII w układzie abecadłowym.) Części III. Tom XV. Litera R. Wydał Stanisław Estreicher. Kraków. Nakładem Akademii Umiejętności. Czcionkami drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego. 8^o, 1915, str. 2 nlb, 574 + XX, kor. 20.

Estreicher Karol. Bibliografia polska XIX stulecia. Lata 1881—1900. Tom IV R—Z. Kraków. Nakładem spółki księgarzy polskich. Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie. 8^o, 1916, str. 2 nlb. + 652, kor. 20.

Estreicher Stanisław. Biblioteka Tyńiecka w wieku XVI. — Sprawozdania z czynności Akademii Umiejętności w Krakowie r. 1915, nr. 8.

— zobacz: **Estreicher Karol.**

Exlibris. Pismo poświęcone bibliofilstwu polskiemu. (Pod redakcją Bohdana Janusza.) Rocznik I — (1917) — zeszyt I. 10 tablic i ilustracji. Lwów. Odbito w typografii Jakubowskiego i Spółki we Lwowie. 4^o, 1917, str. 56, kor. 25. Odbito egzemp. dwieście.

— zobacz: **Antoniewicz Włodzimierz.** —

Chmieliński Jan. — **Machniewicz Stanisław.**

Anonimowa recenzja w Wiadomościach numizmatyczno-archeologicznych r. 1917, str. 234—235.

Finkel Ludwik Dr. Bibliografia historii polskiej. Wspólnie z Dr. H(enrykiem) Sawczyńskim i Dr. E(milem) T(eofilem) Modelskim oraz członkami Seminaryum historycznego, Uniwersytetu lwowskiego. Zebrał i ułożył... Dodatek II. — Zeszyt I (lata 1901—1910 obejmujący). Kraków. Nakładem Akademii Umiejętności. Skład główny w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie, Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego. 8^o, 1914, str. 174, kor. 6.

Finkel Ludwik Dr. Inwentarz archiwum Uniwersytetu lwowskiego. Zestawił prof. ... archiwaryusz Uniwersytetu lwowskiego. Lwów. Nakładem Senatu akademickiego Uniwersytetu lwowskiego. Z. I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego l. 4. 8^o, 1917, str. XXV + 1 nlb. + 63 + 5 nlb.

Materyały do historii Uniwersytetu lwowskiego. I.

Fischer Adam Dr. Gawędek Franciszek. Bibliografia ludoznawstwa polskiego. Kraków 1914 (recenzja). — Książka r. XIV, 1914, str. 143—146.

Fischer Adam Dr. Polonica w czasopiśmie obcych za rok 1913. — Książka r. XIV, 1914, str. 167—176, 292—295, 418—420, t. II, str. 25—27.

Fischer Adam Dr. Zakłącia przeciw złodziejom książek. (Lwów. Drukarnia K. Jakubowskiego 1917.) 4^o, str. 15.

Odbitka z czasopisma „Exlibris“ w 8 egzemplarzach.

Fischer Adam Dr. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich (Ossolineum) 1817—1917. Napisał... skryptor Biblioteki Z. N. I. Ossolińskich. Z 14 rycinami. We Lwowie, 8^o, 1917, str. 85 + 3 nlb + 14 ryc., kor. 1:20.

Wydawnictwo Macierzy polskiej Nr. 103. Nakładem Fundacji im. Tadeusza Kościuszki, z r. 1894. Nr. 11. — Recenzja anonimowa w „Polen“ r. 1917, nr. 134, str. 108.

— zobacz: **Lam Stanisław — Wł. J. Dr.**

Flach Józef. Stulecie Ossolineum. Z Dziennika Kijowskiego. — Gazeta Wieczorna r. 1917, nr. 3485, 3487.

Gawelek Franciszek Dr. Bibliografia ludoznawstwa litewskiego. — Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. V, r. 1911—1914, str. 326—401.

— **Gawelek Franciszek Dr.** Bibliografia ludoznawstwa polskiego. Kraków. Nakładem Akademii Umiejętności. Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie, Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. 8^o, 1914, str. XV + 1 nlb + 328.

— zobacz: **Balicki Antoni Euzebiusz — Bystron Jan Stanisław Dr. — Fischer Adam Dr. — Matusiak Szymon.**

Gąsiorowski Natalia Dr. Wolność druku w Królestwie Kongresowym 1815—1830. Wydano z zapomogi kasy pomocy dla pracujących na polu naukowym im. Mianowskiego. Warszawa. Księgarnia Gebethnera i Wolffa. Drukarnia Naukowa. 8^o, 1916, str. XI + 438, rb. 1:50.

Monografie w zakresie dziejów nowożytnych t. 23.

— zobacz: **Kipa Emil Dr.**

Gesellschaft der Freunde der Wissenschaft in Posen. — Polen r. 1917, nr. 115, str. 287.

Grabowski Tadeusz Stanisław. Zyg-munt Krasieński w piśmiennictwach słowiańskich I. Słowiańszczyzna zachodnia. Szkic historyczno-literacki i bibliograficzny. Kraków. G. Gebethner i Sp. Druk E. i K. Koziański. 8^o, 1914, str. 231—363, kor. 4:50.

Szkie i rozprawy z piśmiennictw słowiańskich t. V.

Gutkowski Tadeusz. Cenzura w wolnym mieście Krakowie 1832—1846. W Krakowie. Nakładem Tow. Miłośników historyi i zabytków Krakowa. W drukarni „Czasu“ pod zarządem A. Świerzyńskiego. 8^o, 1914, str. 91 + 1 nlb. hal. 70.

Biblioteka krakowska nr. 49.

Hahn Wiktor Dr. Antoni Gabryel Mazanowski. Wspomnienie pośmiertne oraz spis chronologiczny jego prac historyczno-literackich. — Pamiętnik Literacki r. XV, 1917, str. 391—394.

Hahn Wiktor Dr. Bibliografia filologii klasycznej i literatury humanistycznej w Polsce za lata 1908—1910. Lwów. Nakładem Towarzystwa Filologicznego. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. 8^o, 1914, str. XXX.

Odbitka z XIX rocznika czasopisma „Eos“.

Hahn Wiktor Dr. Bibliografia o Juliuszu Słowackim za rok 1909. Ze słowem wstępem Prof. Dr-a Józefa Kallenbacha. We Lwowie. Nakładem Komitetu obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie. Główny skład w księgarni Gubrynowicza i syna we Lwowie. Drukarnia polska. Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31. 8^o, 1916, str. XV + 1 nlb. + 179, kor. 8.

Wydawnictwo Komitetu obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie. IV.

Hahn Wiktor Dr. Wiadomości bibliograficzne. — Pamiętnik Literacki r. XIII, 1914—1915, str. 121—127, 247—256, 428—444, r. XIV, 1916, str. 176—192, 374—403. r. XV, 1917, str. 129—144, 395—416.

Handelsman Marcei. O metodzie publikowania najdawniejszych ksiąg sądowych polskich. Warszawa. Księgarnia E. Wende i Sp. Drukarnia Wł. Łazarskiego. 8^o, 1916, str. 32, kop. 40.

Odbitka z „Przeglądu Historycznego“ t. XX, z. 3.

Handschrift. Eine wiedergefundene... (Rękopis kroniki Galla w Ossolineum.) — Polen, r. 1917, nr. 149, str. 167—168.

Idris. O kilku polskich książkach. (Z wakacyjnych wezasów). Gazeta Wieczorna r. 1917, nr. 3819, 3879, 3881, 3883, 3887, 3891.

Instytucja Nowa... naukowa miejska. Biblioteka Król. Stoł. M. Lwowa. Odezwa do bibliofilów i zbieraczy prywatnych, do towarzystw i instytucji naukowych, kulturalnych, społecznych, do drukarni i księgarni lwowskich, do redakcji, do autorów i wydawców lwowskich. — Kurjer Lwowski r. 1917, nr. 515.

Inwentarz archiwum Uniwersytetu lwowskiego — zobacz: **Finkel Ludwik Dr.**

J. K. Dr. Dr. Bolesław Erzepki. Z okazji trzydziestolecia pracy muzealnej i czterdziestolecia działalności literacko-naukowej. Poznań. Nowa Drukarnia Polska. M. Niemierkiewicz. 8^o, 1915, str. 31, fen. 50.

Odbitka z „Kurjera Poznańskiego“.

J. P. Polska literatura wojskowa w czasie wojny. — Kultura Polski r. I, 1917, nr. 1.

J. St. P. Papier i papiernie w Polsce. — Głos Narodu r. 1917, nr. 52.

Jachimecki Zdzisław. Tabulatura organowa z biblioteki klasztoru św. Ducha w Krakowie z r. 1548. — Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział filologiczny. Serya III. Tom VIII (ogólnego zbioru tom 53), str. 1—58.

Janusz Bohdan. Biblioteka archiwum miejskiego (we Lwowie). — Kurjer Lwowski r. 1917, nr. 13, 19, 21.

(**Janusz Bohdan**). Bystron Jan Stanisław Dr. Człowiek i książka. Kraków (1916). (recenzja.) — Exlibris r. 1917, nr. 1, str. 50—51.

(**Janusz Bohdan**). Chwalewik Edward: Zbiory Polskie w ojczyźnie i na obczyźnie. Warszawa 1916 (recenzja). — Exlibris r. 1917, nr. 1, str. 52—53.

(**Janusz Bohdan**). Zdzisława Dębickiego Książka i człowiek (recenzja). — Exlibris r. 1917, nr. 1, str. 51—52.

Janusz Bohdan. Dokumenty urzędowe okupacji rosyjskiej Lwowa. Lwów. Nakładem wydawcy, księgarnia Akademicka. Drukarnia „Prasa“, ul. Sokoła. 8^o, 1916, str. 60.

(**Janusz Bohdan**). Kowalski Gerard ks.: Katalog inkunabułów Biblioteki Opactwa Mogińskiego. Kraków 1915 (recenzja). — Exlibris r. 1917, nr. 1, str. 49—50.

Janusz Bohdan. Łoza Stanisław. Ilustrowane znaki biblioteczne polskie wieku XIX. Warszawa (1915) (recenzja). — Exlibris r. I. 1917, nr. 1, str. 49.

Janusz Bohdan. Nowsze exlibrisy lwowskie. (Lwów, 1917.) 4^o, str. 13.

Odbitka z „Exlibrisu“ r. 1917, zes. 1.

Janusz Bohdan. Rękopisy numizmatyczne Antoniego Ryszarda w Bibliotece Ossolińskich. Kraków. Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego. Czcionkami drukarni „Czasu“ w Krakowie. 8^o, 1917, str. 13.

Osobne odbicie z Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych 1917.

(**Janusz Bohdan**.) Rulikowski Miecz. Zakres i zadania księgoznawstwa. Warszawa —

Lwów 1916 (recenzja). — Exlibris r. 1917, nr. 1, str. 53.

Janusz Bohdan. Zbiory tarnopolskiego Tow. Szkoły Ludowej. — Gazeta Lwowska r. 1917, nr. 194, 196.

Janusz Bohdan. Zbiory Franciszka Jaworskiego we Lwowie. — Ziemia r. 1914, nr. 14.

Janusz Bohdan. Zniszczenie „Muzeum Podolskiego“ w Tarnopolu. — Gazeta Kościelna r. 1917, nr. 33.

Janusz Bohdan. Zniszczenie „Muzeum Pokuckiego“ w Kołomyi. — Gazeta Lwowska r. 1917, nr. 197.

Jarkowski Stanisław. Czasopiśmiennictwo bibliograficzne polskie a rejestracja polskiej produkcji wydawniczej. Warszawa. Księgarnia F. Hoesicka, drukarnia L. Bogusławskiego. 8^o, 1916, str. 22, kop. 50.

Odbitka z czasopisma „Sfinks“ r. 1916, nr. 7—8.

Jarkowski Stanisław. Nowe prace z zakresu bibliografii, księgoznawstwa i bibliofilstwa, oraz księgarstwa i czytelnictwa. — Myśl Polska r. II, 1916, str. 165—168.

Jarkowski Stanisław. Prasa warszawska od dnia 1 sierpnia 1914 r. do dnia 15 grudnia 1915 r. — Kalendarzyk polityczno-historyczny miasta stoł. Warszawy na 1916 rok, str. 247—276.

Jarkowski Stanisław. Prasa warszawska od początku sierpnia 1914 do grudnia 1915. Warszawa. Nakładem autora. Skład główny w Towarzystwie literatów i dziennikarzy polskich, drukarnia B. Wierzbickiego. 16^o, 1916, str. 32.

Uzupełniona odbitka z wydawnictwa „Kalendarzyk historyczno-polityczny, Komitetu Obywatelskiego stołecznego miasta Warszawy“ na r. 1916.

Jarkowski Stanisław. Prasa Warszawy w r. 1916. — Kurjer Lwowski r. 1917, nr. 23. — Gazeta Lwowska r. 1917, nr. 4.

Jaworowski Aleksander Dr. zobacz: Katalog.

Jaworski Franciszek. zobacz: **Chołodecki Białynia Józef — Dąbkowski Przemysław Dr. — Janusz Bohdan — Pawłowski Bronisław — Piotrowski Józef Dr.**

Das Jubiläum des Ossoliński-Institut. — Polen. r. 1917, str. 109.

Jubileusz Antoniego Bederskiego bibliotekarza księżnicy Raczyńskich. (Dwudziestopięciolecie.) — Dziennik Poznański i Kurjer Poznański r. 1916, nr. 148.

Juszkiewicz Henryk. Odbudowa kultury polskiej. — Głos Narodu r. 1916, nr. 71.

Kaczkowski Józef. Historia wydawnictwa zbioru przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Warszawa, Lublin, Łódź. Gebethner i Wolff. Druk J. Cotty. Kraków G. Gebethner i Sp. Poznań M. Niemierkiewicz. (1916) 8^o, str. VI + 80, rb. 1-20.

Kaczmarczyk Kazimierz. Das historische Archiv der Stadt Krakau. Seine Geschichte, Bestände, u. wissenschaftliche Erforschungen. — Mitteilungen des K. k. Archivrates I. Wien 1914, str. 155—200.

Kallenbach Józef Dr. Wiadomość o nieznanym autografie trzeciej części Dziadów. Warszawa. Drukarnia Jana Cotty. 8^o, 1916, str. 15—29.

Odbitka ze Sprawozdań z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Wydział językoznawstwa i literatury. Rok IX. 1916, zeszyt 3.

Karpiński Kazimierz. Katalog biblioteki nauczycielskiej według stanu z końcem roku szkolnego 1913/14. — Sprawozdanie XVI i XVII dyrekcji c. k. Akademii handlowej we Lwowie za lata szkolne 1914/15 i 1915/16 str. 1—53.

Karwowski Stanisław Dr. Z archiwów hr. Łąckich. Poznań. Księgarnia M. Niemierkiewicza. Drukarnia Dziennika Poznańskiego. 8^o, 1915, str. 24, fen. 60.

Karwowski Stanisław Dr. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Warszawa. — Lwów. 8^o, 1914, str. od 249 do 259.

Nadbitka z „Książki“. R. XIV. 1914, str. 249—259.

Katalog Archiwum aktów dawnych miasta Krakowa. II. Kraków. Rękopisy 1—3568. Kraków. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego. 8^o, 1915, str. XXVI + 448, kor. 10.

Wydawnictwo Archiwum aktów dawnych m. Krakowa, tom IV.

Katalog czytelnicy naukowo literackiej w jęz. polskim, francuskim, niemieckim i angielskim (firmy). Gubrynowicz i Syn we Lwowie. Plac katedralny 9. Dział polski—Część VIII. 1911—1914. Lwów. Nakładem księgarni Gubrynowicza i Syna. Drukarnia Ossolineum. 8^o, 1914, str. 37, hal. 40.

Katalog dzieł komisowych i w większej ilości nabytych księgarni J. Zapaśnik w Wilnie, ul. Dominikańska 4. Nr. 1. Druk Ks. A. Rutkowskiego w Wilnie. 8^o, 1914, str. 4 nlb.

Katalog dzieł nakładowych, komisowych i w większej ilości nabytych księgarni M. Niemierkiewicza w Poznaniu. 8^o, grudzień 1916, str. 48.

Katalog dzieł nakładowych i w wię-

kszej ilości nabytych. Księgarnia i biuro dzienników Herman Goldschmiedt. Spółka z ogr. por. Wiedeń I. Wollzeile 11. Drukiem J. N. Vernacya Towarzystwo Akcyjne Wiedeń IX/4. Canisiusgasse Nr. 8—10. 8^o, (1915) str. 13.

Katalog dzieł wydanych z zapomogi kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. Józefa Mianowskiego. 1914. Warszawa. Drukarnia K. Kowalewskiego. 8^o, 1914, str. 46.

Katalog książek, broszur, pism, nut, albumów, portretów, pocztówek, odznak i t. p. wydanych staraniem N. K. N. Wrzesień. Centr. Biuro Wydawnictw N. K. N. (Kraków) 8^o (1916) str. 4 nlb.

Katalog książek księgarni i biura dzienników. H. Goldschmiedta. Spółka z ogr. por. Wiedeń I. Wollzeile 11. Wiedeń. Nakładem księgarni H. Goldschmiedta. Spółka z ogr. por. Drukiem „Vorwärts“. Wiedeń V. Rechte Wienerzeile 97. 8^o, str. 18.

Katalog książek nakładowych i komisowych „Księgarni Ludowej“ J. Sikorskiej w Warszawie. 8^o, 1917, str. 14.

Katalog książek poleconych dla bibliotek T. C. L. Serya I. Książki tanie. Zredagował Dr. Stefan Michalski, bibliotekarz główny T. S. L. Poznań. Nakładem T. C. L. Drukarnia „Pracy“. 8^o, 1913, str. 91, mk. 1-20.

Katalog książek polskich i obcych znajdujących się w antykwarni M. Hölzla (c. i k. zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy). 1870—1914. Nr. 7. Niniejszy katalog jest ciągiem dalszym t. j. dokończeniem katalogu Nr. 6. Lwów. Nakładem antykwarni M. Hölzla. Z drukarni J. Czaińskiego w Gródku Jagiellońskim. 8^o (1914), str. 75 + 1 nlb.

Katalog książek polskich z zakresu higieny, medycyny i weterynaryi. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. Drukarnia Rubieszewskiego i Wrotnowskiego. 8^o, 1914, str. 136.

Katalog książek z zakresu filozofii wydany staraniem księgarń E. Wende i S-ka w Warszawie oraz H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i S-ka we Lwowie. Warszawa-Lwów. Czeionkami drukarni „Sztuki“ w Krakowie, Sobieskiego 19. 8^o, 1914, str. 4. nlb. + 70 + 2 nlb.

Katalog książek z zakresu gospodarstwa wiejskiego i łącznych z nimi umiejętności. Warszawa, Lublin, Łódź. Nakład Gebethnera

i Wolffa. Kraków G. Gebethner i S-ka. New-York Polish Im. Co. inc. Drukarnia Jana Cotty w Warszawie. 16^o, 1915, str. 80.

Katalog książek z zakresu gospodarstwa wiejskiego i łącznych z niem umiejętności wydanych od r. 1915 do września 1916. Warszawa, Lublin, Łódź. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Drukarnia J. Cotty. Kraków. G. Gebethner i S-ka. Poznań. M. Niemierkiewicz. 16^o, 1916, str. 6.

Katalog księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie, dzieł nakładowych i w większej ilości nabytych. Kraków. Druk W. L. Anczyca i Sp. 8^o, 1917, str. 61.

Katalog księgarni sortymentowej S. K. Krzyżanowskiego. Powieści i nowele. Kraków. Nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego. Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie. 8^o, 1914/15, str. 36.

Okładkę zdołał T. Jabłoński.

Katalog nakładowy i komisowy. H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Sp. Księgarnia we Lwowie. — Hotel George'a. Z drukarni „Prasa“ we Lwowie. 8^o, 1916, str. 50 + 4 nlb.

Katalog Nowych książek polskich i nut Księgarni i Składu Nut Kazimierza Idzikowskiego (dawniej Maurycego Orgelbranda) w Warszawie Nowy-Swiat, No. 21. Wydawnictwa rok XI. Warszawa. Drukarnia Artystyczna K. Kopytowskiego i S-ki. Nowy-Swiat 47. 8^o, 1914, str. 31 + 1 nlb.

Katalog podręczników szkolnych i naukowych księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie. 8^o, 1916, str. 40.

Katalog Publicznej Biblioteki Lwowskiego Związku okręgowego Towarzystwa Szkoły Ludowej. Dodatek I. (za r. 1913.) Obejmuje dział powieści i nowel, oraz dział książek dla młodzieży. (Opracował Władysław Tadeusz Wisłocki.) Lwów. Nakładem Lwowskiego Związku okręgowego Towarzystwa Szkoły Ludowej. Z I. Związkowej Drukarni we Lwowie. 8^o, 1914, str. 64, hal. 50.

Katalog Publicznej Biblioteki Wadowickiego Koła T. S. L. im. Stanisława Staszica obejmujący dzieła od Nr. 1166—2340. Sporządził Józef Cież. Wadowice. Nakładem Biblioteki Koła T. S. L. w Wadowicach. Z drukarni Fr. Foltina. 8^o, 1914, str. 34 + 2 nlb. hal. 50.

Katalog rękopisów Biblioteki Publicznej im. Łopacińskiego w Lublinie. Zestawił Dr. Aleksander Jaworowski. Dodatek

I-szy. Lublin. Druk. i lit. Pietrzykowskiego. 8^o, 1917, str. 78.

Wydawnictwo Tow. Bibl. publ. im. Łopacińskiego Nr. 2.

Katalog wydanych nakładem własnym książek, broszur, nut muzycznych, albumów, reprodukcji artyst., obrazów, pocztówek ilustrowanych, medalów pamiątkowych, pierścieni i odznak. Centralne Biuro Wydawnictw Naczelnego Komitetu Narodowego. Kraków. Nakładem własnym. Odbito czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie. 8^o, 1917, str. 11.

Katalog wydawnictw artyst. widokówek oraz albumów „Polonia“. Jarosław-Galicya. Czcionkami drukarni A. Kwiczali. 8^o, 1916, str. 10 + 2 nlb.

Katalog wydawnictw Centr. Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem. (Dodatek bezpłatny do Kalendarza Centralnego Tow. Rolniczego.) C. T. R. Warszawa. Druk „Gazety rolniczej“. (W. Musielewicz). Złota 24. 8^o, 1915, str. 24.

Katalog wydawnictw Książnicy Polskiej Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie. Lwów. Nakładem Książnicy Polskiej. Z drukarni Zakładu Nar. Im. Ossolińskich we Lwowie. 8^o małe, 1917, str. 23.

Katalog wydawnictw Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie. — Schematyzm nauczycielski na r. 1914. Lwów.

Katalog wydawnictw Towarzystwa Im. Piotra Skargi we Lwowie, ul. Teatralna l. 3. 1909—1914. Lwów. Drukarnia Ossolineum. 8^o, 1914, str. 28 + 2 nlb.

Katalog wydawnictw wojskowych. Podręczniki wojskowe, wydane staraniem Departamentu Wojskowego N. K. N. Drukarnia Państwowa p. z. D. W. N. K. N. w Piotrkowie. 8^o 1916, str. 4.

Katalog wydawnictw znajdujących się na składzie w Głównej Składnicy Wydawnictw Naczelnego Komitetu Narodowego. (Kraków, Gołębia 20.) Styczeń, 1916, 8^o, str. 16.

Kaufmann J. Die Archive in Pelpin. Westpreussische Mitteilungen, 1917, nr. 3, str. 38—46.

Kędziński Czesław. Biblioteki publiczne w Ameryce południowej. — Przegląd Oświatowy r. IX. 1914, nr. 5, str. 97—102, nr. 6, str. 121—125!

Kędziński Czesław. Biblioteki publiczne w czasach starożytnych. — Przegląd Oświatowy r. IX, 1914, str. 73—75.

Kętrzyński Wojciech Dr. Pisma. 1865—1917. Lwów. Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. 8^o, 1917, str. 20.

Kętrzyński Wojciech Dr. O rękopisie Nr. 470. Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Kraków. Nakładem Akademii Umiejętności. Skład główny w księgarni G. Gebethnera i S-ki w Krakowie. Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego. 8^o, 1917, str. 12.

Osobne odbicie z T. LX. Rozpraw historyczno-filozoficznych Akademii Umiejętności w Krakowie.

Kętrzyński Wojciech Dr. O rękopisie Nr. 470 Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie. — Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności. T. XXII, 1917, nr. 2.

Kinter M. Bede Dudiks archivalische Reise durch Galizien. 1865. — Zeitschrift für Geschichte Mährens. T. XIX. 1915, str. 35—50.

Kipa Emil Dr. Gąsiorowska Natalia: Wolność druku w Królestwie Kongresowym 1815—1830. Warszawa 1916 (recenzja). — Kwartalnik Historyczny, r. XXXI, 1917, str. 191—195.

— zobacz: **Odezwy.**

Kleiner Juliusz Dr. Akademia Umiejętności (w Krakowie) w roku 1912/1913. — Książka r. XIV. 1914, str. 2—12.

Konkurs Zakładu Ossolińskich (na napisanie podręcznika nauki bibliotekarstwa). — Kurjer Lwowski r. 1917 nr. 379. — Gazeta Lwowska r. 1917 nr. 184. — Wiek Nowy r. 1917, nr. 4874. — Polen r. 1917, nr. 147, str. 104.

Konopczyński Władysław. Odezwa w sprawie Katalogu aktów do dziejów Polskiego parlamentaryzmu. b. m. w. i r. (Kraków. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego). 8^o, str. 4.

Konopczyński Władysław. Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecji, dokonanych z ramienia Akademii Umiejętności przez Eugeniusza Barwińskiego, Ludwika Birkenmajera i Jana Łosia. Kraków. 1914 (recenzja). — Kwartalnik Historyczny r. XXX, 1916, str. 371—375.

Kopera Feliks. Wywłaszczenie naszej ziemi ze skarbów przeszłości. — Gazeta Wieczorna r. 1917, nr. 3721, 3723, 3725, 3727, 3733, 3737.

Korbut Gabryel. Literatura polska od początków do powstania styczniowego. Książka

podręczna informacyjna dla studujących naukowo dzieje rozwoju piśmiennictwa polskiego. Z zapomogi Kasy Pomocy dla osób pracujących na polu naukowym, im. Dr. Józefa Mianowskiego. Tom I. Od wieku X. do końca XVII. Warszawa. Lublin. Łódź. Skład główny u Gebethnera i Wolffa. Kraków. G. Gebethner i Sp. Poznań. Księgarnia M. Niemierkiewicza. Tłocznia Wł. Łazarskiego. Marszałkowska 114. 8^o, 1917, str. 696 + XVI, kor. 29.

— zobacz: **Dębicki Zdzisław.**

Korniłowicz Tadeusz. Bibliografia pism Stanisława Witkiewicza. Zestawił... w grudniu 1915 roku. Zakopane. Wydawnictwo księgarni Podhalańskiej. Drukarnia „Polonia” J. Trybuły. Poznań. Druk. M. Niemierkiewicza. 16^o, 1915, str. 11.

Kosiakiewicz Wincenty. Prasa jako organ życia publicznego. Warszawa. Nakładem księgarni F. Hoesicka. Druk. L. Bilińskiego i W. Maślankiewicza. 8^o, 1917, str. 32, kop. 40.

Odczyty nr. 2.

Kosiński Konstanty. Archiwa. (Co mamy i na co jeszcze koniecznie zdobyć się powinniśmy.) Poznań. 8^o, 1914, str. 15.

Kostrzewski Józef Dr. Skorowidz do czterdziestu tomów „Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” (1860—1913). Poznań. M. Niemierkiewicz. Drukarnia „Dziennika Poznańskiego”. 8^o, 1915, str. 50, fen. 80.

Odbitka z „Rocznika Tow. Przyjaciół Nauk Poznańskiego”. XII, 1915, str. 195—246.

Kotula Rudolf Dr. Biblioteka uniwersytecka w Warszawie. — Kurjer Lwowski r. 1915, nr. 425.

(**Kotula Rudolf Dr.**) Die Lemberger Bibliotheken während der Kriegszeit. — Zentralblatt für Bibliothekswesen. XXXII Jg. 1915, str. 353—356.

Kotula Rudolf Dr. Das Pflichtexemplar in Südpolen. Leipzig. Otto Harrassowitz. 8^o (1917), str. 231—234.

Seperatabdruck aus dem Zentralblatt für Bibliothekswesen. XXXIV Jahrgang. 1917.

Kowalski Gerard X. O Cist. Barwiński Eugeniusz: Katalog inkunabułów biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie. Lwów 1912 (recenzja). — Kwartalnik Historyczny, — XXVIII, 1914, str. 212—214.

Kowalski Gerard X. O Cist. Katalog inkunabułów Biblioteki Opactwa Mogińskiego oraz katalog inkunabułów biblioteki kła-

sztoru Cystersów w Szczyrcu opisał... Kraków. Nakładem Akademii Umiejętności. Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego. 8^o, 1915, str. 162 + 1 tabl. + 1 nlb. kor. 4.

— zobacz: **Janusz Bohdan**.

Kozłowski Władysław M. Wybór książek. Co czytać i z czego się uczyć? Przez... przy współudziale p. p. K. Appela, B. Chlebowskiego, A. Drogoszewskiego, A. Jakubowskiego, L. Krzywickiego, K. Lutostańskiego, Cz. Łopuskiego, Ig. Matuszewskiego, St. Michalskiego, H. Mościckiego, St. Słonńskiego, W. Trojanowskiego, J. Trzebińskiego. Warszawa. Wydawnictwo czasopisma „Myśl i Życie”. Stokrzyska 16. m. 3. Skład główny Gebethner i Wölff Warszawa — Lublin — Łódź. G. Gebethner i S-ka Kraków. New-York. Polish Book Imp. Co. Inc. Drukarnia Społeczna. Warszawa, ul. Nowy Świat, 43. 8^o, 1914, str. 148 + 2 nlb. rb. 1.

Uniwersytet w domu. Nr. 1. I. serya główna.

Kraushar Aleksander. Jan Szczęsny Herbut z Fulsztynu pierwszy wydawca dziejopisarzy historycznych. Warszawa 8^o, 1917.

Krček Franciszek Dr. Bibliografia dodatku miesięcznego do Gazety Lwowskiej (1872—1873) i Przewodnika naukowego i literackiego (1873—1910), opracował i wskaźnikiem opatrzył... Lwów. Nakładem Redakcyi Gazety Lwowskiej. 8^o, 1914, str. XXII + 678.

Stulecie Gazety Lwowskiej. 1811—1911. Tom III, Część III.

Kridl Manfred Dr. Towarzystwo Naukowe Warszawskie w latach 1907—1914. — Książka r. XIV. 1914, str. 129—137.

Krzyżanowski St(anisław) Dr. Sprawozdanie... dyrektora archiwum aktów dawnych m. Krakowa za rok 1913. Kraków. Nakładem gminy miasta Krakowa. Drukarnia Związkowa pod zarz.: A. Szyjewskiego. 8^o, 1914, str. 20.

Książek. Ile nam zagrabiono...? — Nowa Reforma, r. 1917, nr. 366.

Książka. Miesięcznik, poświęcony krytyce i bibliografii polskiej. Pod redakcją Ludwika Bernackiego i Mieczysława Rulikowskiego. Rok XIV (1914). Wydawnictwo księgarni E. Wende i Spółka. Warszawa — Lwów. Z drukarni Wł. Łazarskiego. 8^o, 1914, str. 2 nlb. + 224 + 24 nlb. an. + od 249 do

443 + 17 nlb. an. + 42 + 6 nlb. + od 49 do 255 + 5 nlb. + XXI.

Książki dla wszystkich. Biblioteczka narodowa. Katalog. Warszawa. Wydawnictwo i drukarnia M. Arcta. 8^o, 1917, str. 30.

Kutrzeba Stanisław Dr. Organizacja naszej pracy historycznej. Lwów. Drukarnia Jakubowskiego i Sp., ul. Piekarska 11. 8^o, 1916, str. 17, kor. 1.

Odbitka z „Kwartalnika historycznego”, rok 1916, zeszyt 1—2.

Kwestyonaryusz nr. 1. dla inwentaryzacji kościołów i znajdujących się w nich zabytków. Warszawa. Druk. Zakładu fotochemigr. B. Wierzbicki i Sp. 1917. 8^o małe, str. 33 + 14 tabl.

Towarzystwo opieki nad zabytkami przeszłości.

Kwestyonaryusz zabytków archiwalnych (biblioteki i archiwa, tudzież poszczególne zabytki, jako to: książki, dokumenty, rękopisy, kroniki, inwentarze, akty fundacyjne i konserwacyjne, księgi metrykalne, ryciny, rysunki odręczne i t. d.) Wydawnictwo Towarzystwa Opieki nad zabytkami sztuki i kultury we Lwowie. (Lwów 1917.) fol. str. 2.

Lachs Jan. Krakowskie księgozbiory lekarskie z XVI wieku. — Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce. Tom XIII (Kraków 1914), str. 328—412.

Lam Stanisław Dr. Czytelnictwo w czasie wojny. — Dziennik Polski r. 1915, nr. 6.

Lam Stanisław Dr. Czytelnictwo społeczne w Polsce (kilka luźnych uwag). Lwów. Wydawnictwo imienia Piotra Skargi. Drukarnia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. 8^o, 1914, str. 22, hal. 60.

L(am) St(anisław) Dr. Adam Fischer. Zakład Nar. im. Ossolińskich 1817—1917 (recenzja). — Nowa Reforma r. 1917, nr. 326.

Lam Stanisław Dr. Kościuszek w literaturze powszechnej. — Gazeta Wieczorna r. 1917, nr. 3801, 3809, 3811.

Lam Stanisław Dr. Kościuszek wśród obcych. (Notatka bibliograficzna). — Kalendarz powszechny galicyjski (E. Winiarza) na r. 1917. — Dziennik Poznański r. 1917, nr. 235, dod. I, 236, 237.

Lam Stanisław Dr. O książce wiernej towarzysze człowieka. Lwów. Główny skład w administracji Macierzy Polskiej w gmachu sejmowym, w Krakowie w księgarni G. Gebethnera i S-ki. Z drukarni Jakubow-

skiego i Spółki, Piekarska 11. 8^o, 1917, str. 51, hal. 80.

Biblioteka Macierzy Polskiej. Nr. 106.

Lam Stanisław Dr. Organizacja pracy literackiej. Lwów. Księgarnia Akademicka. Składy główne. Warszawa. E. Wende i Sp. New-York. Polish book importing co. inc. Z drukarni Wł. Łozińskiego. Lwów. Czarneckiego 12. 8^o, 1917, str. 31.

Odbitka z „Gazety Lwowskiej“.

Lam Stanisław Dr. Ossolineum. Kalendarz Powszechny galicyjski (E. Winiarz) na r. 1918 str. 34—38.

Lam Stanisław Dr. Ossolineum (1817—1917) — Nowa Reforma r. 1917, nr. 14, 16.

Lauterbach A. Wystawa starych rycin. (Zbiór Dominika Jeżewskiego) — Ziemia r. 1914, nr. 25.

„Lektor“ i jego wydawnictwa. — Gazetu Lwowska, r. 1917, nr. 188.

Leonhard Stanisław. Kościuszko w literaturze niemieckiej. — Wiadomości Polskie. r. IV. 1917, nr. 154, 155.

Librowicz Zygmunt. Istorja knigi w Rossiji. S snimkami s drewnich rukopisej, obrzeczow perwopeczatnych knig i pozdniej-szych riedkich izdanij, portretami, kopjami kartin, grawiur, i pr. i p. Potersburg i Moskwa. Izdanie Towariszczestwa. M. O. Wolff. 8, 1913, str. 224, rb. 1.

Litauer J. J. Ustawodawstwo autorskie obowiazujace w Krolestwie Polskiem. Wydano z zapomogi Kasy pomocy dla pracujacych na polu naukowem im. Mianowskiego. E. Wende i Sp. Druk. S. Orgelbranda Synów. 8^o, 1916, str. 88 + XVIII, rb. 1:20.

Longchamps de Berier Roman Dr. Polska bibliografia prawnicza 1911, 1912. Rejestr alfabetyczny z polecenia Komisji bibliograficznej Towarzystwa prawniczego we Lwowie, zestawil Docent Uniwersytetu lwowskiego. We Lwowie. Z drukarni Jakubowskiego i Sp., Piekarska 11. 8^o, 1916, str. 89 + 1 nlb.

— zobacz: **Byk Emil Dr.**

Ludwiczak A(ntoni) ks. Jak korzystać z biblioteki? — Przegląd Oświatowy, r. XII. 1917, nr. 3, str. 33—38.

Ludwiczak A(ntoni) ks. O ustawianiu i numerowaniu książek. — Przegląd oświaty. r. XII, 1917, nr. 6, str. 89—91.

Ludwiczak A(ntoni) ks. Uwagi o katalogach. Przegląd Oświatowy, r. X, 1915, str. 53.

Ludwiczak A(ntoni) ks. Zadania nowoczesnych bibliotek publicznych. — Przegląd Oświatowy. r. IX, 1914, str. 53—55.

Ład. Bor. Na dobie (Historia Biblioteki uniwersyteckiej w Warszawie) — Kurjer Warszawski r. 1914, nr. 294.

Łagiewski Cezary. Polskie piśmiennictwo współdzielcze. I Uwagi ogólne. II Polska bibliografia współdzielcza. — Ekonomista r. XVI, 1916, T. III—IV, str. 55—105.

Łodyński Maryan Dr. Falsyfikaty wśród dokumentów biskupstwa płockiego w XIII wieku. Studium historyczno-dyplomatyczne. Kraków. Nakładem Akademii Umiejętności. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego. 8^o. 1916, str. 46, kor. 1:20.

Osobne odbicie z tomu LIX. Rozpraw Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności w Krakowie.

Łoś Jan — zobacz: Sprawozdanie.

Łoza Stanisław. Ilustrowane znaki biblioteczne polskie wieku XIX i doby obecnej z 14 podobiznami. Warszawa, Lwów. Wydawnictwo księgarni E. Wendego i Sp. Druk. Wł. Łazarskiego. 8^o, 1915, str. 22. nlb.

— zobacz: **Janusz Bohdan.**

Łukasiewicz Józef zobacz: **A. K.**

Łukomski ks. Muzea rodzinne przy czytelnich publicznych. — Przegląd Oświatowy r. IX. 1914, str. 1.

Łuniński Ernest. O wydawnictwach polskich w Danji. — Kurjer Lwowski r. 1917 nr. 468.

M. B. Druki polskie, wydawane w Wilnie r. 1911—1913. — Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. T. V. r. 1911—1914, str. 401—424.

M. S. Książka przenosicielką zarazy. — Przegląd Oświatowy r. XII. 1917, str. 138—141.

M. S. Jak chronić książki w bibliotekach przed zniszczeniem. — Przegląd Oświatowy r. XII. 1917, str. 123—126.

Machniewicz Stanisław. Exlibris. Piśmo poświęcone bibliofilstwu polskiemu. Lwów 1917 (recenzja) — Gazeta Lwowska r. 1917, nr. 204.

Macierz Polska ... Szkolna. Warszawa 7. maja 1917. Wydawnictwo Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej, E. Wende i Sp., druk. R. Kamewskiego fol., 1917, str. 32, fen. 50.

Treść: M. i L. Zarzecki: Dwie dźwignie oświaty. Koziara A. Kolportaż książek.

(**Macieszka Al. Dr.**) Dr. Al. M. Przewo-

dnik po Muzeum Towarzystwa Naukowego w Płocku. Płock. Nakładem Towarzystwa Naukowego Płockiego. Drukarnia Braci Detrychów. 8^o, 1914, str. 11 + 2 tabl. gr. 10.

Odbitka z „Przewodnika po Płocku“.

Malski Edmund. Uwagi oświatowca w sprawach bibliotecznych. Kielce. Drukarnia „Gazety Kieleckiej“ 8^o, 1914, str. 19. kop. 10.

Mańkowski A. ks. Ś. p. Konstanty Kościński. (Dołączony spis wydawnictw historycznych ś. p. Kościńskiego. — Zapiski Towarzystwa Naukowego w Poznaniu 1914. T. III. str. 98—105.

Matusiak Szymon. Gawełek Franciszek. Bibliografia ludoznawstwa polskiego. Kraków 1914 (recenzja) — Przegląd Powszechny r. 1916. t. II, str. 362—364.

Matzel Ernest Ks. T. J. Nasze księgi święte. Kraków. Wydawnictwo Towarzystwa Jezusowego. Druk. E. i Dr. K. Koziańskich w Krakowie. 16^o, 1917, str. 32, hal. 8. Głosy katolickie R. XVII, 1917, nr. 200.

Michalski Stefan Dr. Zadanie wychowawcze i kształcące bibliotek ludowych. — Przegląd Oświatowy r. IX. 1914 str. 25, 49.

Miesięcznik Bibliograficzny (Dodatek do „Książki“). Rocznik I 1914. Warszawa—Lwów. Nakładem księgarni E. Wende i Sp. w Warszawie. Z drukarni Zakładu Nar. im. Ossolińskich we Lwowie, pod zarządkiem Bronisława Korneckiego. 8^o, 1914, str. 120 + L.

Milkau Fritz. Ein neues Pflichtexemplargesetz. — Zentralblatt für Bibliothekswesen. XXXIV Jg. 1917 str. 99—106.

Modelski T(eofil) E(mil). Bibliografia historii powszechnej. — Kwartalnik Historyczny r. XXVIII, 1914. str. 542—566.

— zobacz: **Finkel Ludwik Dr.** — **Po-lackówna Helena.**

M(ussilowa) J(adwiga). Z dole i niedoli Ossolineum. (Przed setną rocznicą). — Gazeta Poranna r. 1917, nr. 3366, 3368, 3374.

(Mussilowa Jadwiga). Z Ossolineum — Kurjer Lwowski, r. 1917 nr. 67.

Muszkowski Jan Dr. Potrzeby bibliografii. — Myśl Polska r. I. 1915, str. 165—167.

Muzeum archidiecezyji lwowskiej imienia Jana Długosza — zobacz: **Podlacha Władysław Dr.**

Muzeum Narodowe w Rapperswilu — zobacz: **Dąbkowski Przemysław Dr.** — **Das Nationalmuseum.** — **St. Bart.** — **W sprawie.** — **Sprawozdanie.** — X. X.

Muzeum Podolskie w Tarnopolu — zobacz: **Janusz Bohdan.**

Muzeum Pokuckie w Kolomyi — zobacz: **Janusz Bohdan.**

Muzeum Towarzystwa Naukowego w Płocku, — zobacz: **Maciesza Al.**

Muzeum Zamku król. na Wawelu (i Archiwum Wawelskie) — Ilustrowany Kurjer Codzienny w 1917 nr. 355. — Kurjer Lwowski r. 1917 nr. 602.

N. N. O administracji technicznej biblioteki ludowej. — Przegląd Oświatowy r. IX, 1914, str. 78.

N. N. Bibliotheken in Warschau. Vossische Zeitung r. 1916. nr. 490 z 24/X.

Nabytki biblioteki Akademii w dziale rękopisów. Papiery po Walerym Wielogłowskim, złożone w Akademii przez wnuka, br. Bolesława Richthofena. — Bibliografia Polska. R. IV 1917, str. 144—145, 164—165, 183—184.

Das Nationalmuseum in Rapperswil im Jahre 1916. — Polen, 1917, nr. 114, str. 262.

Niewiadomski Eligjusz. Potrzeby artystyczne Warszawy wobec przewidywanych zmian politycznych. Odbitka z Przeglądu Technicznego. r. 1915. Warszawa. Drukarnia Rubieszewskiego i Wrotnowskiego 8^o, 1915, str. 35, fen. 40.

Treść: Przyszłe Muzea Warszawy. Biblioteka Sztuk Pięknych. Wydział Architektury w przyszłej wyższej Szkole Sztuk Pięknych. Organizacja sztuki.

Nowaczyński Adolf. Polska w literaturze angielskiej. — Slinks r. VIII, 1915, str. 39—64.

Odezwy i rozporządzenia z czasów okupacji rosyjskiej. Lwów 1914—1915. (Wydał Dr. Emil Kipa). Lwów. H. Altenberg. G. Seyfarth, E. Wende i Sp. 8^o, 1916, str. 51. kor. 3-20.

Odnalezienie tajnego archiwum ochrany rosyjskiej. — Nowa Reforma r. 1917, nr. 322.

Olszewicz Bolesław. Program badań nad historią kartografii Polski. Programme des recherches sur l'histoire de la cartographie de Pologne. Warszawa. U Gebethnara i Wolffa. W Hoczni Wł. Łazarskiego. 4^o, 1916, str. 21 + 1 nlb.

Odbitka z zeszytu 2-go tomu XX. Przeglądu Historycznego za rok 1916, str. 233—239.

Olszewicz Bolesław. W sprawie wydawnictwa „Pomniki Geografii Polskiej“. Warszawa. Druk A. Pęczalski i K. Marszałkowski, Erywański 2—4. 8^o, 1914, str. 14.

Odbitka artykułu p. t. „W pilnej sprawie naukowej“ z Nr. 20 „Ziemi“ w 200 numerowanych egzemplarzach.

Olszewicz Bolesław. Zbiory kartograficzne. Próba instrukcyi do katalogowania i konserwowania zbiorów kartograficznych. W Warszawie. Skład główny na Starem mieście Nr. 31 w kamienicy X. X. Mazowieckich. W tłoczni Wł. Łazarskiego pod kierunkiem Zygmunta Łazarskiego. 8^o, 1915, str. 23, fen. 45.

Tow. Miłośników historii. Wydział historii książki i bibliotekoznawstwa.

Opalek Mieczysław. Próba bibliografii polskich druków wojennych 1914—1915. Kraków. Nakładem i czcionkami drukarni ludowej. 8^o, 1916, str. 47.

Odbito w 500 egzemplarzach.

Orsza H. Zakup książek dla większych bibliotek i oprawa. — Przegląd Oświatowy r. X. 1915, str. 42.

Ortwin Ostap (Katzenellenbogen Oskar). O zadaniach i celach naszego księgarstwa. — Książka r. XIV, 1914, str. 361—370.

Ossolineum Das. — Neue Illustrierte Zeitung. Wien-Czernowitz. Jhg XIX 1914. Nr. 4.

Ossolineum po inwazji. — Gazeta Wieczorna, r. 1914, nr. 2456.

Oswald Paul. Quellen und Literatur des Ordenslandes Preussen. — Deutsche Geschichtsblätter Jg. XV, 1913/14, str. 29—39.

Otwinowski Konstanty x. T. J. Dzieła x. Piotra Skargi T. J. Opracował Kraków. Nakładem Akademii Umiejętności. Skład główny: W księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie i Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego. 8^o 1916, str. XVI + 124, kor. 6.

Padewski L. Katalog encyklopedyczny. — Przegląd Oświatowy r. X. 1915, str. 72.

Padewski L. Krytyczny pogląd na statystykę biblioteczną. — Przegląd Oświatowy r. IX. 1914, nr. 4, str. 75—76.

Padewski L. O pedagogicznem znaczeniu bibliotek i czyteln. — Przegląd Oświatowy r. IX, 1914, str. 55.

Padewski L. Wystawa książek w Brodnicy. — Przegląd Oświatowy r. XII. 1917, str. 137—138.

Pamiętnik wystawy starych rycin polskich ze zbioru Dominika Witke-Jeżewskiego urządzonej staraniem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w r. 1914.

Przedmowa Józefa Weysenhoffa. Warszawa. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości, Rynek Starego Miasta Nr. 32. (Kamienica Baryczków). Wykonano klisze i tłoczono w Zakł. graf. B. Wierzbickiego i Ski. 8^o, 1914, str. XI + 143 + 3 nlb + 48 tabl. kor. 12.

Papée Fryderyk. Bróg, pisarz kodeksów. — Sprawozdania komisji do badania historii sztuki w Polsce, r. IX, 1915, szp. CCVII.

Papée St. Dziennikarstwo polskie w czasie wojny. — Na przełomie. R. I, 1916, nr. 1.

Pawłowski Bronisław. Ś. p. Franciszek Jaworski. — Kwartalnik Historyczny, r. XXVIII, 1914, z. 2, str. 315—316.

Periodica Bibliothecae c. r. Universitatis Jagellonicae Cracoviensis. Cracoviae. Typis W. L. Anczyce et sociorum, 4^o, 1915, str. 24.

Pini Tadeusz. Franciszek Kreczek. Wspomnienie pośmiertne. Lwów. Nakładem „Kurjera Lwowskiego“. 8^o, 1916, str. 14.

Odbitka z „Kurjera Lwowskiego“.

Piotrowski Józef Dr. Franciszek Jaworski jako archiwarzusz i pośmiertne jego dzieło „O szarym Lwowie“ z przedmową Ludwika Finkla. 18 rycin (Str. I—IX i 1—246). Lwów. Altenberg i Sp. We Lwowie. Nakładem redakcyi „Kurjera Lwowskiego“ Drukarnia Polska, Lwów, Chorążczyzna 31. 8^o, 1917 str. 43. kor. 1-20.

Osobne odbicie z „Kurjera Lwowskiego“ z r. 1917.

Planach. O ..., i mapach topograficznych b. m, w. i r. (1914) str. 21, kop. 15.

Na karcie tytułowej wybita pieczęć. Polska Partja Socjalistyczna. Frakcja Rewolucyjna. Wydawnictwo Wydziału Bojowego.

Podlacha Władysław Dr. Miniatury tyńieckich ksiąg liturgicznych w bibliotece uniwersyteckiej we Lwowie. Lwów. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego. 8^o, 1916, str. 195—210.

Osobne odbicie z „Księgi pamiątkowej ku czci Bolesława Orzechowicza“.

Podlacha Władysław Dr. Muzeum archidiecezyi lwowskiej imienia Jana Długosza. Lwów. Drukarnia Polska. 8^o, 1916, str. 19.

Polackówna H(elena) i Modelski T(eofil) E(mil) Bibliografia historii polskiej. — Kwartalnik Historyczny. r. XXXIX, 1915, str. 408—429.

Potocki Antoni. O Janie Gutenbergu i o tem, jak się ludzie nauczyli pisać i dru-

kować. Wydanie IV Warszawa. Nakładem wydawnictwa im. M. Brzezińskiego, księgarnia Polska, drukarnia Wł. Łazowskiego. 8^o, 1916, str. 39, kop. 12.

Pożar cennych druków polskich (Biblioteka ks. Radolina w Jarocinie) — Ilustrowany Kurjer Codzienny r. 1917, nr. 342.

Praesent Hans Dr. Bibliographischer Leitfaden für Polen. Einführung in die Literatur der landeskundlichen, völkischen und wirtschaftlichen Verhältnisse. Mit einem Anhang: Kriegsliteratur zur polnischen Frage. Von Berlin. Gea Verlag G. m. b. H. Druck von Edmund Stein, fürstl. Lippischer Hoflieferant, Potsdam. 8^o, 1917, str. XIV + 115 + 3 nlb.

Veröffentlichungen der Landeskundlichen Kommission beim Kaiserl. Deutschen Generalgouvernement Warschau. Beiträge zur Polnischen Landeskunde. Reihe B. Redigiert von Dr. E. Wunderlich. Band 2.

Przegląd piśmiennictwa lekarskiego polskiego za rok 1912, wydany staraniem Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego pod redakcją Tadeusza Borzęckiego. Warszawa. Nakładem Towarzystwa Lekarskiego. Drukarnia K. Kowalskiego. 8^o, 1914, str. CXV + 323. kor. 1:80.

Przewodnik bibliograficzny. Miesięcznik krytyczno-informacyjny. Wydawca H. Mościcki. Warszawa. Gebethner i Wolff, 8^o, r. 1914, nr. 1—6, str. 212.

Ptaśnik Jan. Archiwum OO. Franciszkanów w Przemysłu. — Sprawozdania komisji do badania historii sztuki w Polsce. Tom. IX, 1915, szp. CL.

Pułaski Franciszek. Opis 815 rękopisów biblioteki ordynacji Krasieńskich. Warszawa. Nakładem funduszu Świdzińskich. W. Jakowicki, druk. Piotra Laskauera. 8^o, 1915, str. IV + 4 nlb. + 937 + 2 nlb. + 70, mk. 10.

Biblioteka ordynacji Krasieńskich. Muzeum Konstantego Świdzińskiego. Tomy XXIII—XXIX.

Recke W(alther) Dr. und Wagner A(Albert M(alte) Dr. Bücherkunde zur Geschichte und Literatur des Königreichs Polen von Dr. W. Recke Assistenten bei der Archivverwaltung des Generalgouvernements Warschau und Dr. A. M. Wagner Wissenschaftlichem Hilfsarbeiter beim Verwaltungschef des Generalgouvernements Warschau. Warschau. Verlag der Deutschen Staatsdruckereien in Polen. Leipzig. Verlag von Felix Meiner. Deutsche Staatsdruckerei Warschau. 8^o, 1918, str. X + 2 nlb + 242.

Regulamin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, b. m. w. i. r. (Warszawa. 1916) 8^o str. 4 nlb.

Reiche Paul Dr. Deutsche Bücher über Polen. Das Polentum im Spiegel deutscher Wissenschaft. (Na okładce: Ein Beitrag zu den Beziehungen zweier Nationen). Breslau. Priebatsch's Verlagsbuchhandlung. Druck von Eugen Boronow. Breslau 1. 8^o, 1917, str. VIII + 129.

Recenzja anonimowa w „Polen“ r. 1917, nr. 151, str. 214.

Reinhold J. Dr. Ze studjów nad starofrancuskimi rękopisami Floire et Blancheflor. Kraków. Nakładem Akademii Umiejętności. Skład główny w księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego. 8^o, 1915, str. 132, kor. 3:30.

Osobne odbicie z tomu LIV. Rozprawa Akademii Umiejętności w Krakowie, Wydziału filologicznego.

Rejestr rozpraw zamieszczonych w czterdziestu rocznikach Przeglądu prawa i administracji 1876—1915. Lwów. Drukarnia Jakubowskiego i Sp., ul. Piekarska. 8^o, 1915, str. 44.

Riabinin J. S. — zobacz — Archiw.

Rokoszyński Józef ks. Rękopis p. t. „Gottifredi Pantheon z r. 1335“ z sandomierskiej biblioteki kapitulnej. — Sprawozdania komisji do badania historii sztuki w Polsce. T. IX, 1915, szp. CCXXXIV—CCXXXVII.

Romer Eugeniusz. Biblioteka publiczna w Nowym Yorku. — Ziemia r. V, 1914, maj.

Ruch literacki polski w roku 1916. Z rozmyślań przed szybą księgarni. — Gazeta Wieczorna r. 1916, nr. 3313.

Rulikowski Mieczysław. Biblioteka i archiwum teatrów m. stoł. Warszawy. Zarys historyczny, sprawozdanie ze stanu zbiorów, wnioski i projekt regulaminu opracowane w lipcu 1916 i styczniu 1917 roku dla komisji reorganizacji teatrów przez Odbitka w 30 egzemplarzach, z wydawnictwa „Organizacja teatrów m. stoł. Warszawy“. Warszawa w listopadzie 1917. R. 8^o, str. 22.

Rulikowski Mieczysław. Księgarstwo i czytelnictwo polskie w czasie wojny. Warszawa. Nakładem Związku księgarzy Polskich. Drukarnia Wł. Łazarskiego. 8^o, 1915, str. 20, kop. 10.

Odbitka z „Książki“ r. XIV. 1914, t. II, str. 50—67.

Rulikowski Mieczysław. Zakres i zadania księgoznawstwa. Wykład wstępny, wy-

głoszony dnia 4. X. 1916, na Wydziale humanistycznym wyższych kursów naukowych w Warszawie. Warszawa, 8^o, 1916, str. 36.

— zobacz: **Janusz Bohdan — Jarkowski Stanisław.**

Rusi odpeljali lvovsko knjižnico. — Slovenec, r. 1914, nr. 220.

Die Russen in Galizien. Zum Raub des Ossolineums. — Tagespost, 1914, nr. 256.

St. Bart. Muzeum Narodowe w Rapperswilu. — Kurjer Lwowski r. 1917, nr. 407.

Sawczyński H. Dr. zobacz: **Finkel Ludwik Dr.**

Skalski Witold, profesor akademii handlowej. Bibliografia polskiej literatury handlowej ostatnich 16 lat (1900—1915) Kraków. Nakładem Akademii Handlowej. Drukarnia Literacka, 8^o, 1916, str. 37, kor. 1-50.

Wydawnictwo Akademii Handlowej w Krakowie, nr. 11.

Sochaniewicz Kazimierz. „Pomniki dziejowe Polski“ 1864—1914. — Kronika Powszechna r. 1914, str. 244—246.

Sokołowski Eugeniusz Dr. Pamiętniki powstańcze polskie z 1863 r. w Rumiańcówskiej bibliotece. (Przedruk z „Gazety Polskiej“ Moskiewskiej) — Nowa Reforma, r. 1917 nr. 355, 357.

Sokołowski Maryan. Biblja, ozdobiona minjaturami w synagodze krakowskiej. — Sprawozdania komisji do badania historii sztuki w Polsce, t. IX, 1915, szp. CXCH.

Spasowicz Władysław. Chronologicznie ułożona bibliografia pism Adama Mahrburga. — Mahrburg Adam. Pisma filozoficzne. Warszawa, 8^o, 1914. T. I-szy, str. LXXXIII—XCIV.

Spis książek „Biblioteki rolniczej“ dla rolników-praktyków, bibliotek wiejskich i szkół rolniczych. Warszawa. 8^o, 1917, str. 7.

Spis rzeczy zawartych w 26 tomach „Wiadomości statystycznych“ od r. 1873—1917. — Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych, tom XXV.

W sprawie Muzeum Narodowego w Rapperswilu. — Gazeta Wieczorna r. 1917, nr. 3701.

W sprawie zbiorów Ossolineum. — Gazeta Wieczorna r. 1914, nr. 2468.

Sprawozdanie Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego. (I. 1915—1916) od 17 stycznia 1915 do 31 grudnia 1916. Kraków. Nakładem Polskiego Archiwum Wojennego. Druk W. L. Anczyca i Spółki. 8^o, 1917, str. 56.

Sprawozdanie Komisji do badania historii sztuki w Polsce. Indeks osób miejscowości i rzeczy zawartych w t. IX. Sprawozdań: Kraków. Nakładem Akademii Umiejętności. Skład główny w księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego. 4^o, 1915, szpalt 176, kor. 3

Sprawozdanie Komitetu Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie za rok 1913. Lublin. Drukarnia J. Pietrzykowskiego. 8^o (1914) str. 20.

Sprawozdanie. Pierwsze ... Dyrekcji Książnicy Polskiej Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie, stowarzyszenia zar. z ogr. poręką z czynności za czas od 1. stycznia 1916 do 30. czerwca 1917. Lwów. Nakładem Książnicy Polskiej Tow. Naucz. Szkół Wyższych. I. Żwiązkowa Drukarnia. 8^o, 1917, str. 15.

Sprawozdanie z zarządu Muzeum Narodowego polskiego w Rapperswilu w r. 1913. Paryż. Drukarnia Polska A. Reiffa. 8^o, 1914, str. 64.

Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecji dokonanych z ramienia Akademii Umiejętności przez Eugeniusza Barwińskiego, Ludwika Birkenmajera i Jana Łosia. W Krakowie. Nakładem Akademii Umiejętności. G. Gebethner i Sp. w Krakowie. — Gebethner i Wolff w Warszawie. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego. 8^o, 1914, str. XVII + 1 nlb. + 364. kor. 8.

— zobacz: **Czaplewski Paweł ks. — Kopczyński Władysław.**

Sprawozdanie sekretarza generalnego z czynności Akademii od kwietnia 1914 do kwietnia 1916. (Kraków Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego. 1916). 8^o, str. 83.

— — — od kwietnia 1916 do kwietnia 1917. (1917), 8^o, str. 39.

Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa dla popierania nauki polskiej za rok 1914 i 1915 (od 1-go stycznia 1914 do 31. grudnia 1915). Z portretami Bolesława Orzechowicza i Władysława Gozdawy Gozdawskiego. Lwów. Nakładem Towarzystwa. Z drukarni Jakubowskiego i Sp., Piekarska 11. 8^o, 1916, str. 62.

Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa dla popierania nauki polskiej za rok 1916 (od 1 stycznia do 31 grudnia 1916). Z portretami Dr. Jędrzeja, Zofii z Obniskich

i Wandy z hr. Rozwadowskich Orzechowiczów. Lwów. Nakładem Towarzystwa. Drukarnia Jakubowskiego i Sp. 8^o, 1917, str. 56.

Sprawy archiwalno-muzealne gminy m. Lwowa. — Kurjer Lwowski r. 1917, nr. 515.

Stacya naukowa na Wschodzie. Hyacinthaeum z siedliskiem w Sofii i Konstantynopolu. (Warszawa, 1916). 8^o, str. 8.

Sprawozdanie.

Staniszewski Władysław. Bibliografia Gazety Lwowskiej. — Przewodnik naukowy i literacki, r. XLII—XLIV, 1914—1916. Dołączono po jednym arkuszu do ośmiu początkowych zeszytów 1914 r.

Stasiak Ludwik. Ilustrowany przewodnik po Krakowie, po jego kościołach, pałacach, muzeach, bibliotekach, muzeach miejskich i starożytnych domach. Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego, drukarnia Prawdy. 8^o (1916) str. 134, kor. 1-40.

Statut Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Sztuki i Kultury. Lwów. Drukarnia Ossolineum. 8^o (1916) str. 11 + 1 nlb.

„Sternik“. Spis książek wydany przez katolicki Związek kobiet polskich. Warszawa. Drukiem Wł. Łazarskiego. 8^o, 1914, str. 69, kop. 30.

Stępowski Maryan Dr. Odbudowa i przebudowa bibliotekarstwa T. S. L. po wojnie — Przewodnik Oświatowy, r. XV, 1917, nr. 3-4, str. 30-39.

Stępowski Maryan Dr. Zbiory polskie. — Kultura Polska, r. 1917, zes. I, str. 46-47.

Recenzja pracy E. Chwalewika: Zbiory polskie.

Stołyhwo Kazimierz. Projekt organizacji Muzeum Naukowego w Warszawie. Warszawa. Drukarnia Jana Cotty. 8^o, 1916, str. 135-146.

Odbitka ze Sprawozdań z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Wydział nauk antropologicznych, społecznych, historii i filozofii. Rok VIII. 1916, zeszyt 8.

Szczurat Wasyl Dr. Christos Paschon. Lwiński wirszowani dijalogy z 1630 r. U Lwowi. Nakładom awtora. Z drukarni Naukowego Towarzystwa im. Szewczenka. 8^o, 1914, str. 42.

Widytka z Zapysok Naukowego Towarzystwa im. Szewczenka. T. 117-118, str. 137-178.

Szczurat Wasyl Dr. Ossolineum. — Świt (czasop. ukr. Lwów) r. 1917, nr. 1, str. 5-7.

Szukiewicz Maciej. Biblioteka seminarium duchownego w Żytomierzu. — Sprawozdania komisji do badania historii sztuki. t. IX, 1915, szp. CCXVII.

Tatarkiewicz Władysław. O nauce polskiej. (Warszawa). Druk. Zakł. Graf. A. Hurkiewicz i Ska. Marjensztadt 16.8^o, (1916) str. 20.

Odbitka z Ilustracji Polskiej „Wieś i Dwór“. Zeszyt IX i X-ty 1916 r.

Tomkowicz St(anisław). Obecny stan archiwów i bibliotek w Królestwie Polskiem pod okupacją austriacką. (Kraków, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego). 8^o, 1916, str. 13.

Osobne odbicie ze Sprawozdań Akademii Umiejętności Wydziału filologicznego za miesiąc maj 1916 r.

Tomkowicz Stanisław. Wycieczka w Lubelskie (Archiwa i biblioteki). Kraków. Nakładem i drukiem „Czasu“. 8^o, 1916, str. 53.

Odbitka z „Czasu“.

Towarzystwo historyczne ku czei Ossolińskiego. — Kurjer Lwowski r. 1917, nr. 316. — Gazeta Lwowska r. 1917 nr. 153.

Towarzystwo Naukowe Warszawskie — zobacz: **Kridl Manfred Dr.**

Towarzystwo Polskie ... krajoznawcze. 1906—1916. Rocznik VIII—X. Warszawa. Druk. A. Pączalskiego. 8^o, (1917), str. 88.

Towarzystwo dla popierania nauki polskiej we Lwowie — zobacz: **Dąbkowski Przemysław Dr.** — **Sprawozdanie.**

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu — zobacz: **Gesellschaft — Karwowski Stanisław Dr.** — **Zbiory.**

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie, — zobacz: **Brensztejn Michał.**

Trojanowski W(incenty) ks. Projekt i sposoby inwentaryzacji starych aktów, dokumentów i kronik parafialnych. — Wiadomości archiwalne warszawskie r. 1917, nr. 2.

Tur Jan. Nauka i Uczony. Warszawa. Lublin — Łódź. Nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków. G. Gebethner i Spółka. Poznań. M. Niemierkiewicz. Drukarnia i litografia p. f. „Jana Cotty“ Kapucyńska 7. 8^o, 1917, str. VIII + 203 + 1 nlb. Mk 3:50.

Recenzja anonimowa w Słinskie r. 1917, str. 170.

— zobacz: **Dębicki Zdzisław.**

Turowski Stanisław Dr. Spis prac drukowanych Antoniego Mazanowskiego. — Sprawozdanie III. Dyrekcji c. k. Gimnazjum III. w Krakowie, za rok szkolny 1916/7, str. 28-32.

Übersicht der Erscheinungen auf dem Gebiete der Posener Provinzialgeschichte im Jahre 1914, nebst Nachträgen zum Jahre 1913. Polnische Litteratur — Historische

Monatsblätter für die Provinz Posen 1916, str. 10—22

— — — Historische Monatsblätter für die Provinz. Posen, 1915, str. 134—140.

Urbański M. F. O celowości czytania. (Popularny wykład naukowy). Wydanie 2-gie, dopełnione. Warszawa. 8^o, 1914, str. 16, kop. 20.

Urbański Tadeusz. Wskazówki do umiejętnego urządzania bibliotek szkolnych. W tekście 24 figur. We Lwowie. Z drukarni Jakubowskiego i Sp. 8^o, 1914, 42 + 1 nlb.

Odbitka ze Sprawozdania c. k. I. szkoły realnej we Lwowie za r. 1913—1914.

Ustawa Związku Bibliotekarzy Polskich. Warszawa. Tłocznia Wł. Łazarskiego. 8^o, 1917, str. 12.

Verzeichnis der verbotenen Bücher. (Warszawa, marzec 1916) str. 4 nlb.

„Vertraulich“. Wydawnictwo cenzury niemieckiej.

Vrtel Stefan Dr. Organizacja bibliografii. W sprawie polskiego instytutu bibliograficznego we Lwowie. Nakładem autora. Z drukarni Wł. Łozińskiego. 8^o, 1917, str. 15.

Odbitka z „Przewodnika naukowego i literackiego“ r. 1917, str. 673—685.

Wi. J. Dr. Ossolineum. (Adam Fischer: Zakład Nar. im. Ossolińskich — wydaw. „Macierzy Polskiej“ 1917). — Wiek Nowy r. 1917, nr. 4854, 4855.

W. W. Bystron J. S. Człowiek i książka. — Sfinks r. X, 1917, str. 109.

W. W. Dębicki Zdzisław. Książka i człowiek. — Sfinks r. X, 1917, str. 109—110.

Wagner Albert Malte Dr. Bücherkunde zur Geschichte und Literatur des Königreichs Polen, zobacz: **Recke Walter Dr.** und **Wagner Albert Melte Dr.** Bücherkunde.

Wagner-Newlin Tadeusz. Wędrówki zbiorów polskich do Rosji. — Sfinks r. IX, 1916, str. 85—105.

Walde O. Konung Sigismunds bibliotek och Gustaf Adolfs donation 1620—21. Ett bidrag till Upsala universitetsbiblioteks äldsta historia. — Nordisk Tidskrift. f. biblioteksväsen, 1914, str. 317—332.

Warschauer A(dolf Dr.) Die Kriegschicksale der Posener Archive und Bibliotheken. Historische Monatsblätter für die Provinz Posen. J. XVI, 1915, str. 1—11.

Warszawa oświatowa. Rok wydawnictwa I. Warszawa. Nakładem Towarzystwa

czytelni m. Warszawa. Druk. L. Bogusławskiego. 16^o, 1916, str. 106 + 3 nlb. kop. 30.

(**Wasylewski Stanisław**). W archiwum miejskim we Lwowie. — Gazeta Wieczorna r. 1917, nr. 3749.

(**Wasylewski Stanisław**). Kulturalne i artystyczne sprawy m. Lwowa. — Gazeta Wieczorna r. 1917, nr. 3833.

Wasylewski Stanisław. Nieznany rękopis kroniki Galla w Bibliotece Ossolińskich. — Gazeta Wieczorna r. 1917, nr. 3817. Kuryer Poznański r. 1917 nr. 259.

Wasylewski Stanisław. 4. XI. 1817 — 4. XI. 1917. Stulecie katedry historii literatury polskiej na wszechnicy lwowskiej. — Gazeta Wieczorna, r. 1917, nr. 3837.

Wiadomości bibliograficzne Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, r. 1914, Nr. 3, str. 32. — Schematyzm nauczycielski na rok 1914 (Lwów).

Wigiler B. Spis artykułów treści przyrodniczej, drukowanych w Pamiętnikach Towarzystwa Tatrzańskiego. — Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego za r. 1913. Kraków 1914.

Wilusz Jan Dr. Władysław Łoziński (1843—1913). — Sprawozdania komisji do badania historii sztuki w Polsce. Tom. IX, str. 477—479.

Wiśtock Władysław Tadeusz. Autografy i druki (na wystawie Kościuszkowskiej we Lwowie). — Katalog wystawy urządzonej ku czci Tadeusza Kościuszki w setną rocznicę Jego zgonu. Lwów. 1917, str. 86—119.

Wiśtock Władysław Tadeusz. Uzupełnienia do bibliografii polskiej za r. 1912. — Książka. r. XIV, 1914, str. 420—423, t. II, str. 27—32.

— zobacz: **Katalog**.

Witkowski Andrzej. Co robić po przeczytaniu książki? — Przegląd Oświatowy. r. XII, 1917, str. 105—107.

Woźniak Michał. Z bibliograficznych zaniat' Iwana Wagilewycza. — Zapiski Towarzystwa im. Szewczenka. Tom 116. (1913) str. 168—176.

Wydawnictwa Naczelnego Komitetu Narodowego. 1914—1917. Spis bibliograficzny. (Zebrali i objaśnieniami opatrzyli Leon Wasilewski i Dr. Zenon Wierzechowski). Kraków. Nakładem Naczelnego Komitetu Narodowego. Drukarnia państwowa pod za-

rzędem Dep. wojsk. N. K. N. w Piotrkowie. 8^o, 1917) str. 2 nlb + 170.

Wystawa książek w Buku. — Przegląd Oświatowy r. 1917, nr. 3, str. 38.

Wystawa książek w Ostrzeszowie. — Przegląd Oświatowy r. 1917, nr. 3, str. 38.

X. X. Zjazd Rapperswilski. — Nowa Reforma r. 1917, nr. 408.

Z **Zakładu** Narodowego im. Ossolińskich. — Wiek Nowy r. 1917, nr. 4977.

Zapiski Muzealne, zeszyt I. Wydawnictwo Towarzystwa Muzealnego w Poznaniu MDCCCXVII. Skład główny w księgarni M. Niemierkiewicza w Poznaniu. Odbito w rotograwurze drukarni i księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. 4^o 1917, str. 44 + 1 tabl. mk. 2, dla członków Towarzystwa bezpłatnie jako premia za r. 1916.

— zobacz: **Antoniewicz Włodzimierz.**

Zbiory Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, ul. Wiktoryi. (Dr. Erzepki podaje

spis darów i nabytków.) — Dziennik Poznański r. 1917, nr. 249.

Zbiory O... dla Ossolineum (odezwa). Kurjer Lwowski r. 1917, nr. 434.

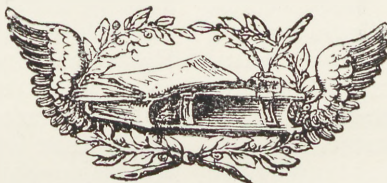
Zebranie Wydziału teologicznego Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu. (Referat z odczytu ks. Majkowskiego z Kórnik p. t. „Przyczynki do bibliografii polskiej“). — Dziennik Poznański r. 1917, nr. 62.

Zeitschriften Polnische pädagogische... 1914—1916. — Polen, 1917, nr. 110, str. 158.

Zieliński Stanisław. Próba bibliografii prasy tajnej 1861—1864. — Książka r. XIV. 1914, str. 288—292.

Zweigbaum Maxymilian. O bibliotece Załuskich i innych bibliotekach polskich w Petersburgu. Warszawa 8^o 1917, str. 19.

Żuk Antoni. Prasa i Publicystyka Broszurowa. — Myśl Polska. R. I. 1915. Zesz. I. str. 148—149.



Finał z druku XIX w.

ZAPISKI BIBLIJOFILSKIE.

Towarzystwo bibliotekarzy. Około nader pożądanego zrzeczenia się pracowników bibliotek naszych, zabiegał w r. 1915 kustosz Ossolineum, Ludwik Bernacki. Wręcz niepomysłne ówczesne warunki sparaliżowały jednak zamysł inicjatora, każąc mu wyczekiwać sposobniejszych czasów. Aliści w połowie lata r. z. utworzył się niespodzianie w Warszawie „Związek bibliotekarzy polskich“ i, po uzyskaniu zezwolenia władz niemieckich, rozpoczął natychmiast swoją działalność. Szczęśliwym promotorem był tu p. Mieczysław Rulikowski, znany nie od dzisiaj bibliofil i zbieracz. Związek ten ma na celu: „a) zjednoczenie prac bibliotekoznawczych, bibliologicznych i bibliograficznych, oraz pogłębienie wiedzy w tym zakresie wśród pracowników zawodowych i pośród ogółu; b) czuwanie nad prawidłowym rozwojem polskich bibliotek, czytelni i archiwów; c) roztoczenie opieki nad warunkami pracy zawodowej“. Dla urzeczywistnienia powyższych celów może Związek: „1. zawierać wszelkie umowy prawne, przyjmować zapisy, ofiary i darowizny; 2. utrzymywać biblioteki, czytelnie, zbiory bibliotekoznawcze, pracownie bibliograficzne i biura porad; 3. wydawać własne czasopismo, oraz prace z dziedziny bibliotekoznawstwa, bibliologii i bibliografji; 4. urządzać wystawy, wycieczki, dyskusje, odczyty, wykłady, kursy, prowadzić szkoły zawodowe i wogóle współdziałać wszystkimi sposobami szerzeniu wykształcenia zawodowego; 5. ustanawiać stypendja, ogłaszać konkursy, zwoływać zjazdy pracujących w zakresie rzeczy Związku; 6. pośredniczyć w wyszukiwaniu praktyki i zajęć dla pracowników bibliotecznych; 7. tworzyć i utrzymywać dla nich instytucje wzajemnej pomocy“. Pozwolono wreszcie Związkowi zakładać we wszystkich większych miastach Polski swe oddziały (Kola), tudzież sekcje dla realizowania wyżej wspomnianych, tak szerokich zadań. Tyle co do najważniejszych punktów mówi ustawa Związku, przewidująca jeszcze nabycie własnej siedziby, czy też potrzebnych nieruchomości. Ożywczy przykład stolicy oddziaływać musiał na Lwów pobudzająco, tem więcej, iż, po długim okresie okupacji, znaleźliśmy się tu znowu w większej liczbie. Z okolicz-

ności tej skorzystał przeto Ludwik Bernacki i na dzień 19. października r. z. zwołał do Ossolineum zebranie, na którym, w myśl jego wniosku, uchwalono utworzyć Towarzystwo bibliotekarzy polskich. W poważnych naradach uczestniczyli niemal w komplecie pracownicy: bibliotek uniwersyteckiej, politechnicznej, Dzieduszyckich, Ossolińskich, djecezjalnej; księżnic, archiwów i muzeów miejskich; pokrewnych instytucji; członkowie Akademii Umiejętności: Władysław Abraham, Ludwik Finkel, Leon Piniński, Zygmunt Radziwiński; profesoria Uniwersytetu: Zygmunt Batowski, Przemysław Dąbkowski, Bronisław Gubrynowicz, Jan Hirschler, Jan Kasproicz i Władysław Podlacha, dalej panie: Helena Dąbcańska i dr Helena Polackówna, pp.: Franciszek Biesiadecki i Stanisław Olexiński. Przewodniczył dyrektor Biblioteki uniwersyteckiej Bolesław Mańkowski, pióro sekretarza trzymał Jerzy Koller. Kapitałną część obrad stanowiła kwestja stosunku Towarzystwa do Związku warszawskiego, również i sprawa projektowanych oddziałów. Wybrano też komisję statutową, którą składają: inicjator, Ludwik Bernacki, Przemysław Dąbkowski, Franciszek Smolka i Wilhelm Rolny. Grono to odbyło szereg konferencji, dających rekojmie, iż rzecz nie utknie w martwym punkcie, lecz, że już wkrótce, po pokonaniu następujących się trudności, pozyskamy we Lwowie tak niezbędne dziś zrzeczenie.

P. Bolesław Orzechowicz, który przed laty pięciu upamiętnił się półmilionowym zapisem dla Towarzystwa popierania nauki polskiej, złożył na ten sam cel nową, poważną kwotę.

Biblioteka miejska w Krakowie. Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej, poruszył radca Witold Ostrowski od lat już kilkunastu wlokącą się sprawę utworzenia Biblioteki publicznej w Krakowie. Nie ma chyba żadnej co do tego wątpliwości, że jest ona koniecznie potrzebną „polskim Ate-nom“. Wszystkie inne księżnice miejscowe, przeznaczone wyłącznie na użytek naukowo pracujących, zamknięte są dla szerokiego warstw społeczeństwa, spragnionych przecie wiedzy. Wymaganiom ich odpowiadałyby tylko Biblioteka powszechna, o dzielach

poczytanych, „bieżącego zainteresowania“, w znaczniejszej liczbie egzemplarzy dla wielu równocześnie czytelników, otwarta od rana do późnego wieczora, przez cały tydzień, oraz w dniu niedzielne i świąteczne. Obok kierunku literackiego, dr Józef Muczkowski, który rzecz tę podnosi żywo w prasie, radzi Bibliotece dać też, zwłaszcza dzisiaj, charakter wybitnie społeczny. Mogłaby się tu nadto zmieścić czytelnia dzienników i sala wykładowa na wzór zagranicznych „Uranji“. Apeluje więc w konkluzji dr Muczkowski do Gminy (mówiąc nawiasem rozporządzającej znacznym zapasem książek), odzywa się wreszcie o pomoc do poczucia obywatelskiego ludzi czasu wojny zubożonych. Szkołę główną: brak pomieszczenia można usunąć z łatwością, a to przez zajęcie gmachu p. Włodzimierzy Szolańskiej, ofiarowanego ongi na Muzeum narodowe.

Biblioteka miejska we Lwowie. Ku końcowi r. z. bibliofile nasi uradowali się немало, odczytawszy w dziennikach miejscowych następujący, doniosły komunikat: „Zarząd Gminy, pragnąc umożliwić szerokiemu gronu badaczy i pracowników naukowych wszechstronne studja nad dziejami i kulturą grodu, postanowił połączyć znajdujące się w jego posiadaniu bogate, gdyż z górą kilkadziesiąt tysięcy dzieł liczące zbiory biblioteczne w jedną całość pod nazwą: „Biblioteka królewskiego stołecznego miasta Lwowa“. Szeregiem dziesiątek lat, tak funduszami Gminy, jak i ofiarnością jej obywateli wzniesiona instytucja, na którą, obok doborowej biblioteki archiwalnej, złożony się także księgozbiory ś. p. Marjana Gawalewicza, Władysława Łozińskiego i Eugeniusza Barewicza, dążyć będzie, wraz z przedstawiciele Archiwum miejskim, Muzeum historycznym imienia króla Jana III, Miejskim Muzeum przemysłowym i Galerją narodową do wiernego i całkowitego odtworzenia obrazu dziejów grodu i jego posłannictwa na wschodnich kresach dawnej Rzeczypospolitej polskiej.“ Równocześnie z tym aktem komisja archiwalna miejska wezwała: biblioteki i zbieraczy prywatnych, towarzystwa naukowe, kulturalne i społeczne, drukarnie i księgarnie, redakcje, autorów, wydawców o pomoc w kompletowaniu wydawnictw, zwłaszcza zaś „leopolitańskich“. Szeroki gest Gminy, posłusznej tu dobremu podszeptom, przyniósł też rychło

owoce, zewsząd bowiem pospieszono z cennymi darami. Przyczyniło się ku temu немало widoczne wszystkim a budzące ufność ostateczne uporządkowanie i otwarcie dla pracowników naukowych Archiwum miejskiego, którego to dzieła, z poświęceniem sił i czasu, dokonał ze wszech miar fortunnie archiwarjusz miejski, dr Karol Badecki. Jemu też, wraz z kustoszem galeryjnym, p. Marcelim Harasimowiczem, przypisać należy nowy układ zbioru p. Bolesława Orzechowicza i obrazów z martyrologii Sybirskiej, pędzla Aleksandra Sochaczewskiego, ułokowanych dziś trafnie w byłym pałacyku Łozińskich. Tak utworzona za jednym zamachem Biblioteka miejska znalazła na razie pomieszczenie w Muzeum króla Jana, skąd, w odpowiedniej chwili, przeniesiona będzie już na stałe do gmachu po dawnym arsenale królewskim, tuż za kościołem OO. Dominikanów.

Konkurs. Otrzymujemy następujące pismo: „Wraz z wzmagającym się w Polsce ruchem literackim i naukowym, powstają u nas nowe księżnice. Niemal ostatniemi laty utworzono ich kilka (Warszawa, Lublin, Poznań), witanych radośnie, pełniących już z pożytkiem swoje szczytne posłannictwo. Jednakże równocześnie odczuwać się daje brak sił ku właściwemu prowadzeniu rzeczy, zwłaszcza zaś brak podręczników bibliotekarstwa, których nie zastąpią wydawnictwa niemieckie, czy francuskie. Celem zaradzenia tej nagłej potrzebie, postanowiła Kuratorja Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie ogłosić i ogłasza też niniejszem konkurs na napisanie podręcznika nauki bibliotekarstwa wogóle, w Polsce zaś w szczególności. Warunki konkursu są następujące: 1. Objętość pracy wynosić winna od 15-tu do 20-tu arkuszy druku, formatu zwykłej ósemki. 2. Język pracy czysty, staranny, bez obcych naleciałości. 3. Termin nadsyłania rękopisów: dzień 31. grudnia r. 1918. 4. Nagroda za najlepszy podręcznik wynosi 1.500 koron. 5. Odznaczona praca staje się własnością Zakładu, który też odbije ją własnym kosztem. 6. Kuratorja ma prawo nieprzyznania nagrody żadnej z prac nadesłanych. 7. Przesyłki kierować należy pod adresem dyrekcji Biblioteki. Kuratorja Zakładu Narodowego im. Ossolińskich“.

Wystawę grafików polskich, oraz szkico-

wników znamienitych artystów, zamierza urządzić we Lwowie p. Helena Dąbcańska, zasłużona tyle zbieraczka i ofiarodawczyni dla Muzeum na Wawelu.

Ciekawą wystawę na kwiecień r. b. zapowiada Eleonora ks. Lubomirska, dzięki której, przed laty, mieliśmy sposobność podziwiać zgromadzoną umiejętnie kolekcję minjatur swojskich i obcych mistrzów. Tym razem zainicjowała ks. Lubomirska wystawę starych rycin, przedstawiających podobizny naszych królów i członków rodzin królewskich. Zebrano podobno 300 z górą eksponatów, z kolekcji publicznych i prywatnych. W dniu otwarcia mają też otrzymać zwiedzający naukowo opracowany katalog. Nad całym, tak szczęśliwie pomyślanem przedsięwzięciem, czuwa zrzetelną pieczołowitością p. Stanisław Olexiński, jeden z najbłędszych u nas znawców rycin i sztycharstwa.

Dr. Bronisław Czarnik, długoletni kustosz Ossolineum, gorliwy i wysoce umiejętny pracownik, któremu Instytucja ta ma sporo do zawdzięczenia, usunął się na emeryturę.

† **Ignacy Baranowski, Wojciech Kętrzyński, Tadeusz Korzon**, trzech kierownicy wielkich polskich bibliotek (Kraśińskich, Ossolineum, Zamojskich), niemal równocześnie rozstali się z tym światem! Stratę ich opłakały koła naukowe, osieroczone wszakże księgozbiory nie otrząsną się rychło z pod doznanych ciosów. Każdy z tych zmarłych bowiem „w swojej bibliotece“ trwałe położył zasługi. Najbliższy nam, Kętrzyński, przeszło lat czterdzieści pracował dla dobra Zakładu Ossolińskich, był, rzec można, jego chlubą. Pokój im wszystkim, najzaszczytniej uznojonym!

Gmina m. Lwowa, wdzięczna za uczyniony jej przez ś. p. Marjana Gawalewicza hojny dar biblioteczny (zwłaszcza dzieł z dziedziny teatralnej), objęła wieczystą opiekę nad jego grobem.

Portret pędzla Tycjana, odnowiony w Wiedniu przez znakomitego restauratora starych płócien, Gerischa, znajduje się już z powrotem w Muzeum kks. Lubomirskich we Lwowie.

Konkurs na exlibris. Muzeum narodowe w Krakowie, potrzebując znaku bibliotecznego na książki treści numizmatycznej, a zarazem, pragnąc dać sposobność biblio-

filom nabycia i sporządzenia własnego exlibrisu, ogłasza niniejszem konkurs i zaprasza do wzięcia w nim udziału wszystkich artystów polskich, zwłaszcza zaś grafików.

1. Każdy artysta może nadesłać dowolną liczbę projektów, wykonanych w dowolny sposób, jednakże nadających się do wykonania w akwafortcie. 2. Tematy projektowanych exlibrisów, mogą być dowolne, pożądanym jednakże byłoby, aby pewną ilość tych projektów skomponowano specjalnie dla biblioteki numizmatycznej Muzeum narodowego. 3. Projekty winny być zaopatrzone godłami, te same zaś godła nosić mają zamknięte koperty z nazwiskiem i adresem artystów. 4. Nagród ustanawia się dwie: 300 i 200 koron, przymem projekty nagrodzone stają się już własnością Muzeum. Prócz tego zastrzega sobie Muzeum prawo zakupna większej ilości nienagrodzonych projektów w cenie po 100 koron, a to w celu odstąpienia ich zgłaszającym się amatorom. Projekty przyjmuje, oraz wszelkich objaśnień udziela, kustosz Muzeum dr M. Gumowski, Kraków, Wolska, l. 12. w Muzeum Czapskich.

W sprawie ogłoszonego przez zarząd Muzeum narodowego konkursu na ex-libris, otrzymał tenże zarząd od jednego z najpoczytniejszych dzisiaj autorów, piszących o sztuce i kulturze a zarazem amatora, p. Kazimierza Chłędowskiego list, który publikujemy. Jest ten list najlepszym dokumentem tych zabiegów bibliofila, o pozyskanie ex-libris'u, na pozór drobnostkę, a jednakże cacko tak nieraz wdzięczne i ożywiające książkę a nadające jej indywidualność. „... Czytałem, że Muzeum narodowe ogłasza konkurs na ex-libris. To mnie bardzo zajmuje, bo przy tej sposobności może i ja z czasem mógłbym się dowiedzieć o artyście, któryby mi zrobił ex-libris w akwafortcie? W ogóle exlibris jest moją chroniczną bolączką. Od dwunastu lat staram się o odpowiedni rysunek, wydałem na to z górą 1000 koron i dotąd nie mam. Chciałbym mieć exlibris, w którym byłoby trochę humoru, a jeśli się da i kobieta, choćby tylko do połowy obnażona, bo całkiem obnażonej żaden artysta nie wyrysuje w małym formacie. Jednemu z naszych malarzy podałem taką myśl: Siedzę nad rozłożoną księgą, ale piękna kobieta kładzie swoje „velo“, swoją rękę na papier: „patrz na



Projekt Władysława Skoczylasa.



Projekt Witolda Giźberta-Studnickiego

mnie, a nie na twoje głupie książki"... Temat dość trudny, więc dwu polskich malarzy przysłało mi taką okropność, że dałem spokój tej myśli... Przed wojną mówiono mi o grafiku, Polaku w Paryżu. Udałem się do niego nie narzucając tematu. Przysłał mi ni to, ni owo, kilka kobiet, wprawdzie obnażonych, ale podobnych raczej do szkieletów, aniżeli do żyjących istot, trzymających się za ręce i krążących w koło. Na boku zaś stał lew, jakby spoglądał, którą warto pożreć. Podziękowałem za projekt, posłałem umówione 200 franków i czekałem na inną sposobność. Tych sposobności było kilka, mam już nawet płytkę miedziorytu, ale jej nie użyję. Odbywszy próby z pięcioma polskimi artystami pogniewałem się i postanowiłem winny sposób dojść do celu. W r. 1914 udałem się do jednego z tutejszych znakomitych akwafortystów i byłbym doszedł do pięknego exlibrisu, ale mój artysta zachorował na wojnie i nie z mojego projektu nie będzie! A szkoda bo mam dużo pięknych i kosztownych książek".

W odpowiedzi na pismo to, dyrektor Muzeum posłał autorowi listu exlibris Muzeum narodowego p. Jana Bukowskiego w akwafortcie p. Ignacego Łopieńskiego na dowód, że zabiegi u nas mogą uwiecznione być pomyslnym skutkiem. Otrzymał też zaraz taką odpowiedź: „Exlibris, które mi Pan przysłał bardzo odpowiednie dla Muzeum i bardzo udane. Ręce tak narysowane, jak się rzadko zdarza u polskich artystów. Mam obraz polskiego malarza, który, nie wiedząc co zrobić z rękami swego modelu, jedną rękę włożył mu do kieszeni, a drugą wystawił — za ramy“.

Z listów tych widzimy, jak żywotne i wdzięczne jest zadanie exlibris'u i jak nie-

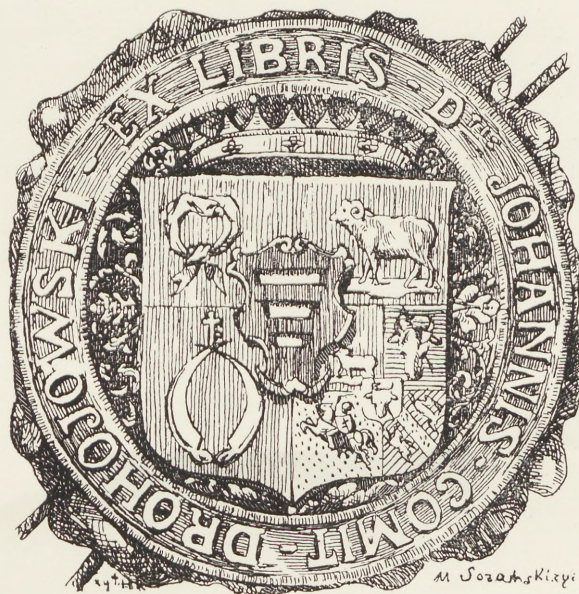
śluszenie lekceważą sobie nasi wybitni artyści ten dział sztuki. Exlibris bowiem daleko więcej spopularyzować może imię artysty niż obraz zwykle niedostępny. Uskutecznienie go bywa nie łatwiejszym zadaniem jak skomponowanie i namalowanie dobrego obrazu. To też należy się wdzięczność tym ludziom, którzy ów dział sztuki polskiej tak ubogi, chcą wzbogacić. A że wzbogacić dział ten znakomitymi dziełami sztuki da się przy szczerzej chęci i pracy, to pewne.

Konkurs na dwa exlibrisy. Pod koniec marca r. 1917 ogłosiła Ordynacja przeworska konkurs na dwa exlibrisy z następującą główną ich treścią: pierwszy powinien być zawierać

połączone tarcze herbowe rodów hhr. Husarzewskich (Prus i Sas) oraz kks. Lubomirskich (Szreniawa — bez Krzyża), dalej zaś inicjały X. E. L.; drugi miał mieścić herb kks. Lubomirskich, inicjały X. A. L., napis Biblioteka przeworska tudzież widok pałacu w Przeworsku (od frontu). Pierwsza nagroda wynosiła 200 K druga 100 K trzecia 50 K. Termin konkursu, którym zajął się Zakład Ossolińskich, naznaczono na d. 1. lipca

r. 1917. Jakoż nadesłano sześć projektów, które ocenił d. 11. lipca r. 1917 sąd konkursowy, złożony z Leona hr. Pinińskiego, prof. Tadeusza Rybkowskiego i dr. Ludwika Bernackiego. Pierwszą nagrodę przyznano exlibrisom, wykonanym przez architektkę Witolda Giźbert-Studnickiego z Sierszy wodnej (godło: Sigillum), drugą otrzymał Władysław Skoczylas z Zakopanego (godło: Sztynch), trzecią wyznaczono projektowi Władysława Jankowskiego z Przemyśla. Za zezwoleniem kks. Andrzejostwa Lubomirskich podajemy tu projekty Giźbert-Studnickiego i Skoczylasa.

Jan Kasproicz, jeden z najgorliwszych



bibliofilów lwowskich, posiada w swym zbiorze przepyszny egzemplarz pierwszego wydania „Nieboskiej Komedji“ Zygmunta Krasińskiego (Paryż, 1835), tem cenniejszy, iż opatrzony skromnym exlibrisem właściciela, którym był: Henryk Reeve. Stosunek Krasińskiego do Reeva znany jest dostatecznie z ogłoszonej przed laty korespondencji; nie ulega tedy wątpliwości, że egzemplarz pochodzi z daru poety, w następstwie zaś z biblioteki jego przyjaciela. Kupił go w r. 1907 w Londynie, przy Farringdon Street, Aleksander Znamięcki i ofiarował Kasprowiczowi. *Habent sua fata libelli!*

Odnaczenie projektu Rudolfa Męckiego. Znany autor wielu exlibrisów lwowskich, odznak i medali, biegły numizmatyk, p. Rudolf Męcki, przebywa obecnie jako oficer wojsk austriackich w niewoli rosyjskiej. Mimo ciężkie warunki życiowe nie zaniechał energiczny człowiek ulubionej pracy, owszem, według nadchodzących wiadomości, zajmuje się kolekcjonowaniem numizmatów i medali polskich, zawiązał stosunki z pierwszorzędnymi firmami w Rosyi i zagranicą. Otrzymał też drugą

nagrodę na konkursie Domu polskiego w Moskwie za projekt odznaki dla tej instytucji. Z pełną współczucia, skuteczną pomocą spieszy naszemu rysownikowi p. Paweł Eltinger z Moskwy, wybitny znawca grafiki i autor prac o exlibrisie polskim, którego poznał Męcki bliżej w czasie pobytu jego we Lwowie.

Nowsze exlibrisy. Dzięki uprzejmości ks. dr. Jana Kwoleka, sekretarza konsystorza biskupiego w Przemyślu, załączamy tu w oryginalnym jego exlibris. Rysunek wykonał p. Stanisław Jakubowski, profesor w gimnazjum przemyskiem. Motyw exlibrisu wzięty jest z plakiety brązowej Donatella, zdobiącej padewski kościół San Antonia. Na plakiecie tej, nad głową orła, znajduje się jeszcze aureola-symbol Ewangelisty Jana (patrona właściciela exlibrisu). — Na stronie 58 jako finału użyliśmy exlibrisu

p. Władysława Bojarskiego z Przemyśla o motywie wziętym z nieistniejącego już tygodnika warszawskiego. — Wreszcie na stronie 81 mieści się exlibris ś. p. Jana hr. Drohojowskiego. Rysował go znany artysta malarz, Michał Sozański. Rytowała p. Helena Kulezycka.



Henry Reeve

